8934

Bibl. Jag

IV

Rps 2934

Non enim ignavia magna imperia continuerit, virorum armorumque faciendum certamen.
Tacit. annal.

Przedmowa.

Doprowadziwszy szkic mój „Wskrzeszenie państwa polskiego" do upadku państw rozbiorowych i zwycięstwa hasła Polski zjednoczonej i niepodległej, zapowiedziałem w przedmowie tom drugi, mający objąć pracę i usiłowania narodu nad budową państwa, gdy dobiegną końca. Pisząc to w r.1919 nie przypuszczałem, że z zapowiedzi tej będę się mógł wywiązać dopiero w ~~r.x.1925~~ r.1925 i to tylko częściowo. Prace nasze nad budową państwa polskiego dziś jeszcze nie dobiegły końca. Zadanie zespolenia dzielnic rozbiorowych i stworzenia organizacji wewnętrznej państwa i społeczeństwa leży jeszcze przed nami, zaledwie, i to zwykle niefortunnie, dotknięte. Zewnętrzna budowa państwa jednak się dokonała. Państwo polskie uzyskało granice uznane w stosunkach międzynarodowych i stanęło w rzędzie państw europejskich. Data 15 marca 1923 r., kiedy uznanie granic ostatecznie ~~się dokonało~~ nastąpiło, zamyka ważny okres jego odbudowy i do tej granicy doprowadzam opowiadanie przerwane w tomie pierwszym. ~~Rxxxxyxx~~

~~Rxxxxyxxxxyx~~ W polityce tych czterech lat nie brałem osobiście udziału, patrzyłem na wypadki zdala od miejsc, w których się rozgrywały, ale przeżywałem je wszystkiemi fibrami mego uczucia. Doświadczenie moje długoletnie w sprawach publicznych ułatwiało mi krytykę ludzi, ich działań i urządzeń, które tworzyli, a wszystko to odbiegało daleko od tego, czego gorące uczucie patrjotyczne dla Polski wskrzeszonej pragnęło. Krytyka wypadała czarno, a wrażenie było nieraz bolesne.

Ci, których powszechne głosowanie powołało do budowy państwa, zależni od zmiennej łaski stronnictw, do pracy tej nie wnosili z reguły ani wiedzy zawodowej ani doświadczenia. Pracowali jednak wśród najcięższych zewnętrznych warunków, wśród rewolucji socjalnej szalejącej u granic Polski. Nie dopuścili do tego, aby rewolucja ta przedarła się z Rosji, czy Niemiec do Polski, nie dopuścili, aby przeciwieństwa socjalne, czy polityczne wybuchły jasnym płomieniem, jedyną wojnę domową w Galicji wschodniej stłumili. Błądząc w wielu kierunkach mieli zrozumienie, czem dla państwa jest wojsko, i na postawienie go i utrzymanie nie szczędzili ani rekruta ani ~~ten~~ wyjątków.

Ktoby jednak na stwierdzeniu tego faktu poprzestał, ten nie dotarłby do wątka tego, co z Polską w owych czterech latach się dokonało. Wskrzesił Polskę przebieg i wynik wielkiej wojny światowej,, która trzy

mocarstwa.rozbiorowe powaliła na ziemię. Dla równowagi europejskiej potrzebne było państwo, któreby połączeniu Niemiec i Rosji postawiło tamę i dlatego koalicja zwycięska mocarstw zachodnich państwo polskie stworzyła. Spełniając to, miała uczucie, że okupiła to miljonami swoich żołnierzy zabitych i rannych, kiedy naród polski żadnym wielkim, ogólnym wysiłkiem do swego wyzwolenia nie przyłożył ręki. Wskrzeszając państwo, które niegdyś wskutek swego nierządu upadło, koalicja nie miała pewności, czy naród polski teraz potrafi się rządzić, czy dar, jaki otrzymał, uszanuje i zachowa, czy zadanie swoje zrozumie i wypełni.

Powiedzmy otwarcie, wszystko niemal, co w Polsce się działo na polu odbudowy państwa i jego rządu, wysunięcie interesów klasowych przeciw interesowi państwa, interesu stronnictw przeciw dobru ogółu, gorszący dyletantyzm rządu i administracji, wszystko to mogło upoważniać zagranicę do mniemania, że naród polski wśród wiekowej niedoli nie ozdrowiał i nie dojrzał, mogło i narodowi samemu odbierać otuchę, czy ze wszystkich przeszkód i przeciwieństw, jakie towarzyszyły wskrzeszeniu jego państwa, wyjdzie zwycięsko i przyszłość swoją sobie zapewni.

I stało się znowu! Opatrzność, która na powalenie Rosji wybrała wspólnika jej zbrodni rozbiorów, Prusy, sprawiła teraz, że Polska wyzwolona ujrzała się nagle na brzegu przepaści i zaraz na wstępie swojego nowego bytu musiała pokazać, czy poczuje się znowu do spełnienia misji swej historycznej. Najazd dziczy wschodniej stanął u samych bram Warszawy i cały świat patrzył z zapartym oddechem i z niedowierzaniem, co pocznie polski naród? Wówczas jednak stał się cud, polegający nie na samem tylko odparciu najazdu, ale na tem, że w narodzie polskim obudziło się to, co w nim drzemało, i w chwili przełomowej wydobyło się na jaw z niepohamowaną siłą, że wszystkie warstwy chwyciły za broń i ruszyły w bój z jedną myślą i z takim rozmachem, któremu wróg nie mógł sprostać. Dokonał się cud, że naród polski odzyskał znowu misję swą historyczną przedmurza chrześcijaństwa, a razem z nią wiarę w swój byt państwowy. Wówczas i ci, którzy go wyzwolili, przestali mu wypominać swój wysiłek.

Na pierwsze lata wskrzeszonej Polski padł promień jasny, przed którym wszystkie jej błędy i grzechy ukryły się w cieniu.

I 1.

I

Walka o władzę.

Rozejm w wojnie światowej. Gabinet Świeżyńskiego. Piłsudski naczelnikiem państwa. Gabinet Moraczewskiego. Wojsko. Dzielnice. Komitet paryski. Gabinet Paderewskiego. Sejm. Mała konstytucja.

W dniu 4 października 1918 r. prosząc o pokój, przyjęły Niemcy warunki postawione w mowie prezydenta Wilsona z d.8 stycznia tegoż roku, ale odpowiedź przychylną na tę prośbę otrzymały dopiero d.5 listopada, a d.11 listopada przyszło do skutku zawiesznie broni. Naturalnem jego postanowieniem było zobowiązanie Niemiec do bezzwłocznego opuszczenia obszaru, jaki zajęły w Rosji, i takie postanowienie zamierzała podyktować koalicja. Komitet polski w Paryżu wytłomaczył jej jednak, że w takim razie wojska bolszewickie zagarną zaraz bezbronną Polskę, i uzyskał postanowienie art.12 rozejmu, że: „Wszystkie wojska niemieckie, które się znajdują obecnie na obszarach, które przed wojną tworzyły część Rosji, powinny wrócić do granic Niemiec, takich, jakie były w dniu 1 sierpnia 1914, skoro tylko Alianci uznają, że chwila po temu nadeszła ze względu na położenie wewnętrzne tych obszarów."

W tem czarnem przedstawieniu przez Komitet niemocy polskiej kryła się jednak zapewne myśl, że nadejdzie chwila, w której Komitet paryski wraz z ~~dwoma~~ dywizjami wojska utworzonego we Francji będzie mógł zjechać do Polski, a wówczas Koalicja, zarządzając cofnięcie wojsk niemieckich, otworzy mu wrota do niej i do objęcia w niej rządów.—

Całe to obliczenie było błędnem i dowodziło tylko jak dalece Komitet na emigracji utracił łączność z krajem i nie znał jego „położenia."

Niebezpieczeństwo bolszewizmu nie było nagłem, bo rząd bolszewicki, zajęty organizacją swoją i tłumieniem kontrrewolucji, nie mógł myśleć o najeździe Polski, zanim Polska do odparcia go się zorganizowała. Wezwanie Niemiec do wycofania wojsk z obszaru Polski odpadło zupełnie, bo wojska te już w d.11 listopada, dniu zawarcia rozejmu, wskutek zupełnego rozprzężenia opuszczały Warszawę, a przed tem jeszcze opuściły Królestwo wojska austryackie.

Po rozbiciu legionów i udaremnieniu utworzenia wojska polskiego przez Niemców nie mogła Polska w braku armii zająć granic zamierzonych, się-

gających poza obszar ściśle etnograficzny, ale znalazła dość siły, aby zająć zaraz obszar opuszczony Królestwa i na nim się utrzymać.

Nie była Polska krajem bezpańskim, na którymby dopiero Komitet paryski miał rząd polski tworzyć. Na obszarze Królestwa kongresowego istniało już od 5 listopada 1916 r. państwo polskie „niepodległe", którego ośrodkiem była Rada regencyjna i Ministerstwo polskie, które miało już własne sądownictwo i szkolnictwo oraz zawiązek własnego wojska. Dopóki trwała okupacja niemiecka i austrjacka, niepodległość tego państwa była teoretyczną, a władza jego słabą i ograniczoną, ale z chwilą usunięcia się okupantów niepodległość stawała się istotną i Rząd wchodził w pełne swe prawa. O dostanie się do tego Rządu i opanowanie go rozpoczęła się też namiętna walka, bo wszystkie czynniki społeczne i polityczne z chwilą ustania zewnętrznego nacisku wydobyły się na jaw z podwójnym impetem, a Komitet paryski nietylko walki tej nie uspokoił, lecz wstąpił do niej i niepospolicie ją zaostrzył.

Rada regencyjna, jak tylko państwa centralne poprosiły o pokój, nie czekając na niego, ani nawet na rozejm, a licząc się zezwycięstwem koalicji zachodniej, zaraz dnia 7 października 1918 r. ogłosiła zjednoczenie i niepodległość Polski. Odwołując się do zasad zawartych w orędziu Wilsona i przez świat cały przyjętych, a w szczególności do art. XIII, tyczącego się utworzenia państwa polskiego, wzywała naród do wytężenia wszystkich sił, ażeby wola jego została zrozumiana i uznana przez świat cały. W tym celu Rada regencyjna postanowiła rozwiązać Radę stanu, powołać zaraz Rząd złożony z przedstawicieli najszerszych warstw narodu i kierunków politycznych, włożyć na niego obowiązek wypracowania wspólnie z przedstawicielami grup politycznych ustawy wyborczej do Sejmu polskiego, opartej na szerokich zasadach demokratycznych, i przedstawienia jej najdalej w ciągu miesiąca do zatwierdzenia i ogłoszenia Radzie regencyjnej, wreszcie niezwłocznie potem zwołać Sejm i poddać jego postanowieniu dalsze urządzenie władzy zwierzchniej państwowej, w której ręce Rada regencyjna zgodnie z złożoną przysięgą władzę swoją ma złożyć. Kończyła się odezwa słowami: „Niech zamilknie wszystko, co nas wzajemnie dzielić może, a niech zabrzmi jeden wielki głos: Polska zjednoczona i niepodległa!"

Program ten, nie przesądzając niczego, ani ustroju państwa, ani też organizacji społecznej narodu, mógł państwo przeprowadzić bez zamętu

i wstrzęśnień i skupić w najkrótszym czasie jego siły, ale warunkiem jego był postulat, aby z a m i l k ł o wszystko, co nas wzajemnie dzielić może. W pierwszej linji powinny były zamilknąć różne orjentacje polityczne, które w czasie wojny światowej powstały, a które teraz wobec jednego, jedynego programu Polski zjednoczonej i niepodległej utraciły wszelką rację bytu. W drugiej linji zamilknąć były powinny sprzeczne dążenia socjalne, bo na walkę ich chwila przełomowa narodu nie była zaiste właściwą porą. Ani jeden ani drugi z tych postulatów się nie spełnił.

Usuwając gabinet dotychczasowy, który liczył się ze zwycięstwem mocarstw centralnych i starał się ratować sprawę polską w związku z niemi, postanowiła Rada w myśl swojej odezwy powołać do steru gabinet koalicyjny ze wszystkich stronnictw polskich i poruczyła utworzenie go Kucharzewskiemu. Gdy zaś stronnictwa porozdzić się ze sobą nie mogły, zamianowała gabinet ze stronnictw złączonych w Kole międzypartyjnem, t.j. narodowych demokratów i realistów. Na czele jego stanął realista ziemianin Świeżyński, a ministrem spraw zagranicznych został narodowy demokrata Głąbiński, po którym oczekiwano, że zawiąże stosunek z Komitetem paryskim i i na normalny tor Delegacji rządu polskiego go sprowadzi. Dla uspokojenia żywiołów radykalnych i pozyskania sobie tajnej „Polskiej Organizacji wojskowej" ministrem wojny zamianowano Piłsudskiego. ~~Dwa lata temu prze=~~

~~xxxx

przez ludowców i socjalistów, gabinet liczył na to, że go pozostawią u steru i w tem się przeliczył. Przekonały go o tem prędko wypadki w Galicji.

Austro-Węgry na propozycję swoją zawieszenia broni i pokoju w myśl warunków Wilsona otrzymały odpowiedź, że narody wchodzące w skład monarchii stanowić mają same o swoim losie. Cesarz i rząd austrjacki poddali się temu werdyktowi, zamykającemu historję Monarchii. Zarządzono więc, a potem d. 2 listopad, ogłoszono urzędowo, że narodowe państwa w Austrji utworzą własne armje, że stacje wojskowe potrzebne do przeobrażenia się wojska w narodowe armje pozostają nadal celem zupełnego oddania wszystkich agend narodowym rządom, jak n.p. Naczelna Komenda armji, dopóki armja w polu nie będzie odesłana do domu. Wszyscy wojskowi w głębi kraju i w polu, ci ostatni po powrocie do ojczyzny, mają zgłosić się u przełożonych tych tworzących się narodowych armij, do których zamierzają wstąpić, przyczem wolno im złożyć ślubowanie. Akt tej treści otrzymał już przedtem prezes Koła polskiego we Wiedniu, dr. Tertil, od ministra wojny, z wezwaniem o wyznaczenie delegatów do likwidacji spraw wojskowych w Galicji zachodniej. Jakoż dr. Tertil utworzył d. 27 października Komisję likwidacyjną, do której wszedł socjalista Daszyński, ludowiec Witos i narodowy demokrata Skarbek, i Komisja ta d. 30 października odebrała władzę wojskową i oddała ją brygadjerowi legionowemu Roji. Wszystkie władze i urzędy złożone z Polaków poddały się Komisji likwidacyjnej i Rządowi polskiemu, oczekiwano bowiem, że Komisja podda mu się [illegible]

Rząd zamianował [illegible] komisarzy [illegible] władzy na okupacji austrjackiej [illegible] Lublinie [illegible] Kwiatkowski, Komisarz Zarządu Lublin[illegible], [illegible] Rządu [illegible] Narodowy [illegible] Wi[illegible]ski, ~~po kilku dniach bezowocnych per[illegible] Kom[illegible]~~ [illegible] d. 4 listopad [illegible], który w czasie wojny odgrywał w Galicji rolę delegata międzypartyjnego z Królestwa i dla tego zapewne został wyznaczony komisarzem, po kilku dniach bezowocnych pertraktacji z Komisją likwidacyjną już d. 4 listopada odjechał z niczem. Jako pan położenia narzucił się Krakowowi Daszyński. Rewolucja polityczna i socjalna zwyciężyła w Rosji, to też socjaliści postanowi=

li skorzystać z ciężkiego przesilenia, przez które przechodziła Polska, aby tem łatwiej przeprowadzić swój program socjalny. Pociągnęli za sobą ludowców, dla których wywłaszczenie wielkiej własności ziemskiej na rzecz włościan było postulatem najbliższym. Że jednak Daszyński z Witosem osiągnęli swój cel w Krakowie bez wysiłku, zawdzięczali to narodowej demokracji, dla której pierwszem zadaniem było usunąć od wszelkiego wpływu konserwatystów, którzy do niedawna kierowali polityką polską w Austrji. Przyjechał do Galicji minister Głąbiński i nie uzyskał poddania się Komisji Rządowi, ale podburzał ją przeciw konserwatystom.

Pierwszy atak przeciw gabinetowi Świeżyńskiego wyszedł od ludowców, którzy odczuli, że zarówno socjaliści jako też narodowa demokracja ubiega się o ich względy i że oni będą rozstrzygać. Delegaci ich pod przewodem Witosa zebrali się d.30 października w Krakowie i uchwalili żądać niemal połowy tek w gabinecie, odpowiednio do liczby ludu wiejskiego w państwie. Obecni na tym zjeździe ministrowie Głąbiński i Władysław Grabski próbowali kompromisu, bez skutku. Liczny zjazd ludowców z d.1 listopada w Warszawie wystąpił ze stanowczą opozycją przeciw gabinetowi. Opozycja socjalistów objawiła się zaprotestowaniem przeciw powołaniu wojska przed zwołaniem Sejmu lub utworzeniem rządu posiadającego zaufanie narodu. Poparto zato Polską organizację wojskową i wysunięto na pierwszy plan Piłsudskiego.

Wobec tego naporu gabinet, chcąc się ratować, zdobył się na krok rozpaczliwy. Przed tem już rzuciwszy byłych aktywistów na żer ludowcom i Postanowił rzucić socjalistom i ludowcom na żer Radę rejencyjną, rzekomo dlatego, że pochodzi od zaborców, chociaż i gabinet, jako zamianowany przez Radę, od tychże zaborców się wywodził. Dnia 4 listopada ukazała się jedyna w swoim rodzaju odezwa. Rząd będący u władzy oświadczył, że podejmuje inicjatywę natychmiastowego utworzenia Rządu narodowego, który obejmie władzę niepodzielną do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego. Władza „niepodzielna" oznaczała usunięcie Regentów. Rząd przez nich mianowany uznał się nienarodowym, a postanowił wytrwać na posterunku aż do utworzenia Rządu narodowego. Po raz pierwszy narodowa demokracja do aktu urzędowego przemyciła użycie słowa „narodowy" w znaczeniu narodowo-demokratyczny, uznając za nienarodowe wszystko, w czem ona nie bierze udziału i czem nie włada, i rzucając

tem samem płonącą zagiew w życie nasze publiczne.

Odezwa rządu Świeżyńskiego była aktem rewolucyjnym, ale była zarazem programem demagogicznym, bo narodowa demokracja dla utrzymania swojej polityki wobec Rady regencyjnej w odezwie tej wywiesiła sama hasło „Polski ludowej," apelując do pracującego ludu polskiego. Zapowiedziała też, że rząd narodowy utworzy „w porozumieniu z politycznemi stronnictwami pracujący lud polski." Zapowiedziała też, że „interesy warstw uprzywilejowanych powinny ustąpić w tej historycznej godzinie dobru ojczyzny." Tak przeciw programowi Rady regencyjnej budowy państwa polskiego na podstawie ogólno-narodowej stanął program, opierający ją na podstawie partyjno-narodowej i na wskróś demagogicznej.

Na razie przerachowali się narodowi demokraci. Regenci, dowiedziawszy się o rewolucyjnej odezwie swego własnego gabinetu, zdobyli się natychmiast na krok energiczny, zdaje się jedyny energiczny w swojej historji, i dali rządowi Świeżyńskiego zaraz 4 listopada dymisję, poruczając prowadzenie spraw najstarszym urzędnikom ministerjalnym.

Lud pracujący przyjął tę dymisję ze spokojem, a wkrótce pokazał, którą drogą pragnie dość do Polski ludowej. Przywódca stronnictwa socjalistycznego w Galicji zjechał do Lublina i tam d.3 listopada utworzył rząd. Nie omieszkał też wydać odezwy, która stanęła jako trzeci program budowy państwa polskiego naprzeciw odezwy Rady regencyjnej i odezwy rządu Świeżyńskiego. Różni się od nich tem, że wynikiem wojny światowej nie jest dla niej pogrom państw rozbiorowych, lecz „walące się w gruzy rządy kapitalistów, fabrykantów i obszarników, rządy militarnego ucisku i społecznego wyzysku mas pracujących." Odezwa pod firmą Polski ludowej ogłasza najdalej posunięty program socjalistyczny, uznaje za własność wszelkie majoraty oraz lasy tak rządowe jak prywatne, następnie zapowiada wywłaszczenie wielkiej i średniej własności ziemskiej i oddanie jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwa, upaństwowienie kopalń, salin, przemysłu naftowego, dróg komunikacyjnych oraz innych działów przemysłu, gdzie się to odrazu da uczynić, zaprowadzenie ośmiogodzinnego dnia roboczego w przemyśle, rzemiosłach i handlu itd. Program zapowiadał utworzenie milicji ludowej dla utrzymania wewnętrznego ładu i bezpieczeństwa, wreszcie organizowanie regularnej armji dla odparcia niemieckiej okupacji. Charakterystyczną cechą programu jest oświadczenie się za odbudowaniem państwa litewskiego

w dawnych jego historycznych granicach i wezwanie Polaków zamieszkałych w tych granicach, aby do tego celu dążyli w braterskiej zgodzie z narodem litewskim i białoruskim oraz wezwanie Polaków we wschodniej Galicji i na Ukrainie do pokojowego załatwienia kwestyj spornych z narodem ukraińskim, aż do ostatecznego ich uregulowania przez miarodajne czynniki obu narodów.

Program ten Rządu lubelskiego, tworzony na wzór programów bolszewickich przygotowywał Polskę do wstąpienia obok Ukrainy i Litwy do Sowietów rosyjskich. Nie brakło mu i groźby. Radzie regencyjnej i rządowi przez nią utworzonemu, gdyby tej woli ludu polskiego nie chciały się poddać, zagrożono, że będą wyjęte z pod prawa, a ściganie ich i ujęcie w ręce naszych władz wykonawczych będzie obowiązkiem każdego obywatela państwa polskiego. Droga do terroru i krwawych gwałtów stanęła otworem. Odezwę podpisali między innymi, oprócz Daszyńskiego Jędrzej Moraczewski, Wacław Sieroszewski, Stanisław Thugutt, jako tymczasowy rząd Republiki polskiej. Podpisano Witosa, który przeciw temu zaprotestował. Podpisał go także ~~generał~~ pułkownik legionowy Rydz-Śmigły jako „zastępca komendanta Józefa Piłsudskiego, minister wojny i naczelny dowódca polskiej republiki ludowej."

Redukowało to znaczenie odezwy do tego, że torowała rządy Piłsudskiemu. Uwolniony z twierdzy magdeburskiej, przybył dnia 10 listopada do Warszawy i wobec rządów lubelskich wydał się zbawcą. Należąc do obozu socjalistycznego, zbyt jednak był autorytatywny i zbyt pochłonięty misją swoją walki z Rosją, aby miał pójść za wzorem Sowietów i do nich Polskę prowadzić. Jako zbawcę powitała go Rada regencyjna, która usunąwszy rząd Świeżyńskiego oddała prowadzenie spraw urzędnikom, ale nie była w stanie stworzyć rządu, który, zwalczany przez narodową demokrację, umiał stawić czoło socjalistom. Regent Zdzisław ks.Lubomirski pojechał na dworzec przywitać przybywającego do Warszawy Piłsudskiego, a Rada regencyjna dekretem z d.11 listopada 1918 r. przekazała mu władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich. Zaraz tegoż samego dnia powiodło mu się łatwo w drodze rokowań z wojskiem niemieckiem, które rozprzęgło się zupełnie i pragnęło jak najrychlej wrócić do swojej ojczyzny ,ułożyć ten powrót spokojnie. Beselerowi ułatwił ucieczkę. Autorytet jego rósł, a Rada regencyjna traciła grunt pod nogami. Demonstracja na ulicach Warszawy z okrzykiem

„precz z hańbą regencyjną!" i petardą rzuconą na podwórze pałacu ar= cyoiskupa Kakowskiego i rezydencji Kakowskiego dokonały reszty. Ha= ńba regencyjna 5.14 listopada rozwiązała się i obowiązki swoje i od= powiedzialność za losy narodu polskiego złożyła w ręce Piłsudskiego do przekazania Radzie Narodowej, znaczyło rządowi ustanowić się mającemu przez Sejm ustanowiony.

Tak to naczelnej władzy w Polsce doszedł człowiek, który wyszedł= szy z obozu socjalistycznego, pragnął porwać naród do czynnego udzia= łu w wojnie światowej i z którym w tym kierunku poszedł tylko mały [illegible] obóz, człowiek, który stworzywszy legiony miał za sobą tajną Polską Organizację Wojskową popartą socjalistów i radykalnych żywiołów; człowiek jedyny, którego sprzymierzeni zajęwszy Polskę, obawiali się Niemcy i któremu, gdyby go w magdeburgu, zgotowali szubienicę. Upadli w dążeniu do władzy ci, co w czasie wojny nie umie= li się zdobyć na nic więcej, jak na ciemnotę i nemocję i hasłem tem uśpili cały swój liczny obóz, a w ostatniej chwili zamiast stanąć z własnym programem i za niego walczyć, wywiesili program demagogiczny. Członkowie ziemiańscy rządu Świeżyńskiego, którzy podpisali hasło Polski ludowej okazali tem samem, że ich warstwa społeczna przestała być w budowie państwa samodzielnym czynnikiem, że w budowie tej hi= storycznej polska tradycja i zasady konserwatywne nie znajdą obrońcy.

Otrzymawszy pełnię władzy, w d.14 listopada wydał Piłsudski dekret, w którym ogłosił swój program rządzenia. Oznajmił w nim, że licząc się z potężnemi prądami, zwyciężającemi dziś na Zachodzie i Wschodzie Europy, zdecydował się zamianować prezydentem tymczasowego rządu ludowego Republiki pol= skiej w Lublinie, który ma się zaraz podać i rozwiązać. Postanowie= nie to mogło obóz przeciwny przestraszyć, ale reszta dekretu obli= czoną była na to, żeby go uspokoić. Daszyński z rąk Piłsudskiego o= trzymał polecenie zgodnej współpracy ze wszystkimi żywiołami i pole= cenie, ażeby wzmocnił skuteczność pracy swojego gabinetu przez dzia= nie w nim wybitnych sił fachowych, niezależnie od ich przekonań poli= tycznych. Najważniejszem było oświadczenie, że charakter rządu tym= czasowy nie pozwala na przeprowadzenie głębokich zmian społecznych, które uchwalić może tylko Sejm ustawodawczy. Rząd ten natomiast z o=

nać w krótkim kilkomiesięcznym terminie Sejm i przedłożyć projekt utworzenia najwyższej władzy reprezentacyjnej, obejmującej wszystkie trzy zabory.

Program ten Piłsudskiego zbliżał się najbliżej do programu koalicji regencyjnej, górował niezmiernie nad programem demagogicznym rządu Świeżyńskiego, z odezwy zaś lubelskiej przyjmował tylko nazwanie Polski Republiką, ale bez dodatku „ludową", a zresztą wylądował jak prosta jej przeciwieństwo. Treść programu nie odegrała żadnej większej roli wobec oporu części Daszyńskiemu, skompromitowanemu świeżą swoją eskapadą lubelską. Zerwało się w Warszawie oburzenie powszechne, tłumne manifestacje uliczne i protesty przybyłych z Poznańskiego delegatów z Poznańskiego. Wobec tego Daszyński odmówił przyjęcia oferowanej mu prezydentury gabinetu, a inny członek partji socjalistycznej, Moraczewski, który w niej nigdy nie odgrywał roli przewodniej, wzbraniał się także ją przyjąć, aż Piłsudski jako wódz naczelny kazał mu - oficerowi legionowemu - stanąć na baczność i przyjąć prezydenturę gabinetu za rozkazem wojskowym! Piłsudski, oceniając, że rząd koalicyjny dla niezgody stronnictw utworzyć się nie da i nie byłby dla niego żadnem oparciem, wolał oprzeć się na jednem, ale krnem i oddanem mu stronnictwie, na socjalistach i zbliżonych do nich radykalnych ludowcach.

Nowy gabinet powstał d.18 listopada, a d.22 listopada ukazał się dekret, w którym Piłsudski oświadczał, że jako tymczasowy Naczelnik państwa obejmuje najwyższą władzę Republiki polskiej i będzie ją sprawować aż do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego. Rząd Republiki polskiej stanowią mianowani przez niego i odpowiedzialni przed nim prezydent ministrów i ministrowie. Projekty ustawodawcze uchwalone przez Radę ministrów ulegają jego zatwierdzeniu i uzyskują moc obowiązującą, o ile sama ustawa inaczej nie stanowi, z chwilą ogłoszenia w Dzienniku praw państwa polskiego, tracą zaś moc obowiązującą, o ilę nie będą przedstawione na pierwszem posiedzeniu Sejmu ustawodawczego do jego zatwierdzenia. Sądy wydają wyroki w imieniu Republiki polskiej. Wszyscy urzędnicy składają przysięgę na wierność Republice polskiej według ustalić się mającej przez Radę ministrów roty. Mianowanie wyższych urzędników państwowych, zastrzeżone w myśl przepisów dotychczasowych Głowie państwa, wychodzić będzie od Naczelnika państwa polskiego na propozycję prezydenta ministrów i

właściwego ministra. Budżet Republiki polskiej na pierwszy okres budżetowy uchwali Sejm i przedłoży Naczelnikowi państwa do zatwierdzenia.

Organizacja naczelnej władzy krótka i jasna nadawała jej formę dyktatury, powierzonej Piłsudskiemu do czasu zebrania się sejmu, ale nie nadała jej treści. Dyktaturę niewątpliwie wskazaną było, bo Polska potrzebowała w tej chwili silnej roli i ręki do skupienia wszystkich sił swoich i dla przeprowadzenia pierwszej swojej organizacji. Powołaniem rządu socjalistycznego Piłsudski dyktaturę ubezwłasnowolnił, bo nie stanął ponad stronnictwami i nie uśmierzył ich walki, nie dopuścił też sobie dorabiać, któreżby mu w zadaniu tem władzę swoją i dóbr świadczeniem dopomóc mogły. ~~Oprócz socjalistów weszli do gabinetu tylko reprezentanci radykalnego skrzydła ludowego, a mianowicie jako minister spraw wewnętrznych Thugutt. Mieli organizować rząd ludzie, którzy nie na udziale w rządzie, lecz na opozycji i walce z rządem wyrośli.~~

Oprócz socjalistów weszli do gabinetu tylko reprezentanci radykalnego skrzydła ludowego, a mianowicie jako minister spraw wewnętrznych Thugutt. Mieli organizować rząd ludzie, którzy nie na udziale w rządzie, lecz na opozycji i walce z rządem wyrośli. Teraz skosztowali sami ogólnej, zuzartej opozycji.

Ludowcy galicyjscy z Witosem na czele odmówili udziału w gabinecie i postawili żądanie jego rekonstrukcji, azeby objął przedstawiciel stronnictw ludowych, robotniczych i szczerze demokratycznych ze wszystkich dzielnic Polski, a co szło główne zastrzegli sobie udział w gabinecie, odpowiadający znaczeniu i sile ludu i zastrzeżenie to powtarzali natrętnie. Raził ich najwięcej w gabinecie Thugutt, o którym się obawiali, że własności indywidualnej chłopskiej nie uszanuje.

Dalej w opozycji poszła narodowa demokracja i wszystkie odcienia z nią związane, ogłosiły bowiem natychmiast protest i opozycję swą wobec gabinetu przeniosły ~~coraz bardziej~~ na ulicę. Wiece i demonstracyjne pochody nie ustawały. Wyzyskiwano na nich wszystko, co mogło przemówić przeciw gabinetowi, a sprawę przyłączenia kresów aprowizacji, rekrutacji i ~~xxx~~ utworzenia gabinetu z przedstawicieli

wszystkich dzielnic. Dnia 1 grudnia tłum demonstrantów wtargnął do pałacu t.zw.namiestnikowskiego, w którym obradowała Rada ministrów, a nie zastawszy jej, bo posiedzenie właśnie się skończyło, udał zato już w nocy przed pałac belwederski, w którym mieszkał Naczelnik państwa i wysłał do niego delegację domagającą się natychmiastowego ustąpienia partyjnego gabinetu Moraczewskiego, jako wnoszącego zamęt i anarchję w życie całego kraju, oraz natychmiastowego rozbrojenia wszystkich partyjnych bojówek, których terror zagraża życiu spokojnych obywateli. Mimo przyjaźnie ku myśli Polską organizację wojskową. Piłsudski odpowiadając delegacji zapewnił utworzenie bezpartyjnego rządu, nie zobowiązując się jednak co do czasu, natomiast oświadczył, że nie dopuści do utworzenia rządu przedstawiającego wszystkie kierunki myśli politycznej, gdyż przy takim rządzie nie zamierza kierować państwem. Później

wyzyskiem militarnie. Oparty o filarskiego gabinet nie robił żadnych nie mogił z krytyki i żadnej rekonstrukcji czy ustąpienia i szedł w swoim kierunku.

Dla pozyskania sobie robotników rząd w d.23 listopada ogłosił ośmiogodzinny czas pracy, a nie wiedząc, jak długo pozostanie u steru, pospieszył się w d.28 listopada z wydaniem ordynacji wyborczej do Sejmu ułożonej na zasadach najskrajniej demokratycznych powszechnego, równego prawa wyboru służącego tak mężczyznom jak kobietom od dwudziestego pierwszego roku życia. Zagwarantowane głosowanie na listy kandydatów zgłoszone poprzednio komisji wyborczej i rozdzielenie mandatów pomiędzy poszczególne listy na podstawie wyniku głosowania zapewniły ogromną większość mandatów stronnictwom ludowym i socjalistycznym, a nierównomierne obsadzenie okręgów miejskich, z wyjątkiem Warszawy, sprawiło, że inteligencja miejska utopiona została w wielkiej masie wyborców włościańskich. Włościanin, mając w robotniku socjaliście poparcie, czuł się pewnem położeniu. Wielka i średnia własność ziemska i mieszczaństwo posiadające straciły możność wyboru, o ile nie chciały hołdować polityce demagogicznej i wyzyskiwać antagonizmów socjalnych i narodowych.

Tak łatwo jak ordynację wyborczą nie można było zaimprowizować wojska. Już Rada regencyjna przyszła do przekonania, że ogólny pobór wojskowy, postanowiony przez nią d.27 października, nie prowadzi do celu, i dlatego d.4 listopada postanowiła powołać wszystkich zdatnych do broni oficerów Polaków, tak z obcych wojsk jak w kraju się już znajdujących, dalej przyjmować ochotników na całym obszarze polskim bez ograniczeń, a więc tak z grona starszych już wysłużonych żołnierzy, jak i z młodszych roczników, dalej wypełniać formacje linjowe polskie przejęte z wojsk austrjackich żołnierzem własnym i tworzyć z nich wyższe jednostki bojowe, wreszcie rozpocząć natychmiast tworzenie w odnośnych okręgach wojskowych tak pułków jak i też szwadronów ochotniczych.

Na tej podstawie tworzyło się wojsko polskie w miarę ustępowania wojsk austrjackich i niemieckich. Objąwszy władzę nad niem, Piłsudski przybrał sobie do pomocy jenerała niegdyś austrjackiego a potem legjonowego Szeptyckiego, mianując go d.16 listopada szefem sztabu jeneralnego, i ustanowił pięć okręgów generalnych wojskowych, na których czele postawił po części pułkowników legjonowych, po części generałów

austrjacki Polaków.

Organizacja ta miała do walczenia z brakiem uzbrojenia, amunicji i wyekwipowania, bo ograniczoną była ~~xxxx~~ w tem do zapasów pozostawionych przez wojsko niemieckie i austrjackie, a sprowadzanie materjałów z zagranicy zwłaszcza w braku pieniędzy, największą przedstawiało trudność.

Wielkie zadanie ciążyło też na stopieniu z jedną całość czynników, z których się to wojsko składało, legionowych, austrjackich i rosyjskich, różniących się od siebie wykształceniem wojskowem, a przedewszystkiem duchem. Odpowiadając na zarzuty, że nie przystępuje do rekrutacji, wyjaśniał Piłsudski d.29 listopada, że ma zamiar szersze masy pod broń powołać, ale zacznie od elementów najgorętszych i najbardziej przyzwyczajonych do idei wojskowości polskiej. To pewne, że bez postawienia kadrów przejętych jednym duchem, o powołaniu i poborze większej ilości rekruta nie mogło być mowy. Do utworzenia takich kadrów powołani byli przede wszystkiem legioniści, którzy za Polskę już walczyli. W rozkazie dziennym z d.12 listopada położył Piłsudski nacisk na usunięcie różnic i tarć, klik i zaścianków w wojsku dla szybkiego wytworzenia koleżeństwa i ułatwienia prac. W praktyce poszedł jednak inaczej. Licznego kontyngentu ochotników dostarczyła ru Polska organizacja wojskowa, oficerów i żołnierzy, do której po rozbiciu legionów weszło wielu legionistów. Na nią najwięcej mógł liczyć, a jako związku tajnego wojskowego nie mógł jej pozostawić, dlatego też kazał z niej tworzyć osobne oddziały wojskowe. Szef sztabu Szeptycki w rozkazie z d.19 listopada tłomaczył to niezwykłe zarządzenie zamiarem zlikwidowania organizacji na korzyść tworzącego się wojska. „Zarówno Polska organizacja wojskowa jako też inne formacje wojskowe podlegają jednie władzy naczelnego wodza, a wszelkie tarcia zdarzające się jeszcze winny ustąpić w zgodnej i wzajemnej współpracy." Postulat zgody nie dał się oczywiście prędko urzeczywistnić, zwłaszcza, że gabinet socjalistyczny wyodrębnieniu się oddziałów Polskiej organizacji sprzyjał. Osobne pułki tej Organizacji tworzyły się oprócz Warszawy także i w Łowiczu, Włocławku, Kaliszu i Łodzi. Nie dość na tem, gabinet postanowił utworzyć dla siebie osobną gwardję w postaci milicji ludowej, zwerbowanej osobno w liczbie 12000 ludzi, a zależną bezpośrednio od ministra spraw wewnętrznych, wywołując tem ostrą krytykę tych wszystkich, którym jedność wojska leżała na sercu, a których milicja socjalistyczna napełniała najwyższym niepokojem.

D.29 grudnia zarządził Komendant Piłsudski obowiązkowy pobór czterech roczników, ale tylko na obszarze jeneralnego okręgu krakowskiego, do czasu utworzenia wojska walczącego z Ukraińcami na wschodzie kraju.

Wśród ciężkich trudów i tam tworzyło się wojsko polskie, a jednak się tworzyło. W przeciągu kilku miesięcy od ustanowienia okupacji niemieckiej stanęło pod jej sztandarami kilkadziesiąt tysięcy, a każdy dzień przynosił ulepszenie jego organizacji.

Dopóki jednak wojsko się nie zorganizowało, ziemie polskie stały się widownią anarchizmu, pogromów i nieładu.

Najpierw i najjaskrawiej widowisko to wystąpiło na ziemi Galicji. Spółka, która pod postacią Komisji w Krakowie chwyciła za rządy, rozwinęła sztandar separatyzmu dzielnicowego bynajmniej nie w tym celu, aby zadanie rządu na mniejszym obszarze spełnić prędzej i lepiej; nie umiała utrzymać pułków polskich wracających z rozbitej armji austrjackiej, nie odważyła się zarządzić rekrutacji, nakładać i ściągać podatków i iść na obronę zagrożonego i zajętego przez Ukraińców Lwowa. Tę troskę pozostawiła Rządowi w Warszawie, oddając mu sprawy wojskowe i zrzucając na niego odpowiedzialność. Zadanie swoje ujrzała za to w burzeniu rządów „austrjackich" w Galicji zachodniej, dokąd jej władza sięgała, nie zdając sobie sprawy z tego, że interes narodowy wymaga utrzymania dotychczasowej administracji, będącej w rękach urzędników Polaków, jakoś się, jej lepszej nie zastąpi. Ludowcy, idąc za pragnieniem odezwanem od dawna, postanowili poddać ją pod rządy chłopskie w każdym powiecie. Na żądanie niedopowiedzialnych miejscowych czynników usuwano teraz wielu urzędników administracyjnych, zastępując ich ludźmi, których nieraz jedyną kwalifikacją było, że mieli być narzędziem miejscowej jakiejś koterji. Przede wszystkiem zaś rozpędzano żandarmerję austrjacką, która w czasie wojny była dla ludności ciężką, ale utrzymywała porządek i bezpieczeństwo publiczne.

„Reforma" ta nie zdobyła sobie powagi w najniższych warstwach społeczeństwa. Zaczęły się tworzyć bandy, złożone głównie z dezerterów wojskowych, i rabować po wsiach i miasteczkach, przede wszystkiem ży-

ców. Nie oszczędzano także pociągów towarowych i ruch nawet na linji Kraków-Lwów był często obiektem napadów tamowany. Najjaskrawszym objawem ruchu antychrześcijańskiego było utworzenie w Tarnobrzegu rządu ludowego przez chłopów ze podduszczeniem prodykalnych posłów, ks.Okonia i Dąbala. Wiec ludowy pozbawił w okolicy władzy wszystkich urzędników dotychczasowych, a zarządził własnych i takie miał przekonanie, że już nastała epoka rządów ludowych, że o uznanie swoich uchwał uda się do Komisji likwidacyjnej w Krakowie, na której czele stał oczywiście przywódca ludowców, Witos. Niełatwo trudu kosztowało ukmierzenie tej anarchii, przed którą zdrzyło się, że jeden oddział wojskowy się cofnął. Inne oddziały wojskowe lepiej się sprawiły, a dla poskromienia masowych rabunków stosowały również masowej kary chłosty, nie bytując się o przepisy, lecz z widocznym skutkiem. Powoli wrócił porządek publiczny i bezpieczeństwo.

Toż samo działo się w Królestwie, w którem rząd socjalistyczny usuwał urzędników niemieckich i austrjackich, a zastępował ich swoimi zwolennikami. Tam anarchja posunęła się do urządzania formalnych napadów uzbrojonych band na miasteczka, jak na Działoszyce i Wodzisław, gdzie po uwięzieniu milicjantów urządzono gruntowne obrabowanie składów kupieckich, przeważnie żydowskich. Z końcem listopada pojawiły się w lubelskiem rady robotniczo-chłopskie, a ~~chłopi~~ formale dworscy zaczęli zajmować majątki ziemskie ~~przez~~ formali dworskich, przedsiębiorąc w ten sposób podział większej własności. Nie brakło ~~jej~~ też sposobu zorganizowania powiatowych rządów ludowych, jak w Tarnobrzegu, ponieważ w tym samym czasie niejaki Lisowski uczynił republikę ludową w Pińczowie, zainaugurowaną rabunkiem w mieście. Rząd kazał temu ostatecznie kres, ale z wielkiem ociąganiem się i unikając o ile można bezwzględnych środków. Najgorszym może objawem anarchji w Królestwie było tworzenie się bojówek na usługach stronnictw socjalno-politycznych, a to z jednej strony stronnictwa socjalistycznego, z drugiej strony demokracji socjalnej bolszewickiej. Bojówki takie powstały i zorganizowały się niemal jawnie w Warszawie. Dnia 29 grudnia przyszło tam do demonstracji komunistycznej, która się skończyła strzałami wojska i zabiciem oraz zranieniem kilkunastu demonstrantów.

Stronnictwa przeciwne gabinetowi socjalistycznemu ze wszystkich tych objawów anarchji formułowały przeciw niemu akt oskarżenia, zbie-

nat zaś chciał się, że on tylko powstrzymał żywioły anarchiczne od takich przewrotów, jakich ojczyzną była Rosja a nawet Niemcy.

Największą rolę na ziemi Polski była Galicja wschodnia. Legiony polskie, które stały na jej granicy, opuściły ją pod wodzą Hallera, a po części dostały się do więzień austrjackich. Komenda naczelna austrjacka, odejmując władzę ~~XX~~ Polakom w Krakowie oddała równocześnie d.30 października żołnierzy ruskich Radzie narodowej ukraińskiej we Lwowie. Komenda ta oddawna niechętna Polakom i dążąca do podziału Galicji na część polską i ruską, przygotowała ~~to~~ oddanie Galicji wschodniej Ukraińcom przez to, że usunęła z niej oddziały wojskowe polskie, a zatrzymała pułki złożone z żołnierzy ruskich. Pułki te, dowodzone przez oficerów niemieckich, nie rozsypały się jak pułki zachodnio-galicyjskie złożone z Polaków. Cały materjał wojenny nietylko na obszarze wschodniej Galicji, lecz także na okupacji austrjackiej rosyjskiego Podola dostał się w ich ręce. Z całą tą łatwością d.1 listopada Rada narodowa ukraińska przez ~~pułkownika~~ wojsko oddane jej opanowała Lwów, a następnie wszystkie po ujście wschodniej Galicji. Tylko w pogranicznym Przemyślu podjęto osobę zaprowadzenie wspólnych rządów polsko-ruskich, ale i tym powietrzem zawładnęli po kilku dniach Ukraińcy. Cios po ciosie spadał na kraj, na którym kultura polska od sześciu wieków takie wycisnęła piętno, którego rządy przed wybuchem wojny znajdowały się w rękach polskich. Dzierżąc te rządy z ramienia Austrji i popierając ruch narodowy ruski przeciw groźnej propagandzie rosyjskiej, Polacy nie zdołali się jednak ostatecznie pogodzić z Ukraińcami i ich dla siebie pozyskać. Przeszkodziła temu przed wojną [illegible] narodowa demokracja, która ~~pogodziła~~ się na oddanie tego kraju Rosji, ~~kalkulując~~ się złudną nadzieją, że wojska rosyskie zdobędą nam zato ~~Prus~~ Wschód pruski. ~~XXXXXXXXXXXXXXXXXX~~ Po ostatecznem wypędzeniu i pogromie Rosji, kraj ten znalazł się teraz nagle nie w rękach polskich, lecz ukraińsko-ruskich.

Opór czynny przeciw rządom ukraińskim wyszedł od garstki młodzieży polskiej w mieście Lwowie, która na nieprzyjacielu zdobywała broń i amunicję, a walcząc krwawo zdobyła sobie pewien teren w mieście Lwowie i z bohaterskim wysiłkiem go broniła, odcięta zupełnie od styczności z rządem i społeczeństwem polskiem w Krakowie czy Warszawie. Dnie i tygodnie mijały, a upragniona odsiecz nie nadchodziła. Podniósł

się krzyk, a przeciw Piłsudskiemu oskarżenie, że wojsko polskie zaniedbuje dla odzyskania swego rodzinnego Wilna, poświęcając zupełnie Lwów. Tłomaczył się Piłsudski, sprawa była jednak trudniejszą, niż się zdawać mogło, gdyż chcąc przyjść z pomocą Lwowowi, trzeba było pierwej przebić pierścień ukraiński otaczający go od zachodu, poczynając od Przemyśla. Jużjednak 6.11 listopada silniejszy oddział wojska polskiego z użyciem pociągu pancernego i artylerji [redacted] forsował most na Sanie w Przemyślu, a d.23 listopada zajęty został przez wojsko polskie Lwów z użyciem ciężkiej artylerji. Na oczyszczeniu miasta Lwowa i okolicy z wojsk ukraińskich nie skończyła się [redacted]. Wojsko polskie nie było dość silne, ażeby od jednego zamachu zająć reszty kraju, której broniło zacięcie wojsko ukraińskie, a odparte w jednem miejscu, po jakimś czasie do niego wracało. Połączenie Przemyśla ze Lwowem było jeszcze niejeden raz zagrożone, a pod koniec grudnia Ukraińcy podjęli znowu atak na Lwów, ażeby go opanować. Wschodnia Galicja stała się terenem długiej i krwawej wojny domowej, w której lud ruski wziął udział, a w której od rabunków i mordów ucierpiały najwięcej miejscowości polskie, pozostałe poza frontem ukraińskim. Do stłumienia powstania i przywrócenia rządów polskich przyszło dopiero w następnym roku.

Na odzyskanie Lwowa padła jednak przykra plama. Żydzi galicyjscy w czasie wojny światowej podzielili się w swojej orjentacji. Jedni szli nadal z Polakami, drudzy przechylili się ku Ukraińcom i w chwili zajęcia Lwowa [redacted] i wschodniej Galicji przez nich jawnie po ich stronie stanęli. Wywołało to oburzenie u Polaków, którzy przez cały czas swoich rządów w Galicji trzymali się wobec żydów zasady równouprawnienia i oczekiwali ich asymilacji. W chwili wyparcia Ukraińców ze Lwowa w d.22 listopada oburzenie przeciw ich sprzymierzeńcom, żydom, wywołało w mętach społeczeństwa polskiego wybuch, w którym niemałą rolę odegrali kryminaliści wypuszczeni z więzienia. Przyłączył się do nich niestety i część żołnierzy, obrońców Lwowa, i tłum ten rzucił się na dzielnicę żydowską, rabując, mordując żydów i podpalając ich domy. Wojsko po jakimś czasie położyło kres pogromom, wyciągnięto rewizje i sądy doraźne zrobiły swoje, ale naród i państwo polskie poniosły niepowetowaną szkodę. Pogromy żydów w Rosji były od dawna na porządku dziennym i znajdowały wielki odgłos u żydów i niektórych na całym świecie, ale Rosja była potęgą i opinja publiczna zachodu nie przywiązywała

jej bezpośrednio szkody. Przeciwnie pogrom lwowski, dokonany w wielkiem mieście i to w chwili odzyskania go przez wojsko polskie, rzucił ponure światło na naród, który sam pod hasłem wolności ludów wydobywał się z długoletniej niedoli i ucisku, i o którego zdolności do utworzenia państwa miały zdecydować koalicje państw zachodnich. ~~Od tej~~

~~xxxykrajxkxrty~~

Odtąd zamętu, z którego wyłaniała się odradzająca się Polska, korzystnie odbijało Poznańskie. Na wiadomość o rewolucji w Berlinie i tworzeniu się w wojsku niemieckiem rad żołnierskich, wojsko niemieckie w Poznańskiem wzburzyło się także i przestało słuchać swoich przełożonych. Wówczas d.14 listopada posłowie polscy do parlamentu niemieckiego i do sejmu pruskiego utworzyli komitet, który z radami żołnierskiemi w Poznańskiem się porozumiał i dopuszczenie delegatów polskich do nich uzyskał. Rady te, zbuntowane przeciw rządowi i kierunkowi jego nacjonalistycznemu, stanęły na stanowisku zgody z ludnością polską i przyznania jej prawa stanowienia o sobie, a licząc się z odstąpieniem Poznańskiego na rzecz państwa polskiego, pragnęły to w drodze wzajemnego porozumienia przeprowadzić. Wyrodziły się stąd osobliwsze stosunki. Poznańskie zajęte było przez wojsko niemieckie, ale prawie pod jego osłoną organizowało się społeczeństwo polskie jawnie i tworzyło instytucje, które coraz to większy wpływ zdobywało sobie na rządy i gotowały się do ich objęcia. Zgodą rad żołnierskich usuwano skompromitowanych hakatystów z urzędów, wprowadzano Polaków do rad miejskich itd. Komitet rozszerzył się i przekształcił w naczelną Radę ludową, a komisarjat tej Rady wydał d.17 listopada odezwę, w której zapowiedział, że pokojową drogą pragnie dojść do utworzenia zjednoczonej Polski i zapowiedział wybór delegatów do polskiego Sejmu dzielnicowego, który ma się zebrać d.3 grudnia, wybrać naczelną radę ludową, określić zasady sprawowania jej tymczasowych rządów i zatwierdzić nasze żądania narodowe. Powiatowe Rady ludowe gminne i miejskie mają powstać przez wybory i zająć się utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa publicznego, wchodząc w porozumienie z radami żołnierzy i robotników oraz z dotychczasowemi władzami. Organizacja polska bez usunięcia wojska pruskiego rozprzężonego ugruntowała się tak dalece, że d.7 grudnia zebrał się jawnie Sejm dzielnicowy w Poznaniu, złożony z posłów do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego oraz z delegatów stowarzyszeń.

Sejm ten w szeregu rezolucji oświadczył się za rządem koalicyjnym, który ma zorganizować wojsko i administrację. Oświadczył się za reformą socjalną w drodze ewolucji, a przeciw rewolucyjnym wstrząśnieniom. Oczekując od koalicji zachodniej jak najrychlejszego przyłączenia ziem polskich z pod zaboru pruskiego do polskiego państwa, zastrzegł się jednak, że o sprawie naszej dzielnicy bez zgody naszej i bez współdziałania naszego przesądzać nie wolno. W końcu wybrał Radę narodową jako organ swój wykonawczy.

Rada ta ogłosiła wezwanie do utworzenia we wszystkich powiatach straży rzekomo dla utrzymania porządku; gdy jednak organizacja tych straży się dokonała, skorzystała z pierwszej sposobności do zatargu z wojskiem niemieckiem i dnia d.27 grudnia hasło do rozbrojenia i usunięcia wojsk niemieckich. Wojska te były przygotowane na to, że Poznańskie od Niemiec odpadnie i stawiły stanowczy opór dopiero na jego krańcach silnie zniemczonych. Straty były stosunkowo niemielkie, a Poznańskie znalazło się nieodzielnie w rękach polskich. Na Śląsku Górnym i na Pomorzu żywioł niemiecki był zbyt silnym, ażeby się Polacy na taką próbę mogli odważyć, zwłaszcza, że Niemcy nie tracili nadziei, że koalicja prowincje te przy nich pozostawi.

Istotna walka o władzę, osłabiająca najwięcej państwo w pierwszych miesiącach swem oswobodzeniu od obcej przemocy, toczyła się jednak nie pomiędzy stronnictwami polskiemi w kraju, lecz pomiędzy Rządem polskim w Warszawie a jego przeciwnikiem, Komitetem polskim w Paryżu.

Komitet powstał z grona emigrantów polskich w d. 15 sierpnia 1917 r. kiedy rewolucja rosyjska uznała niepodległość Polski i rozwiązała przez to ręce swoim aljantom zachodnim. Francja, pragnąc z góry zjednać sobie przyjaźń Polski wobec wspólnego nieprzyjaciela, Niemiec, użyczyła mu swojego poparcia, Tworząc wojsko polskie, poddała je d.20 marca 1918r. kierunkowi Komitetu i uznała go za legalną reprezentację Polski z prawem wysyłania delegatów do innych państw koalicyjnych i prawem wystawiania i odmawiania paszportów dla Polaków. Rządy koalicji przyjmowały jego delegatów i informowały się u nich o Polsce i warunkach jej odbudowania. Wobec tego, że Zachód o Polsce miał bardzo ską-

pe i mylne wiadomości i pojęcia. Komitet spełnił zadanie b rzo pożyteczne. W razie zwycięstwa Niemiec i Austrji groził mu wyraźniejszy uszczerbek, bo rząd warszawski sprawy polską miał na pieczy. W razie zwycięstwa mocarstw zachodnich nabierał znaczenia i mógł służyć jako pomost pomiędzy rządem polskim w Warszawie a rządami koalicji. Tego znaczenia swego nie rozumiał jednak Komitet i jego przywódca, Dmowski. Uznanie rządów napoiło go, a niewiele brakowało, żeby wskrzeszenie Polski uznał wyłącznie swoim dziełem.

Dopóki rząd warszawski ulegał jeszcze supremacji okupantów, stał po ich stronie i nie miał prawa utrzymywania stosunków zagranicą, Komitet paryski miał powody do niezadowolenia z tego i do uważania siebie za jedyną reprezentację interesów polskich wobec państw zachodnich. Ale kiedy okoliczności uległy, państwo polskie uzyskało niepodległość prawdziwą, a w osobie Naczelnika Piłsudskiego ~~rząd i jego gabinet~~ Rząd uznany przez społeczeństwo, powody te odpadły. Naczelnik państwa opierał się na społeczeństwie dzierżył nad krajem władzę, Komitet paryski stanowisko swoje zawdzięczał woli państw obcych, nie ulegało więc cnyba kwestji, kto komu powinien był się poddać. Komitet uwierzył jednak, że on jest właściwym i jedynym rządem polskim i rządowi w Warszawie odmówił uznania, i dwóch dywizji wojska, któremi rozporządzał już we Francji nie wysłał do Polski w chwili, kiedy było dla niej najbardziej potrzebniejsze. Oddawał się iluzji, że sam, jako uznany przez zagranicę rząd wróci razem z tem wojskiem do Polski i władzę w niej obejmie.

Do tego potrzebne mu było uznanie mocarstw nietylko za reprezentację, lecz wprost za rząd polski. Dnia 15 listopada minister francuski Pichon wystosował do ministra angielskiego Balfoura pismo, w którem go poinformował, że Komitet narodowy polski poddał rządowi francuskiemu myśl przyznania Komitetowi przez Aljantów praw istotnego (de fait) rządu w sprawach odnoszących się do polityki zagranicznej, do kierownictwa politycznego armją polską i do protekcji nad narodowością polską zagranicą. Dodał Pichon, że takie uznanie Komitetu narodowego wzmocniłoby jego pozycję i stworzyłoby organizację centralną, około której żywioły w kraju przychylne koalicji mogłyby się skupić.

W ostatnich słowach ministra odbiły się oskarżenia, któremi Komitet paryski i narodowa demokracja piętnowała aktywistów jako germanofilów, chociaż już Niemcy i Austrja upadły, a dawni aktywiści prze-

szli [illegible] na stronę koalicji. Nie zważał Komitet [illegible] tem oświadczeniu niczego dziwnego nietylko Polacy, ale także ustalił swoje stanowisko, które reprezentuje nie cały Polskę, lecz tylko niektóre jej w kraju żywioły.

Okazało się to zaraz z odpowiedzi, jaką przychylny Polsce, ale trzeźwy [illegible] zdaniu Balfour Pichonowi udzielił. Zaczął od zawiadomienia, że rząd angielski podziela opinję Pichona co do konieczności Komitetu narodowego XXXXXXXX polskiego [illegible] Alianckich i że rząd angielski od dawna [illegible] tej organizacji je popierał. Co do, jednak tyczy propozycji uczynionej powyżej przez rząd francuski, uznania ona przyzna Komitetowi narodowemu polskiemu funkcji, które w rzeczywistości służą państwu uznanemu za niezawisłe. Rząd angielski dlatego sądzi, że byłoby przedwczesnem przyznać Komitetowi narodowemu polskiemu uznanie oficjalne, którego się domaga w chwili obecnej, ze względu na [illegible] dokładniejszych informacji o położeniu w Polsce. Taka decyzja mogłaby zrazić opinję powszechną w Polsce, której życzenia do tego czasu nie doszły do rządów sprzymierzonych w sposób formalny.

Jaki był wynik tej wymiany zdań między Anglią a Francją, nie doszło do wiadomości publicznej. Ale 3.Go grudnia 1918r. minister Pichon w mowie, którą miał w izbie deputowanych, nawiązując widocznie do tej sprawy podniósł, że do Komitetu narodowego polskiego, uznanego dziś za rząd prawidłowy (regulier) przez Japonię, Anglię, Stany zjednoczone i Włochy, napływają do Polski ze wszystkich stron uznania i dodał, „a my pracujemy nad połączeniem zupełnem różnych żywiołów Polski, które groziły wznowieniem różnic, które sprowadziły niegdyś upadek tego nieszczęśliwego państwa". Aby jednak nie było wątpliwości, że rząd francuski nie stoi przy tem wyłącznie po stronie Komitetu, minister oświadczył w końcu „zgodziliśmy się i wywołaliśmy sami przybycie do Francji reprezentantów jenerała Piłsudskiego, t.j. (c'est à dire) rządu warszawskiego, i spodziewamy się, że w bliskim czasie nastąpi absolutna zgoda pomiędzy różnymi żywiołami, które są powołane do odbudowania przyszłej Polski."

Komitet paryski nietylko więc u rządów Koalicji nie znalazł zachęty do walki z naczelnikiem państwa polskiego, lecz przeciwnie, nacisk do zgody. Rządy te nie obawiały się byłych aktywistów, pozostawionych przez Komitet jako zwolenników pokonanych Niemiec i nieistnieją-

cych już Austro-Węgier, gdy przeciwnie widziały korzyść dla siebie w ich pozyskaniu. Chciały więc do czynienia z jednolitą Polską. Wobec tego tem smutniej przedstawi się walka Komitetu z rządem polskim w Warszawie.

XXXXXXXXX Piłsudski zaraz po objęciu swego stanowiska, pragnął zawiązać stosunki z zagranicą. XXX D. 16 listopada jako wódz naczelny armii polskiej notyfikował Stanom Zjednoczonym, Francji, Anglii, Włochom, Japonii, a także Niemcom i wogóle wszystkim państwom, wojującym, i neutralnym istnienie państwa polskiego niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski, podnosząc przy tem, że nastąpiło to wskutek świetnych zwycięstw armii sprzymierzonych, a wyrażając przekonanie, że potężne demokracje Zachodu udzielą swej pomocy i braterskiego poparcia Polskiej Republice odrodzonej i niepodległej. Równocześnie zaś na ręce wodza armii francuskiej, Focha wysłał prośbę do rządu francuskiego o przysłanie wojska polskiego utworzonego w Francji. Zaraz następnego dnia zastępca ministra spraw zagranicznych, Filipowicz wystosował do ministrów spraw zagranicznych państw, które swemi zwycięstwami zapewniły odwodzenie Polski, prośbę o wysłanie do Warszawy reprezentanta oficjalnego, zapowiadając przy tem wysłanie delegacji oficjalnej Rządu polskiego celem formalnej notyfikacji niepodległości państwa polskiego.

Pisma te mogły być wysłane bez zachowania utartych form dyplomatycznych, ale ~~spełnienie ich życzeń i~~ pokierowanie sprawy na właściwą drogę zależało w wielkiej mierze od stanowiska, jakie wobec nich zajmie Komitet paryski. Gabinet Moraczewskiego rozumiał to, i d. 21 listopada na ręce Paderewskiego, którego uważał za przewodniczącego Komitetu, wystosował telegram następujący:

„Podczas wojny obecnie skończonej setki tysięcy Polaków przemocą wciśniętych w szeregi armji rosyjskiej i niemieckiej krwawiło się jako poddani państw, które przed półtora wiekiem anektowały ziemie polskie, i nie cofając się przed żadnem pogwałceniem praw boskich i ludzkich, chciały samo imie Polski zetrzeć z oblicza ziemi. Refleksem straszliwych warunków naszego bytu była rozterka dzielącą dusze Polaków. Dziś gdy autokracja Rosji i Niemiec została powalona, i żołnierze Polacy ściągają z dawnej armji rosyjskiej, niemieckiej i austrjackiej do szeregów tworzącej się armji polskiej, nastał czas harmonijnego skoordynowania wszystkich polskich dążeń i wysiłków. W tej

radosnej chwili Rząd polski oczekuje na ogłoszenie Polskie rozbrojenie dla wszystkich rodaków w Ameryce i w zachodniej Europie przez wyczy nadziei, że już w tych dniach wyjadą delegaci polskich Komitetów narodowych wyjdą do Warszawy."

Nie zgłosił więc Rząd bezwzględnego uznania i podporządkowania się Komitetu paryskiego i jego oddziałów w Londynie i Stanach, lecz zaproponował go do porozumienia przez wysłanie delegacji. Wskazał zarazem na podstawę tego porozumienia zapomnienie i przekreślenie różnic, jakie w czasie wojny rozdzieliły Polaków.

Jak na to zareagował Komitet paryski zanotował Dmowski w swojej apologii, która nosi t.z. „Polityka polska i odbudowanie państwa." Zapiski te musimy dosłownie powtórzyć, bo wszelka parafraza wyglądałaby na insynuację:

„Parę tygodni po rozejmie marszałek Foch pokazał mi radjo od Piłsudskiego, żądające wysłania armji polskiej z Francji do kraju pod jego rozkazy. „Co mam na to odpowiedzieć, przecież ta sprawa należy przedewszystkiem do Komitetu narodowego?" Myśmy (t.j.Komitet) walczyli o to, aby nam pozwolono wysłać wojsko przez Gdańsk do Polski, wojsko, nad którem władzę polityczną Komitetu uznali Sprzymierzeńcy, ale Naczelnik państwa z Warszawy zażądał to wojsko tak, jakgdyby władza nad niem należała do państw obcych.*) W następstwie wyjechała zagranicę specjalna misja w celu notyfikowania głowom państw zachodnich objęcia stanowiska Naczelnika państwa polskiego przez Józefa Piłsudskiego. Po pewnych trudnościach paszportowych, które ją zatrzymały w Szwajcarji, misja ta nareszcie dostała się do Paryża i zgłosiła się o audjencję u Prezydenta Rzeczypospolitej. Z polecenia ministra spraw zagranicznych odpowiedziano jej, Polskę reprezentuje w Paryżu Komitet narodowy i tę audjencję mogą otrzymać tylko te osoby z Polski, dla których Komitet o nią poprosi. Po tej odpowiedzi misja parę dni się namyślała, wreszcie zgłosiła się do Komitetu. Zapytaliśmy ich, co ma być celem audjencji u prezydenta, której żądają. Gdy odpowiedzieli, że chcą notyfikować objęcie władzy przez Piłsudskiego, zwróciliśmy im uwagę, że to jest niemożliwe. Według przyjętych zwyczajów tylko monarchowie wstępując na tron notyfikują to przez osobne misje i że nie można Polski ośmieszać tą niewłaściwą ceremonją, wystarczy zupełnie zawiadomienie rządów państw sprzymierzonych przez Komitet narodowy. Dosyć trudno było prze-

*) Francuski oryginał [illegible]

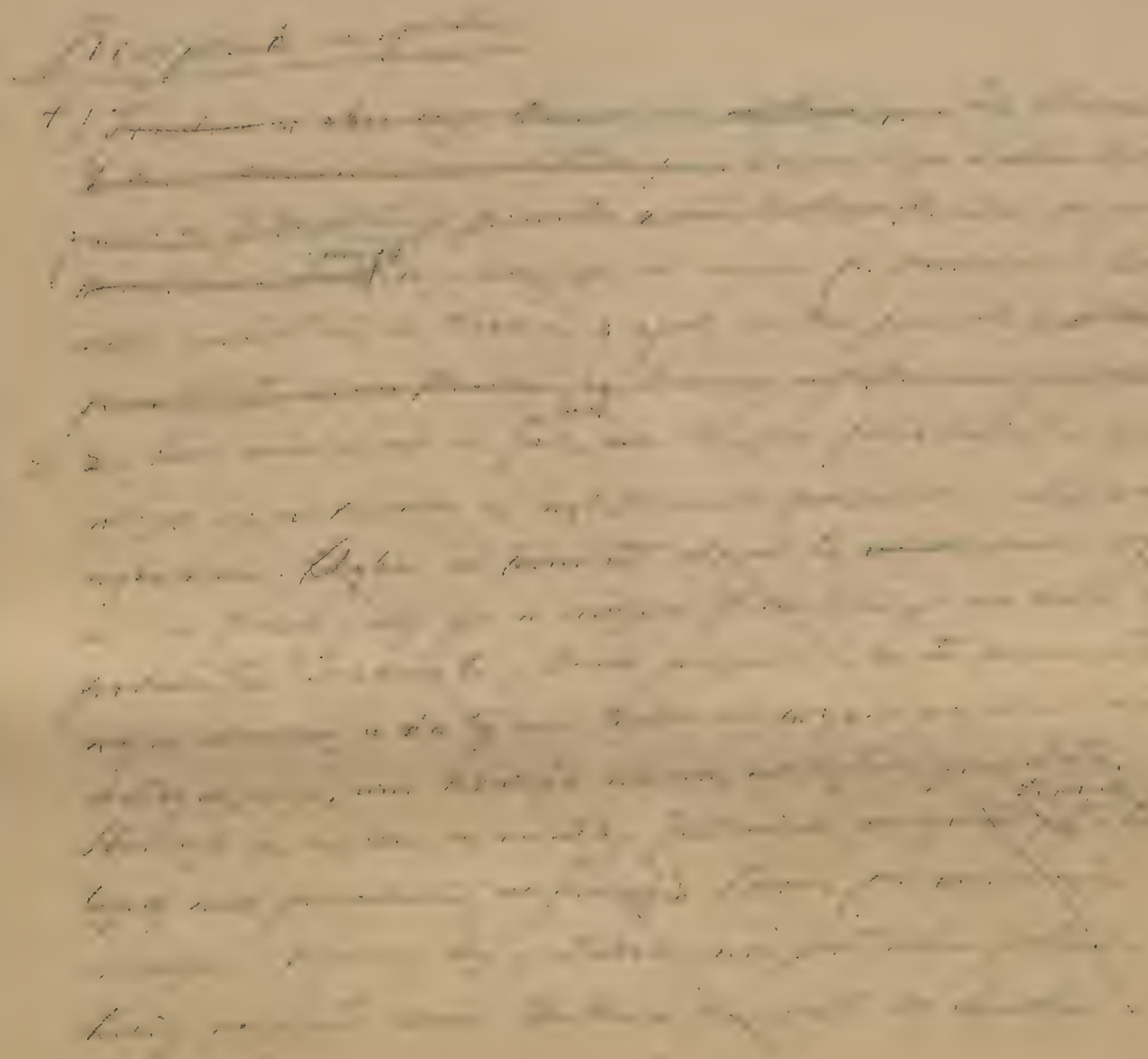

konać członków misji, że wyprawa ich niem sensu."

Misja rządu polskiego nie znalazła dostępu nietylko do Prezydenta, ale nawet do Rządu francuskiego, bo Komitet nie znalazł sposobu, ażeby się z nią porozumieć i drogę jej utorować. Misja wróciła do kraju, ale w miesiąc potem wysłał inną, już na życzenie Rządu francuskiego. Dla Komitetu paryskiego dość było, że przy pierwszej misji uratował Polskę od ośmieszenia. Uratował też armię swoją we Francji, że nie poszła pod rozkazy Naczelnika państwa, chociaż wskutek tego Lwów i wschodnia Galicja krwawiła się wojną domową przez długie miesiące, a Księstwo cieszyńskie padło ofiarą czeskiego najazdu.

Komitet paryski wysłał natomiast jako swego delegata do Polski Stanisława Grabskiego, który jednak nie zgłosił się wprost do Naczelnika państwa i do Rządu, lecz objeżdżając kraj, przedstawiał mapę przyszłej Polski, obejmującej i Śląsk i Gdańsk i Mazurów pruskich, a na wschodzie nietylko Wilno, lecz także Połock, Mińsk i Kamieniec podolski, oświadczając, że Komitet ma wszelkie widoki uzyskania tych granic na konferencji pokojowej. Robiąc w ten sposób propagandę za Komitetem, uderzał zresztą Grabski oficjalnie w nutę pokojową. W dniu 3 grudnia wyjaśnił sprawozdawcom pism krakowskich cel swego przybycia. Dla obrony sprawy polskiej, twierdził, powinien cały naród polski zjednoczyć się i skonsolidować, zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz, by ten jednolity front zaważył w chwili decydującej. Komitet nie stał nigdy na stanowisku, aby z zagranicy rządzić krajem. Póki na terenie Polski byli okupanci, musiał Komitet polski w Paryżu wziąć całą obronę spraw polskich przed Koalicją na swoją odpowiedzialność. Obecnie, gdy stosunki na to pozwoliły, pierwszym czynem Komitetu było wysłać swego reprentanta do kraju, aby ze wszystkiemi czynnikami dojść do jak najszybszego porozumienia w sprawie tych zadań, jakie Komitet ma do spełnienia. Sytuacja międzynarodowa pozwala na najdalej sięgające nadzieje. Nie mogę jednak ukryć moich obaw, o los sprawy Polski wobec tego, co się w kraju dzieje. Koniecznem jest zdać sobie sprawę z tego, że wszystko może być zaprzepaszczone, jeżelibyśmy swem postępowaniem zawiedli te nadzieje, jakie w nas położono, jeżeli w tamie przeciwko bolszewizmowi z jednej, a germanizmowi z drugiej strony, lub jeślibyśmy zeszli na stanowisko państwa neutralnego.

Do tej ostatniej przestrogi dał Grabskiemu przyczynę rokowania

związane z rządem niemieckim nietylko, chcący wyjazd ich z Królestwa i z zajętych obszarów na Litwie uregulować, lecz także, ażeby opuszczane przez nich obszary wojsko polskie mogło zająć i bolszewików uprzedzić. Porozumienie ciągle wydawało się koniecznem i rząd niemiecki wysłał posła swojego hr.Kesslera do Warszawy, a rząd polski Niemojewskiego do Berlina 8.19 listopada. Skutek tego rząd niemiecki zdecydował się dać powiatów podlaskich zamieszkałych przez ludność polską oddać Polsce, a d.10 grudnia zastrzeżono korytarz Niemcom tylko korytarz z koleją żelazną, po której wojska swoje z Ukrainy miały sprowadzić do Prus. Ludność miejscowa polska, nie czekając żadnych na ściągnięcie wszystkich posterunków z Podlasia, zaczęła je rozbrajać, aby im nie pozwolić na wysłanie zaciągniętych zapasów. Posterunki stawiły opór. Przyszło do krwawych starć, a następnie do urządzania przez większe komendy niemieckie okrutnych ekspedycyj karnych przeciw gminom, których na posterunki napadnięto.

Tak wyglądało otrzymanie stosunków z Niemcami. Rokowania prowadzone z Niemcami narodowa demokracja wyzyskała, ażeby oskarżyć rząd o germanofilstwo. Oskarżano go, że cierpi posła niemieckiego w Warszawie, kiedy nie ma w niej posłów Koalicji. Podburzona ulica wtargnęła d.29 listopada do mieszkania poselstwa niemieckiego i zdemolowała jego urządzenie. Nadzieje, jakie rząd łączył z nawiązaniem stosunków z Niemcami zawiodły, dlatego rząd polski 15 grudnia wręczył hr.Kesslerowi ~~odezwał stosunki z Niemcami~~.

Wracając do delegata Grabskiego i do jego programu, zauważyć musimy, że Komitet wysłał go nie w tym celu, ażeby uznać rząd polski i jako jego delegacja wobec państw Koalicji stanąć, lecz wysłał go, ażeby porozumiał się bezpośrednio ze społeczeństwem polskiem co do „zadań Komitetu." O ile twierdzenie Grabskiego, że Komitet nie uważa się za rząd polski, odpowiadało prawdzie, widzieliśmy ze strony Komitetu o uznanie go za rząd przez Koalicję, o czem jednakże oficjalnie nic nie wiedziano. Na delegata swego wybrał też Komitet jednego z najzamiętniejszych narodowych demokratów, Stanisława Grabskiego, który z obozem przeciwnym od lat prowadził walkę bez przebierania w środkach. Od jego przybycia do Polski walka narodowej demokracji nietylko z Piłsudskim i rządem socjalistycznym, trzymającym władzę, ale ze wszystkimi dawnymi aktywistami ze stronnictw konserwatywnego i demokratycznego wzmogła się niezmiernie. Wmawiano w społeczeństwo, że rząd

ba ich usunąć, ażeby nie straszyć Koalicji. Najwybitniejsi spośród nich dostali się imiennie na listę proskrypcyjną. Tak wyglądało „porozumienie ze wszystkiemi czynnikami" głoszone przez Grabskiego.

W d. 13 grudnia Grabski był na audjencji u Piłsudskiego i obecności ministra spraw zagranicznych, Wasilewskiego, ale nie doprowadził do porozumienia. Przemawiał oczywiście za utworzeniem gabinetu „narodowego" z wykluczeniem aktywistów. Piłsudski nie zgodził się, bo nie chciał wypuścić władzy z ręki.

Opinja publiczna w Polsce parła do zawiązania stosunków i sojuszu z państwami Koalicji. D. 20 grudnia wszystkie stronnictwa z wyjątkiem socjalistów i radykalnych ludowców oświadczyły „że jest niezłomną wolą i stanowczem żądaniem całego narodu polskiego związanego z państwami sprzymierzonemi wspólnością idei i tradycji dziejowej, aby ścisły sojusz narodów, zawiązany w czasie wojny z państwami Koalicji przypieczętowany braterstwem broni i przelaną krwią bratnich zwycięskich armii, także nadal po zawarciu pokoju w całej mocy pozostał." Socjaliści i radykalni ludowcy nie przystąpili do tej deklaracji, ale Piłsudski wysłał nową misję do Paryża celem porozumień z rządem francuskim i Komitetem. Grabski w otwartym liście do socjalistów zapewniał, że nie będzie przyjętą. Nie wiedział zapewne, rząd francuski nie chciał wysłania jej inicjatywę.

Położenie zaostrzało się, namiętności partyjne rosły. Gabinet, gdy pożyczka wewnętrzna się nie udała, a trudności aprowizacyjne się wzmagały, dobywał ostatnich sił, ale nie kapitulował. D. 30 grudnia Moraczewski, zmieniając po częściowo wciągnął do niego kilku radykalnych ludowców z Galicji z pod znaku Stapińskiego, ażeby się wzmocnić, co jednak nie dodało mu ani powagi ani siły.

Na to przyjechał do Gdańska na okręcie francuskim Paderewski, z Gdańska udał się do Poznania, tryumfalnie przyjęty, a stamtąd, przyjmowany również uroczyście na większych stacjach Kolei-szu i Łodzi, stanął w Warszawie. Zgłosił się do Piłsudskiego d. 4 stycznia, ale rozmowa nie doprowadziła do skutku. Wieczorem tego dnia wyjechał na kilka dni do Krakowa. Tymczasem w nocy z d. 4 na 5 stycznia wybuchł w Warszawie bolszewik. Na czele jego stali ks. Kazimierz Sapieha, dr Dymowski i Jerzy Zdziechowski, narodowi demokraci. Pozyskali dla zamachu pułkownika Januszajtisa, który wyszedł z Legjonów, i pewną liczbę oficerów. Dowodzone przez nich oddziały 21 pułku piechoty i

szkoły podchorążych (!) zajęły jako główną kwaterę spisku gmach ko= mendantury i wypowiedziały się na zaaresztowanie szefa sztabu generalne= go, Szeptyckiego, oficerów oddanych Piłsudskiemu i ministrów. W roz= kazie wydanym zaznaczono, że Haller jest naczelnym wodzem wojsk pol= skich, a jenerał Dowbor-Muśnicki jego szefem sztabu. Aresztowano rze= czywiście ministrów Moraczewskiego, Wasilewskiego i Thugutta i zam= knięto ich w lokalu stowarzyszenia narodowo-demokratycznego „Rówój." Aresztowanie jenerałów nie powiodło się. Żołnierze, zrozumiawszy, że zamach skierowany jest przeciw Piłsudskiemu, odmówili posłuszeństwa. Komendant miasta Zawadzki wydobył się na wolność i zaalarmował załog. Jenerał Szeptycki przemówiwszy do żołnierzy, którzy w hotelu Bristol przyszli go aresztować, odwiódł ich od buntu, stanął na ich czele, przybył do gmachu komendantury i zjednawszy sobie wojsko przed nim postawione, zajął gmach i zaaresztował spiskowców w nim będących. Zarządzone rewizje znalazły gotowe proklamacje nowego gabinetu, na którego czele miał stanąć ks. Eustachy Sapieha.

Zamach spalił na panewce i ośmieszył polityków, którzy go podjęli. Piłsudski nie wziął go też na serjo, a widząc, że wyszedł z niego ze zwiększonym autorytetem, nie pociągnął ich do odpowiedzialności. Tylko ~~oficerowie~~ spiskowcy oficerowie pozostali w areszcie.

Z polecenia Piłsudskiego jenerał Szeptycki wyjechał do Krakowa, ażeby bawiącego tam Paderewskiego nakłonić do powrotu. Nasuwało się powszechnie podejrzenie, że Paderewski, wyjeżdżając tak nagle do Krakowa, wiedział o gotującym się zamachu, dlatego wróciwszy d.7 do Warszawy zaczął od głośnego potępienia zamachu i rozpoczął pokrewnie z Piłsud= skim. Wystąpił z pomysłem utworzenia „Naczelnej rady narodowej" zło= żonej ze stu przedstawicieli, a to 35 z zaboru austrjackiego, 35 z zaboru pruskiego, a 30 z zaboru rosyjskiego. Rada ta miała mieć cha= rakter Sejmu aż do chwili ukonstytuowania się Sejmu z wyborów, które zresztą ~~rozpisane~~ były już ~~na 26 stycznia~~ bliskie. Ta Rada naczelna powołałaby do życia organ, złożony z pięciu osób i mający w swoim roku zwierzchnią władzę państwową, a więc usuwający naczelnika Piłsudskie= go. Organ ten zamianowałby znowu gabinet, którego celem miałby być wyraźny akces do Koalicji i zaprzężenie pospolu wojskowego. Piłsudskie= mu ofiarował Paderewski rząd nad armją polską. Dziwaczny, ten i bała= mutny pomysł, który zamiast wyjścia z trudnego położenia mnożył z nie

było zamęt, zwłaszcza tylko w Stronnictwie Demokratycznej i Narodowej Demokracji, a wskutek opozycji innych stronnictw i Rząd nadal jako pięść poronione. Nie wiadomo nic o przyczynach.

Opinja publiczna państw Koalicji wobec dwóch rządów polskich zaczyna się już niecierpliwić. Poważny dziennik francuski Temps d. 14 stycznia umieścił artykuł, który tej niecierpliwości wybitny daje wyraz, pisząc:

„Są dwa rządy polskie, jeden w Warszawie, drugi w Paryżu. Rząd warszawski jest w bezpośredniem zetknięciu z krajem, ale nie ma stosunków z Koalicją. Rząd paryski jest oficjalnie uznany przez Aljantów, ale nie może się zainstalować w swoim kraju. Dochodzimy w ten sposób do dziwnego rezultatu, że przeciwnicy Rządu warszawskiego uważają, że mają stałą zachętę do konspirowania przeciw niemu, skoro Aljanci nie chcą go uznać, podczas gdy przeciwnicy Rządu bawiącego w Paryżu nie mają środków, ażeby go przewrócić...Oby wszyscy patrjoci polscy mogli się pogodzić na punkcie uznania Rządu warszawskiego...Życzymy także, żeby Aljanci pracowali bezstronnie nad przyspieszeniem tego szczęśliwego rezultatu."

Tymczasem pomiędzy Paderewskim a Naczelnikiem państwa porozumienie przyszło nareszcie do skutku. D. 16 stycznia Piłsudski udzielił dymisji gabinetowi Moraczewskiego, a Paderewskiemu poruczył utworzenie gabinetu z ludzi fachowych w polityce nie odgrywających roli. Komitet paryski uznał Rząd polski w Warszawie. Paderewski i Dmowski otrzymali mandat Rządu polskiego jako delegaci na konferencję pokojową, w zastępstwie Paderewskiego Piłsudski wyznaczył Dłuskiego. Komitet paryski miał się uzupełnić kilku członkami mianowanymi przez Piłsudskiego. Wojsko polskie z Francji miało wrócić do kraju.

Komitet paryski d.21 stycznia zawiadomił rządy Koalicji, że uznał rząd utworzony w Polsce przez Paderewskiego, a Paderewski jako minister spraw zagranicznych zawiadomił Komitet, że uznaje go jako reprezentanta interesów polskich przy rządach Koalicji i rządzie waszyngtońskim. Niejedno ~~xxxxxxxxxxxx~~ tym zawiadomieniom można było zarzucić, ale marna i tak szkodliwa walka Komitetu paryskiego z Naczelnikiem państwa ustała. Państwa Koalicji przysłały zaraz misje swoje do Polski.

Wybory do Sejmu, naznaczone poprzednio na dzień 26 stycznia, odbyły się teraz spokojnie i prawidłowo, a Sejm zebrał się w Warszawie d. 10 lu-

ego 1919 r. i 5.20 lutego powziął jednomyślną uchwałę tyczącą się Naczelnika państwa.

W uchwale tej Sejm przyjął oświadczenie Józefa Piłsudskiego, że składa w ręce Sejmu urząd Naczelnika państwa do wiadomości i wyraził mu podziękowanie za pełne trudu sprawowanie urzędu w służbie dla ojczyzny, powierzył mu też dalsze sprawowanie tego urzędu aż do ustawowego uchwalenia tej trzeciej konstytucji, która określi zasadniczo przepisy o organizacji naczelnych władz państwowych, przyczem ustrój Naczelnika państwa ograniczy Sejm dwoma zmianami xxx następującemi zasadami:

1)władzą zwierzchnią i ustrojodawczą państwa jest Sejm ustrojodawczy, który ogłasza Marszałek z kontrasygnacją kontrasygnacją prezydenta ministrów i właściwego ministra resortowego.

2)Naczelnik państwa jest przedstawicielem państwa i najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych.

3)Naczelnik państwa powołuje rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia Sejmu.

4)Naczelnik państwa oraz rząd są odpowiedzialni przed Sejmem za sprawowanie swego urzędu.

5)każdy akt państwowy Naczelnika państwa wymaga podpisu odnośnego ministra.

XXUchwałę tę d.23 lutego uzupełnił Sejm postanowieniem, że emisja biletów polskiej kasy pożyczkowej lub innych biletów obciążających skarb państwa, niemniej zaciąganie pożyczek państwowych tudzież przyjmowanie przez państwo gwarancji finansowych nie może nastąpić bez uprzedniego zezwolenia Sejmu.

Piłsudski przestał więc być dyktatorem; usunięty od ustrojodawstwa, stał się w zakresie władzy wykonawczej urzędnikiem, ograniczonym do wykonywania ustaw Sejmu, odpowiedzialnym przed Sejmem, ograniczonym nadto przez Rząd, od którego powołania uzyskać musi porozumienie ze Sejmem. Zasada równowagi władz złamaną została na rzecz wszechwładzy Sejmu. Na uchwałę tę, t.zw. Małą konstytucję, która miała być tymczasową, jednak dwa lata obowiązywała, złożyło się dążenie posłów i stronnictw ultra-demokratycznych do wszechwładzy Sejmu z nieufnością narodowych demokratów do Piłsudskiego, kiedy im politykował ograniczenie władzy Naczelnimka państwa. Paderewski i jego Rząd zdający o popularność nie śmieli stawić tym dążeniom oporu.

Uchwaleniu nowej konstytucji przeszkodziło formalne istnienie państwa polskiego przez czas ostatnich Konfederacji. Jakkolwiek nie były bitwy Kościuszkowskie to jednak w ciągu trzech miesięcy od objęcia władzy przez powstańców Polska przez wszystkie dzielnice, na zewnątrz i wewnątrz była wyzwolona, do tego stanu, jakim dla niej miał być Sejm konstytucyjny, w którym konstytucyjny. Wszystkie stronnictwa i wszystkie ustąpiły przed wolą narodu, który zbrzydzony się z rozbiorów, chciał mieć wyraz swej jedności i swojej siły, jakim był Sejm i Naczelnik państwa.

II.

Traktat versalski.

Memorjały Dmowskiego. Akcja jego na konferencji pokojowej. Akcja Paderewskiego. Traktat versalski i traktat o mniejszościach narodowych. Spór o Śląsku cieszyńskiego. Sprawa Galicji wschodniej. Granice wschodnie.

Wielki swój i błędom polskim w Warszawie utworzył Komitet paryski zjednoczenia narodowego, który [illegible] państwa polskie się składały, ale sam w wyższym jeszcze stopniu utworzył swoje stanowisko wobec Polski wobec mocarstw zwycięskich w czasie, w którym [illegible] istniał. Był to czas między rozejmem z d.11 listopada 1918 r. a zebraniem się konferencji pokojowej w d.30 stycznia 1919 r. W pokojowaniach potężnych mocarstw zwycięskich przygotowywały się najpoważniejsze postanowienia pokojowe. Anglja wobec zasadom Wilsona broniła swego panowania nad morzami i nad kolonjami, Francja upierała się przy granicy Renu, a mniejsze narody i państwa dbały swoją pieczeń, zabezpieczając sobie niejedno ze swoich żądań.

Nie mógł się podobnym sukcesem pochwalić nasz Komitet paryski. Szukając przyczyny [illegible] tem, że Polska wobec Koalicji stanęła rozbita na dwa obozy i że Komitet nie chciał wchodzić w umowy i dawać w imieniu całej Polski zobowiązań, zapominał, że od 7 października 1918 i ogłoszenia przez Radę regencyjną Polski zjednoczonej i niepodległej [illegible] i konieczność i obowiązek wytłomaczenia koalicji, że cała Polska stoi w jej obozie, i nietylko tego nie uczynił, lecz przeciwnie wobec rzeczywistości wyszukiwał w niej germanofilów. Od Komitetu tylko zależało, że wobec uznania rządu polski w Warszawie, jako jego delegacja przyjmować zobowiązania i wchodzić w umowy, i nietylko tego nie uczynił, lecz przeciwnie, starał się o Koalicji o uznanie go jako rządu polskiego, wobec Rządu w Warszawie. Na to uznanie marnował swoje siły, a sprawa polska zawisła przez z Komitetem w powietrzu, bo Koalicja z odjęciem sprawy polskiej czekała na powstanie jednego polskiego Rządu.

Zanim przejdziemy do działalności Komitetu na konferencji, musimy skreślić jego usiłowania poprzednie, podjęte około pozyskania Koalicji

ści sprawy polskiej, co kroki ~~xxx~~ te Komitety zwróciły na ~~xxxxxxxxx~~ ich konferencji.

Podjął je i przeprowadził niemal autorytatywnie Dmowski, wysłany z końcem 1915 r. przez Komitet polski w Petersburgu. Przybył do Paryża obciążony swoją przeszłością polityczną, a w szczególności:

1) hasłem bezwzględnej walki ~~xxxxxxx~~ Polski z Niemcami i Austrją,

2) zaś zgłoszeniem się ~~z manifestem wielkiego księcia mikołaja, t.j.~~ na zjednoczenie ziem polskich i autonomję ich w obrębie rosyjskiego imperjum,

3) ~~przez~~ przyjęciem i bezwzględnem zrzeczeniem się przez Polaków na rzecz Rosji obszarów położonych poza Polską granicą etnograficzną,

4) wreszcie hasłem antyżydowskim i walką, którą pod tem hasłem w Polsce prowadził.

Przybył ~~z paszportem rosyjskim~~ i z zaufaniem sfer rządowych rosyjskich w Paryżu i Londynie, co polityka, którą miał przedstawiać, godziła się zupełnie z interesem Koalicji zachodniej, gdyż Rosyjski mógł tylko zyskać na tem, że reprezentant Polaków przedstawia wobec Zachodu zgodę ich z Rosją. Łatwiej było jednak Polakowi godzić się na ~~xx~~ zasady ugody z Rosją, ~~gdyż~~ skoro znajdował się w Rosji, żyjąc od dawna wiatrem wiejącym od Wschodu i ulegał przemożnemu wpływowi otoczenia rosyjskiego, nie dotrzymać ich, kiedy będąc w Paryżu, kiedy na niego powiał wiatr z Zachodu i stopy jego znów zaczął gnieść napojony tylomi wspomnieniami pokoleń polskich, które o czasu rozbiorów szukały tam oparcia. W duszy Dmowskiego i jego towarzyszy pokoleń się prędko przeverót. Z autonomji ~~dla~~ polskich i z zasady granicy etnograficznej chciał się Dmowski jak najprędzej wyłgać, ale przyszło mu to trudniej niż innemi Polakowi, który nigdy nie związał, i popychało go do dalszych sięgnięć na niwie polityki państw zachodnich.

Hasło autonomji Polski w obrębie Rosji ~~xxxxxxxxxx~~ tego, że wojna toczyła się pod hasłem wolności ludów i wyzwolenia ich z pod jarzma przemocy. Napisał więc ~~xxxxx~~ w marcu 1916 r. memorjał, w którym oświadczył się za niepodległością Polski, i memorjał ten uznany niestety nie tylko rządom Koalicji, ale także ambasadorowi rosyjskiemu, Izwolskiemu w Paryżu. Skutek tego niefortunnego kroku był jednak taki, że Izwolski obrazi wkrótce po swego mini tra Sazonowa instrukcje, zawierające propozycje dotyczące ~~xxx~~ przyszłych rozgraniczeń z Prusami środkowej

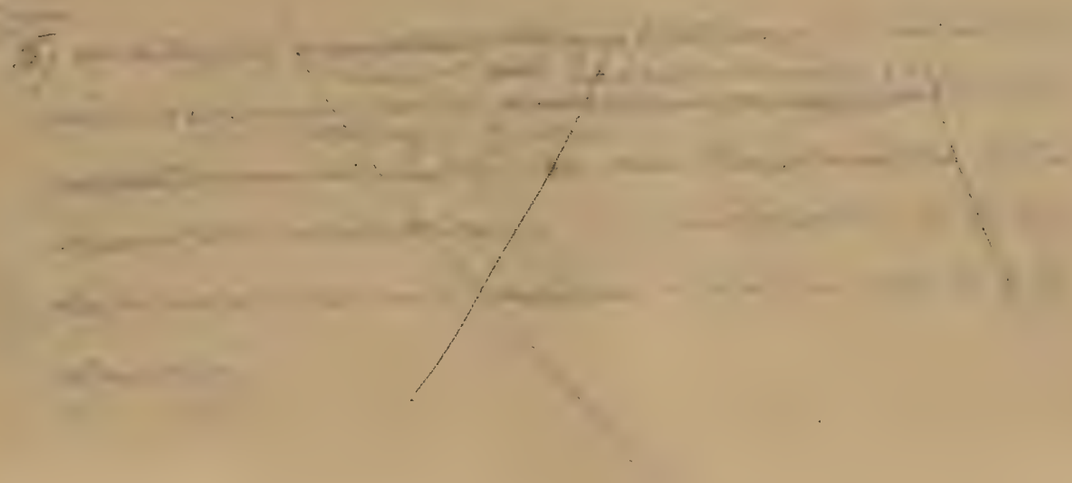

za przeszłością. Wogóle trzeba pamiętać, niezmiernie instrukcja, że jeśli
stanowi gotowi rozdzielić Francji i Anglji całkowitą swobodę określe-
nia zachodnich granic Niemiec, licząc na swej strony Sprzymierzeń-
cy przyznają nam taką samą swobodę w naszem rozgraniczeniu z Niemcz-
ri i Austrją. W szczególności konieczną jest rzeczą kłaść nacisk na
wyłączenie kwestji Polski z przedmiotów dyskusji międzynarodowych i
na przeszkodzenie wszelkim próbom ustalenia przyszłości Polski pod
kuratelą i kontrolą Rosji. Rząd francuski, związany przymierzem z
Rosją, zakazał mówić o sprawie Polski.

Możność odetchnienia się, w tej sprawie, otrzymał Dmowski dopiero w
rok potem wybuch rewolucji rosyjskiej i uznanie przez nią niepodle-
głości polskiej. Korzystając z tego, przedłożył zaraz sekretarzowi do
spraw zagranicznych w Anglji, Balfourowi, projekt odbudowania Polski
jako przeciwwagi Niemiec, potrzebnej do utrzymania równowagi europej-
skiej, a więc dostatecznie wielkiej i silnej i mającej warunki niezb-
leżności ekonomicznej, a więc dostęp do morza i śląskie zagłębie wę-
glowe. Memorjał ten nietylko nastawieniem programu, ile jego uzasadnie-
niem odbił się na interesach Polski.

Zgodnie z przeszłością swoją ustawił Dmowski zasadę, że podstawą
siły Polski jest terytorjum, na którem większość ludności mówi po pol-
sku, jest świadomą swej polskiej narodowości i wykazuje przywiązanie do
sprawy polskiej" i w imię tej zasady żądał dla Polski nietylko Kró-
lestwa kongresowego, Galicji Zachodniej, Poznańskiego i Prus zachodnich,
ale także Śląska Górnego i cieszyńskiego oraz południowego pasa Prus
wschodnich „gdzie ogół ludności nietylko mówi, ale i myśli i czuje po
polsku". Nie wiadomo, czy tak tendencyjnie chciał zagranicę, czy też
sądził i samego siebie, przypuszczając myśli i uczucia polskie u lud-
ności wystawionej przez tyle lat na germanizację ze strony państ-
wa i kościoła. Nie liczył się też z tem, że [illegible] granicy
w obrębie granicy takiej i na Śląsku i w Prusiech znajdowały się,
nawet w Poznańskiem znajdowały się całe powiaty i miasta Gdańsk, w któ-
rych większość ludności mówiła nie po polsku, lecz po niemiecku, była
świadomą swej narodowości niemieckiej i wykazywała przywiązanie nie do
sprawy polskiej, lecz niemieckiej.

Zasada ściśle etnograficzna Dmowskiego, którą zaczął już przy za-
daniu granicy wobec Niemiec, wykluczała [illegible]

Polska silna i wielka, ale ziemi i sił w granicach etnograficznych, jak poznała je wiek i nakreślił mapy przyszłej Polski obejmującej na zachodzie oprócz Poznańskiego, Prus zachodnich także powiat lęborski z Pomorza gdańskiego, Tucrię i kraj Mazurów pruskich i Śląsk Górny i wiślański, wreszcie Śpisz i Orawę, za nadodrze zaś niebezpieczne granicy historycznej, ale obejmującej Wilno, Dźwińsk, Mińsk, Pińsk, Równo i Krzemieniec polski. Im działalność też było rzeczą, że granicę xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx wychodzącą tak daleko poza granicę etnograficzną starała się uzasadnić zasadą etnograficzną.

Wyraziwszy przekonanie, że „odrodzenie Polski z jej granicami historycznymi było niemożliwe bez rozszerzenia i dla wydobycia państwa istotnie silnego", xxxxx oświadczył, „że podstawą siły polskiej jest terytorjum, na którem większość ludności mówi po polsku, jest świadoma swej polskiej narodowości i wykazuje przywiązanie do sprawy polskiej", i w imię tej zasady żądał dla Polski także Górnego Śląska i pasa południowego Prus zachodnich ~~pruś książęcych~~ cieszyńskiego, gdzie ~~jest~~ ludność i nietylko mówi, ale i myśli i czuje po polsku." Nie wiedzieć, czy tem razem chciał zmanifestować, czy też zbudził i samego siebie przypuszczając myśli i uczucia polskie u ogółu ludności wystawionej przez cyle lat na germanizację, ze strony państwa i kościoła. Nie liczył się też z tem, że w obrębie granicy przez siebie nakreślonej i na Śląsku i w Prusiech, a nawet w Poznańskiem znajdowały się całe powiaty i miasto Gdańsk, w których większość ludności mówiła nie po polsku, lecz po niemiecku, była świadoma swej narodowości niemieckiej i wykazywała przywiązanie nie do sprawy polskiej, lecz niemieckiej. Przyłączenie Gdańska do Polski uzasadnił tem, że emporium jest miastem niemieckiem, to jednak obumarłem pod względem gospodarczym, Gdańsk zaś był połączony z Polską, stałby się wkrótce najbogatszem miastem nad Bałtykiem, mającem co najmniej półmilionową ludność, przyczem cała imigracja do miasta byłaby polską.

Zasadą etnograficzną Dmowskiego, która zawodziła go przy ustaleniu granicy wobec Niemiec, wyłączyła zupełnie

przyłączeni do Polski [illegible] kowieńskiej, wileńskiej, grodzieńskiej, części mińskiej i wołyńskiej. Stawiając takie żądanie, Dmowski [illegible] nie mógł inne zresztą. Na wschód kraju z nową polską, dowodził, znajduje się wielkie terytorjum z ludnością dwudziestopięciomiljonową, które należało do dawnej Rzeczypospolitej polskiej (1772) i gdzie Polacy stanowią mniejszość wynoszącą od 35-5%. Większość ludności mówi albo po litewsku albo po białorusku, w połączeniu z nią po małorusku. Wprawdzie mniejszość polska reprezentuje kulturę, cywilizację polską mimo wszelkich wysiłków rządu rosyjskiego jest w tym obszarze przeważną, cywilizacja rosyjska jest tam bezsilną i nieznośną do prowadzenia tego kraju po drodze postępu, jedynymi i realnymi czynnikami postępu są tam siły polskie, przeto ich ludność nie jest dla Rosji przywiązana. Niemniej przeto ludność tego kraju przedstawiałaby pole do agitacji antypolskiej i mogłaby na skutek swej liczebności stać się wielkiem niebezpieczeństwem dla państwa polskiego. Nie wynika stąd, by cały ten obszar pozostać miał w granicach cesarstwa rosyjskiego; część jego północno-zachodnia wraz z Wilnem, gdzie Polacy są o wiele silniejsi niż w pozostałych częściach (gubernia wileńska posiada 35% więcej po polsku ludności i reprezentowaną jest w Dumie wyłącznie przez posłów Polaków) i gdzie ogół ludności składa się z trzech elementów: Polaków, Litwinów (rzymskich katolików) oraz Biało- i Mało-rusinów (wcielonych do cerkwi rosyjskiej około połowy dziewiętnastego wieku po skasowaniu kościoła unickiego przez Mikołaja I), posunęłaby się szybko w rozwoju dzięki połączeniu z państwem polskiem i przyczyniłaby się znacznie do jego wzmocnienia.

Argumentacja ta opierała się więc na mniemaniu, rozpowszechnionem u nas, że ludność ruska a zwłaszcza białoruska narodowo nieuświadomiona, do tej świadomości się nie rozwinęła, dla państwa polskiego da się łatwo pozyskać i ulegnie polonizacji, zwłaszcza o ile jest katolicką. Ile w tem mniemaniu było iluzji, pokazały wkrótce rzeczywistość. Dziwniejszą jeszcze jest rzeczą, że Dmowski, znający przecież stosunki, do terytorjum mającego przystąpić do Polski zaliczył także gubernję kowieńską, zamieszkałą przez [illegible] Litwinów, którzy do świadomości narodowej zbudzili się w ostatnich dziesięciolecia lat, stając wogóle przeciw Polakom. Gorszą było rzeczą, że wywód Dmowskiego przeciwnikom naszym, Niemcom, dostarczał do odparcia naszych żądań argumentów, zno-

lenników zaś naszych z rzeźni tych ziem uchronił. Niemcy argumentami tymi bronili utrzymania Śląska Górnego, Pomorza i Prus wschodnich. Politycy Koalicji podnieśli wreszcie, że Polacy poza granicy swojej historycznej na wschodzie nie obstają, a granicy zachodniej z Niemcami nie [illegible] stanie o nie pomogą. Odpisano [illegible] i zbadano zamieszkały nieprzekonywująco przez polską ludność, która się znalazły w jego obrębie z d.3 stycznia 1918.

Sprawa nie przedstawiała się dobrze. Dmowski napisał drugi memorjał, na który Komitet polski zgodził się i w d. 3 października 1918 r. złożył go ambasadorowi Francji w Waszyngtonie. W memorjale tym powtórzył żądania i wywody swego poprzedniego memorjału z małemi zmianami. Nie wychodząc już na czoło zasady etnograficznej, upiera się za potrzebą utworzenia państwa polskiego silnego, zupełnie niezależnego, zdolnego troszczyć się o siebie, „żeby było szańcem przeciw najazdowi niemieckiemu, a równocześnie broniło się przed wpływem rozkładowym", zawsze pewne Rosji. Dlatego Polska musi obejmować rozległe terytorjum i posiadać liczną ludność, a granice jej odpowiadać muszą wymaganiom geograficznym tak, aby jej zapewniły niezależność od sąsiadów. Ludność polska musi być jednak w państwie dostatecznie jednolita. Polacy są obecnie ze strony, gdzie zgadzić z powodzeniem całym obszarem ziemie wschodnie. Wobec tego, że niema tam żadnego innego elementu kulturalnego, któryby był dostatecznie silny, oprócz niezgodności politycznej tych ziem z prowincjami polskich stoi się niemal niedoczucia. Utworzenie niezależnego państwa litewskiego (w granicach historycznych) i ukraińskiego oznaczałoby albo anarchję albo rządy cudzoziemców, Niemców. Powrót tych ziem do Rosji pociągnęłoby za sobą niemniejszą anarchję i stagnację, w zakresie umysłowym i ekonomicznym. Odbudowanie zaś Polski na całem tem terytorjum obciążyłoby państwo polskie zadaniem ponad siły i pozbawiłoby je spoistości wewnętrznej, niezbędnej dla każdego państwa, a szczególniej zaś dla polski, bezpośredniej sąsiadki Niemiec. Niema żadnego dobrego rozwiązania tego zagadnienia i trzeba koniecznie wybrać takie, które przedstawia najmniej stron ujemnych, nie inne. Rozwiązanie takie jednak osiągnąć, dzieląc terytorjum polskich prowincji wschodnich na dwie części: część zachodnią, gdzie żywioł polski jest liczniejszy i gdzie wpływ

[illegible] [illegible] [illegible] [

...ński tych czasów. Dla niego istotą rzeczy był a zgoda ... czy inne rzeczy. Z... z... przez Polaków, że lud ruski czy litewski ... zająć ... stanowisko, tak ... Balfour ... jednego Polaka: „Czy ten Polacy ... się ... ci ...?"

Coraz jaśniej ukazywało się, że ... której stał Dmowski, nie ...

Już w ... ukształtował ... Odbudowanie Polski miało ... dwa ... Jeden z nich ... ziemi ... przez jego rozbiór, a więc ... Drugim ... jako ... państwa, niezbędnego dla równowagi europejskiej, broniącego ... przed zachłannością Niemiec i przed zagrożeniem ... Rosji.

Przeciwko tym argumentom Dmowski się nie oglądał, a nawet gdzie historycznych ... wyrósł. Drugim ... się, ale tylko co Niemiec, ale ... Rosji, której oddawał ... ziem ruskich, poświęcając ... jej rynek polski i jego kulturę.

Wojna światowa ... przewrotu ... stosunków, że ... granic historyczny ... ze strony Polski nie byłoby ... nadzwyczajnem. Znajdali ... granic Czech, a nawet ... nią, i osiągnęli ...

Trudność ... Polski ... wynikała ... przez Wilsona ... na tem, że ... ogarnąć wiele milionów Niemców, a więcej jeszcze ... i Małorusinów. Z trudności tej ... wyjściem: powrót ... historycznej polskiej tradycji, do autonomji i federacji ludów, które się z Polską zeszły. Z tem hasłem mogła zgodzić Gdańsk, a ... przekraczając granicę historyczną mogła zgodzić Śląsk Górnego jako ... niezbędnego dla niej, a groźnego dla niej i dla pokoju światowego, dopóki ... w rękach Niemiec. Odpierając najazd bolszewików i ... uwalniając ... od ich zapędów Białorusinów czy Ukraińców pod hasłem ich autonomji czy federacji z nimi, mogła Polska liczyć na sympatje Koalicji i uwzględnienie swoich ... Wywieszenie ... tego hasła Dmowski razem z całym swoim obozem narodowo-demokratycznym ... bezwzględnie wykluczał.

Polityka Stanów Zjednoczonych i Anglji nie odegrywała takiej roli. Odgrywały ją autonomja terytorjalna i federacja. Stany Zjednoczone, złożone z tylu narodów opierały się na istocie federacyjnym swoich licznych stanów. Anglja panowanie swoje nad tylu ludami starała się oprzeć wyraźniej na zasadzie federacyjnej. Do wojny z Burami nadała im autonomję, a następnie autonomji Irlandji starała się ją dać, o ile to jest możliwe. Z tym celem kierunku polityki nie liczył się Dmowski i wywieszanie hasła federacji czy autonomji ziem, których oczyszczenie Polska od Konferencji się domagała, wykluczyło bezwzględnie rozgrywkę z całym światem demokratycznym.

liczyć na sympatję bliźnich i na uwzględnienie słusznych żądań przez konferencję pokojową. Wydawało się może rozumiała, gdyby Dmowski i jego doktryna narodowo-demokratyczna nie stanęła temu na drodze. Według niego „państwo polskie mogłoby się stać murem ochronnym przeciw ekspansji niemieckiej jedynie pod dwoma warunkami, a mianowicie że odrodzi się równocześnie państwem demokratycznem i państwem narodowem. Oba te warunki były jednak tak dla wielkiego kresów wschodnich, którego rządził Dmowski, jako też dla utrzymania ich przy Polsce śmiertelnie.

Jeżeli Polska, wcielając miljony Rusinów, chciała pomimo tego występować jako państwo „narodowe", t.j. narodowo-polskie, to musiała w polityce wewnętrznej oprzeć się na bezwzględnej polonizacji Rusinów i wejść na drogę, po której Niemcy w zaborze pruskim szli wobec Polaków. Czego potężne Niemcy nie mogły dokazać, to pozbawiło ich sympatji w świecie, na to miała się oprzeć Polska osłabiona stuletnią niewolą. Wrócimy do tego jeszcze w dalszym ciągu naszego opowiadania.

Na dzień szkodliwem musiało się okazać także demokratyczne rozdzielenie ziem na kresowe. Znaczyło ono, że Polska zaprowadzi tam zarząd powszechne równe głosowanie, a za nim wszystkie urządzenia demokratyczne, których ludność ruska użyje przeciw Polsce, że wreszcie pozciągnie na te ziemie wywłaszczenie wielkiej własności ziemskiej, zostającej w rękach Polaków. Na tych Polaków państwo polskie na kresach mogło liczyć i na nich się przede wszystkiem oprzeć, ale doktryna demokratyczna, obowiązująca ich zalecała polonizację Rusinów. Z kim Rząd polski miał się przeprowadzić?

Nie możemy wreszcie pominąć stanowiska, jakie memorjał Dmowskiego zajął wobec Galicji wschodniej, twierdząc, że w niej Polacy stanowią jedynie 25% ogółu mieszkańców, starał się obniżyć znaczenie ruchu narodowego ruskiego, którego istnieniu zaprzeczyć nie można, ale godził się na zaprowadzenie dzieł narodowych ruskich przez uznanie ukraińskiego oficjalnego języka ruskiego, przez nauczanie ruskie w zakładach wychowawczych kresji itp., a więc na utrzymanie status quo, ale tak długo, jak narodowość ruska będzie pozbawiona ostatnie ambicjonalnej; tak długo, jak ruchom życia umysłowego ruskiego będzie za niski, by wytworzyć postępowy rząd nowoczesny, kierowany przez Rusinów, tak długo Galicja wschodnia inny stanowić część niepodległego państwa polskiego. Czytając te słowa, trudno pojąć, że Dmowski nie zdawał sobie sprawy z tego, jakie wysiłki wydobyć zagranicą. Jeżeli Polak rządzący polskim w Galicji wschodniej przyznawał uprawnienia tylko do pewnego czasu, to Koalicja musiała to przyjąć i zająć się tylko pytaniem, jak długi termin ma wyznaczyć.

Zanim konferencja pokojowa weszła, sprawy Polski w opinji mocarstw i ich rządów były w głównych zarysach przesądzone. Mocarstwa stały przy uchwale sejmowej z 3 czerwca 1918 r., że „utworzenie jednego, zjednoczonego i niezawisłego państwa polskiego z wolnym dostępem do morza jest jednym z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju i zapewnienia sprawiedliwości i w Europie," ale zdecydowane były państwo to zamknąć w jego etnograficznych granicach, a do tego memorjał Dmowskiego, zwłaszcza co do granicy zachodniej, jako też do wschodniej, dostarczał cały zapas argumentów. Szło właściwie tylko o to, o ile ta granica etnograficzna pociągnie się szerzej lub ciaśniej po szerokim pasie, zamieszkałym przez ludność polską i niemiecką względnie ruską, z zmieniającym się okolicami procentowym stosunku.

Osobisty wpływ i stosunek delegatów polskich do wpływowych członków konferencji pokojowej, pozyskanie sobie poparcia w ich otoczeniu najbliższem, poparcia w prasie, wreszcie doskonała znajomość wielu dla sprawy polskiej zagadnień i zasług, to dla Dmowskiego sprawy łatwe do załatwienia i naprawienia. O to Dmowski postarać się nie umiał, czy nie chciał. Miał do swej pomocy licznie, zwłaszcza dla pracy zagranicznego Komitetu przez jeszcze liczniejsze biuro znawców, wysłanych przez Rząd [illegible], ale znawców tych przesiewano przez wąskie sito, tak aby

sły pomiędzy nich nie został żaden z czołowych aktywistów, a los zrządził, że pośród tych aktywistów znajdowali się właśnie najwybitniejsi znawcy [illegible] politycznego i międzynarodowego. Brak ich odbił się na [illegible] konferencji odnoszących się do Polski, niejednokrotnie lub niejasno sformułowanych, tak że interesowi wydała na nadaną niekorzyść.

Rozumiał dobrze Dmowski i wiedział, że żydowstwo światowe miało na konferencji pokojowej swoje cele, że z najbliższem otoczeniu prezydenta Wilsona i premjera angielskiego Lloyd George'a znajdują się żydzi na wysokich uprzywilejowanych stanowiskach; wiedział, że on sam z powodu swojej przeszłości politycznej jest czerwoną chustą dla żydów; że [illegible] przeciwko niemu w Polsce i przez pierwsze miesiące po ukończeniu wojny światowej odbiły się niekorzystnie w opinji Zachodu, oburzającej się na nie. Wiedział i widział to wszystko, a mimo to jednak dla złagodzenia niechęci żydowskiej nie uczynił kroku. Gdy Żydzi amerykańscy zwrócili się do niego, nie skorzystał z tego, aby ich uspokoić. Dopuszczając [illegible] nadzwyczajnej idjosynkrazji wobec żydów, oburzył się do tego, że cały obóz żydowski, złożony z małych i wielkich, stanął na konferencji wrogo wobec Polski i wszystkich poczynań jej delegatów. Szorstkością swoich występień zraził sobie Dmowski niejednego z członków konferencji, a z premjerem angielskim Lloyd George'em obrażającemi [illegible] osobiście wycieczkami jeszcze przed zebraniem się konferencji popsuł sobie tak dalece stosunek, że się, to równało zupełnemu zerwaniu. Szkodą było dla Polski, że jako delegat Paderewski jako minister-prezydent odwiedził Warszawie, co właśnie najlepszym swoim stosunkiem osobistym z członkami konferencji i dobrem jednaniu sobie ludzi mógłby był niejednokrotnie zdziałać. Wiadomem było, że jest zwolennikiem federacji [illegible]. Zastępca jego Dmski do prowadzenia rokowań nie miał danych.

Dnia 20 stycznia 1919 r. nastąpiło otwarcie konferencji pokojowej. Delegacja polska dopuszczoną do niej została razem z delegacjami wszystkich innych państw sprzymierzonych, ale na nierównych prawach. Decydujący chwycili w swoje ręce tylko główne mocarstwa: Francja, Anglja,

Włochy, Stany Zjednoczone i Japonja. Utworzyły t.zw. Radę najwyższą, złożoną z prezydenta Stanów, z premjerów innych wielkich państw i ich ministrów spraw zagranicznych. Wkrótce ta Rada dziesięciu wydała się ciałem za ciężkiem, usunięto z niej ministrów spraw zagranicznych. Pozostała rada pięciu zdecydowała o wszystkiem. Delegaci więc innych państw zaproszeni byli do narad tylko w sprawach ich państw. Stawiali żądania i bronili ich, ale decyzja zapadała bez ich nieobecności. Wyjątkowo ich zaproszono na jedno posiedzenie, na którem mieli bez dyskusji złożyć stanowisko ostateczne, z którem już na finalne najwyższej.

Wychodzi na to, że na drugiej konferencji, do której 9 stycznia Dmowski powołany został przez Radę najwyższą i na dwóch posiedzeniach przedstawiał i bronił sprawy Polski. Ponieważ Komitet Międzyparlamentarny z dotychczasowego stosunku do Komisji z Polski i z treści jej ostatniego sprawozdania dla konferencji dostrzegł niezrozumienie, Rada postanowiła wysłać misję swoją do Polski dla zbadania rzeczy na miejscu i sprawozdania. Jakie sprawozdanie złożyli członkowie misji nie wiadomo, ale przybyli do Polski w czasie gorącej walki około Lwowa, której zaniedbali i o której nie pozwolili chcieli dowiedzieć, i wynieśli ze sobą przekonanie konieczności wojny domowej w Galicji, do której utrzymania Polacy najwięcej przykładali wagę.

Tymczasem Rada najwyższa w d.19 lutego wyznaczyła z osobistości wybitnych, ale nie należących do jej członków, pod przewodnictwem Francuza Cambona stałą Komisję "do spraw polskich", która miała je obserwować i polskie władze pouczać. Tej to Komisji Dmowski 28 lutego przedłożył sprawę z przebiegu konfliktu polsko-niemieckiego, a 3 marca także sprawę granicy zachodniej, a 3 marca także sprawę granicy wschodniej.

Konferencja zajęła się najpierw granicą zachodnią, a traktując sprawę tę rzetelnie, d.20 marca przedstawiła raport swój i polski Komitet międzyparlamentarny odbiegające wiele od projektu Dmowskiego. Kiedy jednak d.22 marca Rada zajęła się temi wnioskami, reprezentant Anglji Lloyd George wyszedł z zarzutem, że projekt granic dla Polski zbyt wiele ludności niemieckiej, a w szczególności dużo węgla niemieckiego z Kwidzynem, na prawym brzegu Wisły przy jej ujściu, oraz niemieckie miasto Gdańsk. Proponował więc rozdzielenie plebiscytowych powiatów i utworzenie z Gdańska i jego okręgu Wolnego Miasta. Z tą troską o ludność niemiecką

krytyk tej polityki Anglji, chcący nie dopuścić do zadzierzgnięcia Francji w Europie, osłabić jej pozycję sojuszniczą z Polską, a uzyskać dla siebie punkt oparcia nad Bałtykiem. Dlatego wystąpienie Lloyd George'a przeciwne Polsce przyjęli wrogo i Francuzi. Za Lloyd Georgem poszedł Wilson, bo to odpowiadało jego [illegible], a przeciw temu [illegible] się z Clemenceau, który zgody Anglji dla swoich zadań potrzebował, a pewien jej nie był. Były to dla Polski [illegible], bo wyczerpany jej [illegible] zbyt słaby i [illegible] wątpliwość. Wiedzieli to= [illegible] Polski zapewne przy [illegible], a wyjeździe głośno [illegible]. Winę przypisywano Dmowskiemu, i rzeczywiście [illegible] zadzierzgnięciu [illegible] przyjechał do Paryża, [illegible]. Ufano jego osobistym stosunkom z Wilsonem i Lloyd Georgem, ufał mu i Paderewski, ale wkrótce przekonał się, że to nie wystarcza, że droga, którą obrał Dmowski, nie prowadzi do celu. Najlep= sze osobiste i najpiękniejsze jego wymowne nie wystarczały, aby zmienić postanowienia, które w sprawie granicy zachodniej zapadło, a które były dla nas [illegible] Gdańska i powiatów nadbrzeżnych Wisły niekorzystne, [illegible].

Gorzej [illegible] rzecz jednak co do wschodniej granicy. Projekt Dmowskiego, który zrzec się całej wschodniej części historycznej Litwy, a za to część jej przyłączyć do państwa polskiego popro= ponował, napotkał już w Komitecie polskim w Paryżu przeciwników i na posiedzeniu z 1.? marca [illegible] uzyskał tylko większość głosów. Przedłożony Komisji do spraw polskich nie uzyskał w niej zupełnie uz= nania. Dnia 29 marca [illegible] granicy na podstawie etnograficz= nej, uznanej w deklaracji Rządu rosyjskiego z d.30 [illegible] marca 1917, przyznając Polsce obszary zamieszkałe w większości przez lud= ność polską, zastrzegł je przy tem, że obszary, co do których zachodzi wątpliwość, czy mogą być uznane za polskie, nie mają Polsce przypaść. Na wniosek delegata amerykańskiego Komisja postanowiła [illegible] dać od Rady [illegible] upoważnienia do określenia na wschód od tej granicy terytorjum spornego między Polską a Rosją, w tym celu przepro= wadzić ankietę na miejscu co do stosunków etnicznych, językowych i religijnych oraz co do woli ludności pod względem jej przynależności państwowej. W końcu oświadczyła się Komisja za tem, aby decyzja o= stateczna w sprawie granicy polsko-rosyjskiej zapadła z chwilą, gdy

w Rosji oddzielnie istnieć mogły, z którymi koalicja mogła w tej sprawie porozumieć.

Z decyzji tych wynikało jasno, że Koalicja nie chce przyznać polskiej sprawie [illegible] Granicy polskiej z Rosją innej, jak z Rosją, tak do Rosji, z następnie, że poszczególne państwa w tym kierunku pokusiłyby się poprzeć tylko o tyle, o ile zgodzą się z rolą [illegible] zwierzchniej do [illegible].

Francja liczyła na sojusz z Polską przeciw Niemcom, ale nie wiedziała jaką siłą ten sojusz będzie [illegible]. Liczyła też na kontrrewolucję w Rosji, której pomoże [illegible] rozszerzenia wpływów. Emigracja rosyjska, która przybyła do Francji, tłumaczyła się Francji, tłumaczyła się obliskiem zwycięstwa kontrrewolucji, zwycięstwem wojsk Denikina i Kołczaka, a przywróceniem Rosji dawnej i odnowieniem z nią przymierza. Francuzi [illegible] z niem wielką ufnością i słusznie popierając polską, czynili to z zastrzeżeniem, rzeczy nie urazić Rosji.

Ciemnieje z listu do prezesa Komitetu paryskiego z lipca 1919 r. [illegible] dowiedzieć się, że Francja w porozumieniu z swoimi sojusznikami [illegible] do odbudowania Polski w granicach jej historycznych, później jeszcze w styczniu 1919 minister francuski Pichon, witując Paderewskiego jako prezydenta ministrów, wyraził [illegible] również o powstaniu państwa polskiego w jego historycznych granicach, ale [illegible], że Francuzi z doniosłości tych słów nie zdawali sobie [illegible], skoro reprezentant Komitetu polskiego przeciw [illegible] uzyskania przez Polskę granic jej historycznych [illegible] zastrzegał.

W styczniu 1919 r. organizacja wojska polskiego, gdy [illegible] Francji do zawiązania [illegible] z Francją [illegible] nagliwać z niej na [illegible] wojenny, postąpiła o tyle, że [illegible] mogło przystąpić do tworzenia [illegible] wschodnich, łamiąc zwycięsko [illegible], jaki stawili im Bolszewicy. W latym postępując kilkoma [illegible], zajęto już Brześć Litewski, Kobryń, Wołkowysk i Białystok, w marcu Słonim i Pińsk, w [illegible] kwietniu [illegible] się atak na Wilno. Postępy te, które wojsko polskie w walce z Bolszewikami czyniło, odpowiadały Koalicji jednak tylko o tyle, o ile [illegible] działanie wojenne rosyjskiej kontrrewolucji. Nie cieszyły się naprawdę jej względami, bo dążyły do zagarnięcia ziem zdobytych. Wszelką wątpliwość w tym względzie usiłowały się usunąć Sejm, który w d.4 kwietnia wezwał Rząd i [illegible] [illegible] o [illegible]

tylko do wyzwolenia, z pod niej woli, lecz także do trwałego zjednoczenia z Polską północno-wschodnich dzielnic z ich stolicą Wilnem. Uchwała ta miała tym skutek, że przeciwstawiła oficjalnej Polski politykę imperjalistyczną..

Wobec do Paryża dotarła wiadomość o zajęciu Wilna przez Piłsudskiego 19.IV. wywołała wśród delegacji litewskiej. W odezwie tej oświadczył mieszkańcom byłego wielkiego księstwa litewskiego, że chce z wszystkim gotowość rozwiązania spraw wewnętrznych narodowościowych i wyznaniowych, tak, jak sami sobie tego życzyć będą, bez jakiegokolwiek gwałtu i ucisku ze strony polskiej. Dlatego zwołuje sejm wileński, do którego powołanych będzie ludzi miejscowych, synów tej ziemi. Zadaniem jego zresztą będzie: 1) ustalenie ludności o wypowiedzeniach się co do Litwy i potrzeb przez osobiście wybranych przedstawicieli; wybory te odbędą się na podstawie tajnego powszechnego bezpośredniego prawa różnicy płci głosowania; 2) Dalej potrzebującym pomocy w żywności, ponadto wojny wytchnienia zapewnienie spokoju i spokoju, otoczenie opieką wszystkich, ale przyniące różnicy z powodu wyznania i narodowości. Na czele zarządu postawił Jerzego Osmałowskiego. Odezwa, jak się wyraził Paderewski wywołała w Paryżu entuzjazm. Polska i ze wdzięcznością swojej prasy go ziała się na zgodę Wilsona, za nim gotowy był pójść Lloyd George. Zgoda ta delegacji polskiej wyzwolić mogła tę zmianę usposobienia, o jakiej po Paryża dochodzi o uchwale nieaktywnej Sejmu.

Dnia 29 kwietnia stanęły na porządku dziennym dyskusji sejmowej trzy wnioski. Najdalej idący demokracji narodowej i jej koherentów w Stronnictwie ludowo-narodowym wzywał rząd, aby ziemie zjednoczone z Polską Unią lubelską i konstytucją 3 maja w jeden organizm z Koroną zespolone, w jedną państwową całość z Polską ponownie zjednoczyć. Zgadzał się z tem wniosek ludowców, zastrzegając się, że ukształtowanie tych ziem nastąpić może tylko przez wspólny Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przy udziale wyborczych przedstawicieli ziem oswobodzonych. Tylko trzeci wniosek, socjalistów, godził się na odezwę Naczelnego Rządu. Sejm jednak tylko dwom pierwszym wnioskom orzeczenie nagłość, trzeciemu ją odmówił. Sympatja dla Polski wywołana na Konferencji przez odezwę Piłsudskiego odwróciła się. Korzystna dla Polski chwila minęła. Odczuł to Paderewski, a zawód, jakiego doznał Wilson, odbił się zarówno na sprawie Galicji wschodniej. Pierwszorzędny interes Polski tkwił w tej sprawie. Szło o utrzymanie dzielnicy, która dawno przed Litwą związała się z Polską, w której

runki tworzenia własnego państwa. Dla niego i tak przecz[illegible] ego=
ist narodowości, czy inne rządy. Twierdzenie Dmowskiego, że lud wieś=
ki czy literacki nie zdoła [illegible] sam rządzić wywarło wrażenie ujemne,
tak że Balfour zapytał Polaka, czy też Polacy potrafią się sami rzą=
dzić. Aby pozyskać sympatię Wilsona, [illegible] z nim innych innych człon=
ków konferencji dla [illegible] swojej granicy wschodniej na
ziemie ruskie dnna [illegible]. Misja Polska nawiązuje do
swojej tradycji historycznej wypowiedzi wszystkich w imieniu aspira=
cji politycznych Białorusinów i Ukraińców, [illegible] ich z rosyj=
skości Rosji i [illegible] jej bolszewickich

administracja polska utrzymała się nawet w czasie wojny i w której liczba ludności polskiej i jej siła kulturalna i ekonomiczna była większa niż w jakiejkolwiek prowincji z ludnością mieszaną. Państwo polskie musiało tę dzielnicę utrzymać, aby uzyskać zetknięcie z Rumunją, a przez nią dostęp do Czarnego morza, żeby utrzymać dla siebie kopalnie nafty, źródło bogactwa i wielki środek wojenny, żeby wreszcie obronić Ukraińców, zamieszkałych przez Bolszewików, przed wpływem Krakowa. Rozumiał Piłsudski, że organizując wojsko użył po raz pierwszy do zajęcia Litwy i Grodna żywioł polski przeciw walkę polską z Ukraińcami, ~~xxxx

z Francji w Polski. Oświadczył, iż gotowość w oczekiwaniu broni, której [illegible] Wyższy Naczelny Dowódca wyraził [illegible] z Niemcami, [illegible] na Gdańsk, [illegible] umożliwienie przejazdu wojska polskiego kolejami na terenie Niemiec[illegible] uczynia [illegible] Niemcy [illegible] przyjąć gwarancję swobodnego przejazdu [illegible] przez [illegible], gdyż ich nie dopuścić do Gdańska. Oświadczył, że [illegible] nie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] wyłączenie Gdańska z [illegible], na Gdańsk do Polski [illegible]. Dość, że wojska Hallera w [illegible] i następnym przybyły do Polski [illegible]. Z [illegible] dywizji [illegible] [illegible] wojny, [illegible] [illegible] [illegible], przez [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], przez Włochy. Uzbrojeniem i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

i ustąpić jej w sporach przyszłe z Koalicją. Rozwiązanie [illegible] jako instytucja, która nie [illegible] na Konferencji, uzurpowała sobie przedstawicielstwo Polski, zamianowała swoich posłów pełnomocnych [illegible] i nakazała [illegible] Tymczasowi, do kwestii rozwiązania [illegible]. Drugorzędnym sprawą, [illegible] wszelkiego przedstawił d.17 maja na konferencji ambasadorów, a następnie na [illegible] Komisji spraw [illegible]. Komisja po drugiej dyskusji [illegible] stanowisko, którym określił program polityki naszej zagranicznej, [illegible] w szczególności:

1) Rzeczpospolita polska [illegible] być czynnikiem [illegible], [illegible] do [illegible] całego narodu do niepodległości i [illegible] [illegible] być [illegible]. Polska [illegible], że związkiem narodów [illegible] i równych [illegible] do unikniecia [illegible] i rozczyszczenia [illegible] [illegible] z innymi narodami. Rzeczpospolita dąży do zespolenia wszystkich [illegible] polskich i gwarantuje przeciwnościom równouprawnienie [illegible] [illegible] rozwój narodowy i kulturalny na terytorjach narodowości mieszanej. Sejm stwierdza, że nasze wypowiedzenie i z wielkiem mestwem ducha bronione przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona, znajdują w kraju [illegible] [illegible] uznanie. W myśl tych zasad Rzeczpospolita dąży do takiego [illegible] ze wszystkimi narodami i państwami, które zabezpieczą [illegible] interesy narodowe i ekonomiczne narodu polskiego.

2) Sejm stwierdza: państwa Koalicji, przyznając Polsce w traktacie pokojowym ziemie byłego zaboru pruskiego ze Śląskiem Górnym, uczyniły [illegible] zadość sprawiedliwym i nieprzedawnionym prawom narodu polskiego do zjednoczenia. Jednakże wyrzeczenie z Polski jedynego jej portu, Gdańska i niektórych powiatów niewątpliwie polskich przez pozostawienie kraju najkrótszej linji komunikacyjnej z Gdańskiem, [illegible] odpowiedzialnej idei sprawiedliwego pokoju i [illegible] ekonomicznemu rozwojowi Polski. Stojąc na straży żywotnych praw narodu, ~~Rzeczpospolita do-~~ [illegible] Sejm stwierdza, że także powyższe uprawnione żądania Polski zostaną zrealizowane.

Na Śląsku cieszyńskim Rzeczpospolita domaga się [illegible] Polsce całego terytorjum etnograficznie polskiego, t.j. ustalenia granicy polsko-czeskiej, tak jak wyznacza dobrowolna umowa tymczasowa z d.5

[illegible] 1918, z niezależną [illegible] w myśl prawa ludności do swobodnego określenia swej przynależności państwowej (powiat tryszecki oraz Grodzisk przyjść mają w wiadomości Polsce.), w tym celu należy przeprowadzić w granicznych powiatach [illegible] plebiscyty. Dowódcy oddziałów terenowych, Szpitz Spisz i Orawy powinny wejść do Polski.

3) Sejm oświadcza wolę do [illegible] z byłego wielkiego księstwa Litewskiego, swej przeszłości i po umożliwieniu [illegible] tych ziem wyrażenia się, co do losów swych, wyłonionych i stosunku swego do państw polskiego, Rzeczypospolitej do łączności i [illegible] byłego księstwa Litewskiego [illegible] politycznych, kulturalnych, gospodarczych i kulturalnych. Wyraz [illegible] swej łączności odpowiedzi [illegible] ziem [illegible]. Zaś do [illegible] ustanowienia [illegible] Sejm [illegible] Litwy, która na niepodległość ludności polskiej i która [illegible] z Polską. Sejm oświadcza, że Rzeczpospolita polska nie zamierza [illegible] w skład państwowy polski [illegible] byłego wielkiego księstwa litewskiego [illegible] [illegible] Litwy.

4) Sejm [illegible] zasadę [illegible] spraw narodów byłego wielkiego księstwa litewskiego, wypowiedzianą zwłaszcza w sprawozdaniu Komisji [illegible] przez Sejm i w obszernym exposé z d.29 kwietnia, wydanej po zdobyciu Wilna przez wojsko polskie, nie przesądzają [illegible] sposobu wykonania tej zasady.

5) Sejm witając z sympatią szczere dążenia narodów wyzwolonych z pod jarzma bolszewickiego do własnej niepodległości i do swego zamiaru [illegible] się dążeniom Ukraińców do stworzenia własnej państwowości na terytorjum byłego rosyjskiego, wyraża przekonanie, że [illegible] na Ukrainie. uwzględnia [illegible] łączność z Polską wielowiekową [illegible] [illegible] konieczność wspólnej granicy z Rumunją dla uzyskania dostępu do morza czarnego musi [illegible] z polską. Sejm oświadcza, że ludności [illegible] w granicach Rzeczypospolitej będą dane takie same [illegible] jakie dane będą ludności polskiej.

Przeciw tej ostatniej części oświadczył się [illegible] Komisji, proponując z swojej strony zastąpienie jej następującym wnioskiem: „Stojąc na stanowisku wyzwolenia narodów [illegible] przez [illegible]

nyen, wyrażony wymaganiem Sejmu do utworzenia niepodległego państwa polskiego. Cały [illegible] polskiej [illegible] Litwy, Białorusi i Ukrainy, granicy [illegible] gwarantuje sąsiedniej Polsce i [illegible] przeciwko [illegible] obronę przed zakusami [illegible]. Wojna z Ukrainą [illegible] na celu obronę ludności polskiej na Ukrainie, przez wojska ukraińskie terroryzowanej i zniewolonej [illegible] interesów Polski."

Sejm [illegible] Komisji. Wobec dyskusji [illegible] i zdania Dmowskiego [illegible] Komisji zarzut, że [illegible] imperializmu i na Litwie, [illegible]. Na czele dyskusji wystąpił Paderewski, gdy mówił:

„Zarzut imperializmu polskiego [illegible] a polskiego [illegible] te trzy imperializmy, które nas [illegible], zupełny i [illegible]. Dziś [illegible] tylko ci, którzy po [illegible] o jej odpowiedzialności wyciągają [illegible]. Aczkolwiek jest łatwiej tysiące [illegible] zniszczyć, tysiące ich [illegible] w popiół, niejeden przeszedł [illegible], zanim ze [illegible] chwili, aby oto w tej izbie powstał głos wielki i potężny, [illegible] polskiego [illegible], [illegible] stanowczy [illegible] wszystkim [illegible] imperializmom."

Paderewski [illegible] w Sejmie, co zamierzał i [illegible] przyjechał. Sejm [illegible] uwagami [illegible] go do [illegible] polityki, którą Dmowski w memorjałach swoich [illegible], który na konferencji [illegible] i który [illegible] Polski wyrządziła. Polityka Dmowskiego przegrała [illegible] i na Sejmie polskim. Nowa [illegible] demokracja odstąpiła go, a [illegible] Komisji [illegible] Stanisław Grabski, który w kraju objął rolę [illegible] Komitetu paryskiego. Paderewski, przybywszy do Paryża [illegible] 25 [illegible] sprawy polskiej bronić na podstawie tych zasad, które [illegible] Sejm zgodnie z [illegible] Komisji. Jechał z nadzieją, że [illegible] dla sprawy polskiej [illegible], którzy jej byli przeciwni. Występując na Konferencji, [illegible] za sobą Sejm, który [illegible] program przyjął jego [illegible] do wiadomości i [illegible] mu podziękowanie za [illegible] sprawy polskiej na Konferencji.

Na projekt traktatu udzielony Niemcom na posiedzeniu konferencji pokojowej z 6.7 maja odpowiedziały Niemcy 29 tegoż miesiąca. Co do granicy ich z Polską sprzeciwili się oderwaniu Górnego Śląska, wysuwając głównie argumentem, że bez niego byliby w stanie dopełnić nałożonych na nich odszkodowań wojennych, domagali się dalej rozstrzygnięcia na Gdańsku ze względu na polską ludność, oficjalnie za to stworzenia wolnych portów w Królewcu, Królewcu i Gdańsku i oficjalnie w nich Polakom jakieś ulgowe prawa i urządzenie portowe; sprzeciwiwszy się oderwaniu części Prus wschodnich, oświadczyli, że ludność ich nie wyrazi się nigdy na tem. Oświadczając gotowość odstąpienia Polsce polskich powiatów Poznańskiego i Prus Wschodnich zażądali jednak utrzymania terytorjalnego połączenia z Prusami wschodniemi, przez co Polska byłaby odcięta od morza. Wreszcie zaś odwołując się do warunków Wilsona żądali co do przynależności terytorjów spornych głosowania wedle gmin. W głosowaniu tem mają oraz uczestniczyć wszyscy mężczyźni i kobiety, przynależący do państw niemieckich, którzy przekroczyli lat dwadzieścia i którzy dane gminy zamieszkują lub na rok przed zawarciem pokoju zamieszkiwali. Głosowanie ma być tajne.. Wszystkie wojska mają być odsunięte z terytorjów spornych, a zarząd terytorjów aż do ukończenia głosowania ma być oddany władzy złożonej z państw neutralnych. Zażądali, aby traktat pokojowy zapewnił opiekę mniejszościom narodowym.

Dn. 5 czerwca Paderewski wezwany został na posiedzenie Rady najwyższej, i Lloyd George oświadczył mu, że postanowiono przyznać Niemcom pewne ustępstwa terytorjalne na granicy wschodniej, a w szczególności w powiecie lemberskim i na Śląsku, a oprócz tego los Górnego Śląska ma być rozstrzygnięty przez plebiscyt. Paderewski, zapytany, zgodził się na pozostawienie przy niektórych wsi na granicy, przeważnie niemieckich, które w poprzednim przyznano Polsce ze względów strategicznych, wytoczył natomiast wszystkie argumenty przeciwko plebiscytowi na Śląsku, w kraju teroryzowanym przez Niemców, na którym dzięki biskupowi wrocławskiemu, kardynałowi Koppowi, Hindenburgowi i magnatom węglowym ciąży jarzmo tłumiące wszelką wolność. Wtedy Lloyd George w dłuższej mowie, w wielkiem podrażnieniu wystąpił przeciwko Polakom. Polska, mówił, powstała z nadzej krwi. Nikt przed wojną nie myślał o jej odbudowaniu i sami Polacy nie łudzili się od tym wzglę-

ciem. Trzeba było śmierci miljon siedmkroćsta tysięcy Francuzów i mi=
ljona Anglików, aby wskrzesić polskie państwo. Nie! zobaczycie tylko
owoce zwycięstwa. Nie umieliście nawet tego uniknąć, aby jedni z was
nie walczyli przeciw drugim. I teraz chcielibyście wiedzieć, abyśmy dla
was rozpoczęli drugą wojnę? Tego nie zrobimy. Oprócz tego zdradzacie
na każdym kroku plany imperjalistyczne i pragniecie aneksować rosyj=
skie obszary.

Paderewski nie wdając się w polemikę odczytał dosłownie ostatnie
uchwały sejmu dotyczące Litwy, Białorusi i Galicji wschodniej.

Lloyd George słuchał uważnie potakując czasami, poczem powiedział:
To dobrze, to dobrze, nie wiedziałem o tem.

Wilson zaproponował wreszcie, aby sporządzić mapę granicznych ob=
szarów i jeszcze raz szczegółowo linje wykreślone w traktacie.
Wśród dyskusji jak się wyraził nastąpiło pewne złagodzenie dotych=
czasowego napięcia. Wyznaczono komisję, która ma zająć się zbadaniem
możliwych zmian. Zmiana polityki, którą Paderewski przeprowadził na sejmie
przyszła jednak zapóźno. Wszystko nagliło, ażeby traktat jak najpre=
dzej podpisać. Pół roku już upłynęło od zawarcia rozejmu. Demobiliza=
cja wojsk postąpiła daleko. Dla spornych szczegółów traktatu nikt nie
poważyłby się powołać ludności na nową wojnę. Budziły się obawy, aże=
by Niemcy w ostatniej chwili nie zerwały układów, podnosił się głos,
ażeby ich nie doprowadzać do rozpaczy w sprawie polskiej, której in=
teresy na Konferencji stały na drugim planie. Plebiscyt na Śląsku się
utrzymał. Korytarza wąskiego ich z Prus [illegible] Niemcy nie
otrzymali. Granicę zachodnią w szczegółach na ich korzyść zmieniono.

Przesyłając Niemcom 3.17 postanowienia Koalicji, Clemenceau wyjaś=
nił postanowienia odnoszące się do Polski:

„Nie można powątpiewać o zamiarach [illegible] i sprzy=
mierzonych, mianowicie iż oparą się podstawie przedstawionej przez euro=
pejskie [illegible] dzielenia spornych granic i ustalenia granic nie=
podległych, o ile można i według woli zainteresowanych narodów, dając
każdemu narodowi wszystkie udogodnienia przetrwania życia niezależnego
narodowo i ekonomicznie.

„Zastosowując te zasady, mocarstwa sojusznicze i sprzymierzone pow=
zięły uchwałę co do odbudowania Polski, jako państwa niezależnego
z wolnym i pewnym dostępem do morza. Wszystkie terytorja zamieszkałe

przez ludność n i e w ą t p l i w i e polską zostały przyznane Polsce. Wszystkie terytorja zamieszkałe przez większość niemiecką z wyjątkiem kilku izolowanych wysp i kolonij rozsianych na ziemiach niewątpliwie polskich zostały pozostawione Niemcom. W części, gdzie ludność mogła by być sporna, przewidziano plebiscyt.

Miasto Gdańsk otrzymuje konstytucję Wolnego Miasta. Mieszkańcy będą mieli autonomję, ale będą pod protektoratem polskiem i nie będą tworzyli części państwa niemieckiego. Polska otrzyma pewne prawa ekonomiczne w Gdańsku. Miasto to będzie odcięte od Niemiec, ponieważ nie było innego sposobu zabezpieczenia tego polskiego i jedynego dostępu do morza, które Niemcy Polsce przyrzekli odstąpić.

„Kontrpropozycje niemieckie są w znacznej sprzeczności z podstawą, która została przyjęta dla zawarcia pokoju. Przewidują one, że wielkie części ludności niewątpliwie polskiej pozostaną pod panowaniem Niemiec. Odmawiają tego, co może najbardziej obrazi sprawiedliwości trzech miljonom mieszkańców. Te kontrpropozycje nie mogą być przyjęte przez mocarstwa sojusznicze i stowarzyszone. Mimo to nota zawiera pewne usprawiedliwione poprawki, które zostaną zrobione. Ze względu na Górny Śląsk, który również zamieszkały przez większość polską w stosunku 2:1 (1250000 na 650000 według censusu niemieckiego z r.1911) pragnie pozostać niemieckim, mocarstwa godzą się, ażeby kwestja, czy Śląsk Górny ma być częścią Niemiec, czy Polski, została rozstrzygnięta przez przez głosowanie samych mieszkańców.

Niemcy zmieniony w ten sposób projekt statutu ostatecznie przyjęły i w dniu 28 czerwca 1919 r. na uroczystem posiedzeniu w Wersalu podpisano go, w imieniu Polski podpisali go także Dmowski i Paderewski.

Nie dając Polsce stałych granic, Konferencja pokojowa natomiast równocześnie z głównym traktatem wersalskim narzuciła jej w d.28 czerwca 1919 r. traktat osobny dodatkowy, w którym zobowiązała późne prawa narodowe i wyznaniowe Niemcom i żydom na obszarze Polski, t.zw. prawa mniejszości narodowych. Narzuceniem tego traktatu wpływy światowe żydowskie zemściły się na Polsce za kampanję, którą Dmowski na czele narodowej demokracji przeciw żydom w polsce prowadził, i za odtrącenie porozumienia, z którego się do niego w Ameryce zwróciły. Clemenceau w liście do Paderewskiego z d.24 czerwca usiłował rzecz załatwić godzić i wytłomaczyć, pisząc: „Punkty 10 i 12 (traktatu o mniejszoś-

...i on) pomoc... si... specjalnie... do... ...ydowskich państw... pol=
skiego. Informacje, jakie gdzieś... osiągnęły... i stowarzy=
szone... ...ndy... ...ankcen istniejące między nimi i innymi oby=
watelami polskimi doprowadziły je do wniosku, że ze względu na moż=
liwość nieoczekiwanej wrogości tej i na wielkie niezadowolenie, jakie
ona wywołuje, ...ostatnim jest zezwolić rządom w Polsce ...ądzenie s...
...jalną polityką." Otrzymali-ją niedługo... ...ównowi-ili... ...
kt... ...d, ...l... ...ów, ...a ...ch... ...ch... ...ymały znaczenie ciężaru
dowodowego i ...ostatecznego ...d ...rzeczenia Ligi narodów i Traktatu,
...którymi każdy członek Ligi, biorący w polityce mniejszość w Polsce,
...ógł ...ię ...ć. Polska niepodległa przestawała nie być naprawdę,
...ak... ...oce ...ały nad ...tórym ...rzeklasztwem mogły ...ię do jej spraw we=
...wnętrznych ...ieszać, które obywatele państwa polskiego ze skargami swe=
...i ...rzeciw ...rzędom mogli się do ...rzed... ...ych ...olecić. Przypominał
się ...ten ...ek ...ośmnasty ...o ...prawie cyrkułów. Pozostaje pytanie, czy Pol=
...a przede ...ierzchnością tych ...ostała ...ieś traktatem międzynarodowym
nie mogła się ...ronić ...ostanowienia ...wojej konstytucyjnej o prawach
obywatelskich, której projekt opracowany przez ankietę miała gotowy.
Myśl ta ...arzuciła się, lecz...rzało się na nic nie zdobyła.

W traktacie ...ym dodatkowym zobowiązano także Polskę do ...ielenia
państwom koalicyjnym wolnego tranzytu przez polskie terytorium na
...ie piętrzy... ...ię międzynarodowo Wiśle, zwrócił ...ąc Polsce zamknąć
je dla obcych okrętów lub ...ożliwość na nie większe niż na polskie
okręty opłaty. Do ...ch tych ...ostanowień przyczynili się Czesi, bo
wychodziły ...ni ...ch ...rzede wszystkim korzyść.

Wynik Konferencji pokojowych, Traktat wersalski, wraz ze swoim do=
datkiem, gdy z nim wiadomość do Polski doszła, wywołał wrażenie przy=
gnębiające. Plebiscyt w rejonach przedstawiał się bezna...ziejnie, na
Śląsku Górnym był wątpliwy; nie Gdańsk ...ał zależeć od Polski, lecz
odwrotnie. Porównanie z Czechami dopełniało goryczy. Czesi uzyskali
granice sięgające poza ich granice historyczne, uzyskali ...rawie sta=
...ie, a w nich miliony ludności niemieckiej i ...owacko-ruskiej bez ple=
biscytów. Traktat o mniejszościach uważano jako ...kpienie. Gdy
przyszło do ratyfikacji, usposobienie Sejmu i narodu polskiego bar=
dzo było od ...ntrzyjazd. Publ... ...ni ...prost ...ował ...ię, ...buł...ą,
mówiąc:„ Gdy w Polsce ...ost ...a ...ą ...ość wielka i gdy nawet wróg ...d=

[illegible] ...ły ludzie [illegible] ...ć, zapalić przyszłości [illegible] ...ć dzieci [illegible] ...ć [illegible] ...ć [illegible] ...ć

[illegible] [illegible] [illegible] [

Kiedy [illegible] polskie zajęć [illegible] obrad [illegible] stałych akredy-
towanych w Lwowie i Krakowie [illegible] granicy rosyjskiego, a gotowanie się do
[illegible] Litwy, Czesi ostrzegli [illegible] i zająć Cieszyn.
Armja [illegible] we Francji, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

stwowiła ks. Śląsk, Spisz i Orawy pozostawić olbrzymowi, i postanowienie to zgodziło 3.XI weszła 1918r. Sprawa została załatwiona.

Wobec tych stanowisk Czech nie zrealizował się pomysł ks. Śląska Cieszyńskiego. Czesi w czasie wojny proklamowali związek swój ze Słowacją Węgierską i występując jako Czecho-Słowacy, uzyskali przyznanie im całego kraju zamieszkałego przez Słowaków na północnych Węgrzech. Sobie zaś pozostawili na naszej południowej granicy kurpackiej i chcieli posiąść także Orawy i Spisz, zamieszkałe przez ludność [illegible] Polski. Plany te, przy tym lokalnie wyolbrzymione, miały na celu jak najdalej wysunąć granice Rosji przez Galicję Wschodnią. Potrzebny im był dla ekspansji ekonomicznej, odpowiadał ich przyjaźni związanie się i pomoc z Rosją. Dlatego uzyskali od Koalicji [illegible] Galicji Rusi węgierską zakarpacką, a wytargowali wszystkie siły, które przeciwstawiły się Rusi Galicyjskiej odpadnięcie od Polski.

Nad pozyskaniem dla Polski zaboru od lat najgorliwszej Dmowski. Dla tego zamierzenia austrjacko-węgierska była przedmiotem szczególniejszej nienawiści. Wobec jej na Śląsku Polaków galicyjskich napełniał go wstrętem, zresztą nie mniejszym od tego, jakim Polaków wyzwolonych ze swobodnej i kulturze Zachodu nasycony wpływ rosyjski na duszę niejednego z Polaków z pod rosyjskiego zaboru. Nie można się Dmowskiemu dziwić, jeżeli wyzwolenie ludzi znajdujących się pod panowaniem Niemców austrjackich i Węgrów uważał za rzecz słuszną i potrzebną. Dmowski stoi jednak wyżej. Dawno już tak tłumaczył zrozumiałem, że niepodległej Polski nie będzie bez rozwalenia przestarzałej budowy państwa austrjacko-węgierskiego i od dawna w swej działalności politycznej tym celem się kierował. Mocarstwa jego z tej strony tylko zgadzały się, sprawę polską, z drugiej zaś strony konieczność rozbicia Austro-Węgier. Koalicja nie bardzo na to się zdecydowała. Wielu politykom koalicyjnym zdawało się, że Austro-Węgry, stanowiąc się na wojnie z Niemcami, odrodzone przez Polskę od Rosji, pójdą razem z Polską i od Niemiec się stanowczo odsuną. W Polsce nie brakło też polityków, którzy w utrzymaniu Austro-Węgier widzieli ochronę, przed zniemczeniem nas przez Niemcy i Rosję. Stało się inaczej. Austrja została rozbita, Dmowski triumfował, bo przed jego nad tworzeniem państwa czesko-słowackiego został zniesiony skutkiem. Polska na swojej południowej granicy zyskała państwo, któ-

... do Rosji, wyeliminowanie z wojny Rosji Sowieckiej i pomoc jej Ukraińcom w Konferencji Pokojowej gorliwie popierał.

W obszarze tej ogromnej walki krajów i ich narodów wojennych nie pozostała siła zbrojna. Koalicja powołując się na przyrzeczenia dane przez Rządy Francuskiego zorganizowała [illegible] armję Hallera, z Ukraińcy wystąpiwszy to i rozpoczęła z tego powodu ofensywę. Siły te [illegible] listami [illegible] i Bolszewików [illegible] w połowie czerwca w Galicji, zdobyły Brody i Brzeżany i zagroziły Lwowowi szerząc wszędzie mord i spustoszenie ludności polskiej. Wówczas dopiero Koalicja zrozumiała, że [illegible] walki z Ukraińcami armję Hallera otwarła wrota na oścież Bolszewików. Pod tym wpływem [illegible] Rada Najwyższa uchwałą z dnia [illegible] zezwoliła rządowi polskiemu na użycie wojska /armji Hallera/ do Galicji wschodniej za rzekę Zbrucz, t.j. dawnej granicy rosyjskiej, i do użycia w tym celu armji Hallera. Zarazem uprzedziła to do zaprowadzenia rządu i cywilnego w Galicji wschodniej po zawarciu z mocarstwami Koalicji umowy, której postanowienia mają zabezpieczyć, o ile można autonomję terytorjalną w zakresie politycznym, religijnym i socjalnym jego mieszkańców. Ukraina [illegible] nie wyraziła swego ostatecznego postanowienia, które wyrazi dopiero Ukraińcy Galicji wschodniej co do ich przynależności politycznej. Czas, w którym to prawo będzie wykonane, [illegible] wyznaczonych przez Radę Koalicji, albo przez organ, któremu mogą delegować to prawo. Redakcja tej umowy będzie poruczona Komisji do spraw polskich i zrewidowana przez Komitet Redakcyjny.

Otrzymawszy [illegible] armji Hallera, Polacy prędko dobrali się z nad Dniestru. Zdobywszy najprzód bolszewicko-ukraiński [illegible] zajęli Tarnopol, wyzwolili resztę Galicji i przyłączyli w niej dawną administrację.

Trudniej i więcej przyszło polskiej dyplomacji uporać się z Koalicją w sprawie autonomji i przynależności wschodniej Galicji, bo wobec wojny domowej tocznej się [illegible] długo nie mogła bronić się przekonaniu, że ludność cała tej części pragnie do Polski należeć.

Komisja do spraw polskich [illegible] delegatów, przyjęła na [illegible] ich, i [illegible] im posłuchanie Rady Najwyższej, [illegible] wysłała, czy się wypowiedzieli [illegible] statutu [illegible] Galicji wschodniej. Delegaci zaprotestowali [illegible] przeciw oderwaniu Galicji wschodniej, [illegible] tylko na [illegible] czasowe i wyrazili wiarę [illegible] ze strony [illegible].

Ustanowili, że sprawy ją [illegible] Rady Ambasadorów. W=
[illegible] przystąpili z wielką gorliwością [illegible] t.zw.
[illegible] Galicji wschodniej i zrobili [illegible] posiedzeń
Komisji [illegible] Projekt [illegible] Galicji wschodniej
[illegible] Jej [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] granicy etnograficznej, [illegible] koncentrować wszystkie siły [illegible] Polacy wyraźnie [illegible] przeciw polskiej w Galicji wschodniej. D[illegible] z pism [illegible] przedwojennej Konferencji z d.25 sierpnia wykazywał wszystkie [illegible] [illegible] = rzenia, a wysłańcy z Lwowa nazywali to samo z pism [illegible] sekretarzami Konferencji.

Niespodziewanie [illegible] Rady Najwyższej [illegible] decyzja [illegible] [illegible] późniejszej zwłoki. Odłożono [illegible] i [illegible] w listopadzie Ko= [illegible] [illegible] polskich poważnie zajęty [illegible] statutem i nowy projekt [illegible] [illegible]. Ustawa [illegible] polskie [illegible] [illegible], a po= [illegible] Dmowski z [illegible], a Paderewski [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] Polski [illegible] [illegible] Władysław Grabski i [illegible]. D. 20 li= [illegible] [illegible] [illegible] Rady Najwyższej [illegible] [illegible], ale [illegible], a [illegible] [illegible] d.21 listopada.

[illegible] Polsce, [illegible] Polski przyjmuje mandat [illegible] i [illegible] [illegible] w okresie [illegible] pięciu lat [illegible] Galicji Wschodniej, której granicą [illegible] [illegible] Polsce [illegible] Cieszanów, Jarosław, Przemyśl, Dobromil i Lisko. Mandat ten wykonywać [illegible] Polska pod kontrolą Ligi Narodów, która [illegible] okresie [illegible] pięciu lat [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], podać [illegible] do [illegible]. W dalszych postanowieniach [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] nej." Linia ta obejmowała Królestwo Polskie bezpośrednio z wyjątkiem północnej części powiatu siedleckiego, ziemi chełmskiej oraz Litwy, [illegible] bolesne rany zadane polskiej gospodarce podziałami; białostockiej, pińskiej i mozyrskiej. Były to więc zmiany [illegible] ekonomiczne.

Dla polskiej decyzji [illegible] miało to wielkie znaczenie, że wojsko polskie walczyło z Austrią, Prusami i Francją i [illegible] nie myślało się cofnąć, walcząc [illegible] Rosji. Czytając [illegible] decyzji, że Komitet nie zrezygnował [illegible] Polski, które [illegible] polscy ochotnicy walczyli, [illegible] decyzję zawdzięczać bezpośrednio [illegible] wyniku tej walki z Rosją.

١٨٤
٢٢٠
الس

Rozstrój.

Ordynacja wyborcza, która dekretem z d.28 listopada 1918 r. wydał Piłsudski, determinując okręgi wyborcze, objęła niemi przyszłe granice państwa polskiego, jakie spodziewano się po konferencji pokojowej, nie biorąc jednak na Litwę historyczną i na Ruś południową. Na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego ustanowiła 34 okręgi położone w części Królestwa Kongresowego, z wyjątkiem północnych powiatów guberni suwalskiej, zamieszkanych przez Litwinów, z autonomią z dodatkiem okręgu Białystok i Bielsk [illegible] obszaru zamieszkanych przez ludność polską. Ziemie byłego zaboru austrjackiego, t.j. Galicję, a mianowicie Śląsk cieszyński [illegible] podzieliła na okręgi 35-50, licząc się jednak z tem, że w okręgach wschodnich 47-50 zajętych wojną z Ukraińcami, wybory mogły odbyć się nie wszędzie, powołała do Sejmu posłów polskich do byłej Izby posłów austrjackiej i przyznając tem samem tego prawa licznym posłom ruskim. W mieście Lwowie, gdzie dwa mandaty były opróżnione, zarządziła wybory uzupełniające. Ziemie zaboru pruskiego podzieliła [illegible] na okręgi 60-70 obejmując niemi [illegible] prowincji wschodniej i zachodniej - pruskiej okręg [illegible] wilkijaborski, słupski i bydgoski na Pomorzu pruskim, [illegible] przyłączyła do niej okręg olsztyński z jednego powiatu prus wschodnich, a wreszcie Śląsk Górny z okręgami: Opole, Bytom i Katowice. Dzieląc tak okręgami in partibus infidelium i zaborze pruskim, nie [illegible] nie sięgała w podobny sposób w głąb Litwy, Wołynia i Ukrainy, wymieniając jednak te dlatego, gdyż się ich zrzec miała. Akt pozwolił [illegible] Piłsudskiego, rządzącego na Litwie, nie pozbawił jej przynależności do państwa polskiego; mogła jednak, jak to wyraźnie [illegible] wileńscy, [illegible] tylko w razie [illegible] unii [illegible] polskiego z państwem litewskiem czy ukraińskiem, i dlatego ich ~~xxxxxx~~ mieszkańców do wyboru posłów na Sejm polski nie powoływał. Ziemie podlaskie, Białystok i Bielsk [illegible] ziemie czysto-ruskie [illegible] miały wysłać swych posłów do składu Konstytuanty, nie miał więc skrupułu do państwa polskiego i do Sejmu je [illegible].

Łatwiej jednak było zwołać [illegible] polskiego, niż [illegible] ziemiach [illegible] ziemiach, gdzie [illegible] przejęła władzę i wybory [illegible] przeprowadzić. Wybory wyznaczone na dzień 26 stycznia 1919r. nie mogły odbyć się na

[illegible] [illegible] Zgromadzenie [illegible] były [illegible] poznańskie, i to [illegible] wszystkie [illegible] [illegible], [illegible] granicy [illegible] Niemcy, [illegible] się, [illegible] jeszcze [illegible]. Dalszy dekret z d.7 lutego przyznał [illegible] [illegible] [illegible]

do wypełnienia akcji [illegible] w wyniku [illegible]
[illegible] zaborów. [illegible]

[illegible]

Rzeczpospolita [illegible] Polski [illegible] ludność [illegible] na ukraińskich [illegible] na 30, [illegible] Białorusinów na 20, [illegible] na 35, [illegible] na 70, [illegible] na 20, [illegible] na 50, Żydów i Niemców na 10. Żadne stronnictwo [illegible] większość, [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Sejm [illegible] [illegible] [illegible]

Ordynacja wyborcza przyjęta 28 sierpnia i zgodnie z opinią publiczną zda=
wała sobie sprawę z tego, że najważniejszym zadaniem Sejmu jest uchwa=
lenie i nadanie nowej konstytucji. Potrzeba było stworzyć podstawy,
na których i w oparciu które miała działać władza ustawodawcza sej=
mu, potrzeba stworzyć zręby ustroju państwowego, który jednoczą=
ce się, we wspólnej pozytywnej pracy z jednej strony
Jeden z pierwszych projektów konstytucji opracowany w prezydjum
Rady ministrów oparł się na konstytucji francuskiej. Trzeci z tamże
złożonych projektów dążył do stworzenia republiki federacyjnej,
projekt ten. Sejm jednizbowy i wybór prezydenta przez obydwie zgro=
madzenia wyborcze wyodrębniające z wyborów powszechnych. Wszystkie te
trzy projekty zdjęli Rząd Tymczasowy, które zwołał zaraz z miesiącem
Lutym 1919r. Powrót do niej poprzez zawieszenie prawa politycznego także
wielu liczby posłów. Ci jednakże zdołali się od udziału i zarzu=
cili sami. Sam Dmowski [illegible] się później od innych wybranych ciał
przedstawicielskich, że nie przyszedł przez klamkę partyjny europejskiej demo=
racji, a skutek [illegible]
widzenia. Komisja w ciągu kilku tygodni wywiązała się ze swojego
zadania i przedstawiła projekt obszerny w 115 artykułach skoń=
dyfikowany, z motywami, w których zapisane były wnioski mniejszości
i odrębne poprawki, nie którym większość przeciwstawiła się odrębnie.
Ankieta złożyła się przede wszystkim z [illegible]
wchodzące w Sejmie, przy utworzyły projekty, [illegible]
zdania w Sejmie większości. Dlatego projektowano [illegible]
Izbę poselską i Senat wskiej, a przyjmując zasady prawa wyborczego
obowiązujące już w jednej wyborczej, projektowano wybory do
Senatu przez sejmiki wojewódzkie i równą im Radę miasta Warszawy.
Senat, część z wybierać miał Senat połowę mężów, którzy mieli
obowiązek ustąpić po 6 lat. Podczas [illegible] Sejm, je=
dnakże [illegible] wybór prezydenta przez zgromadzenie narodowe, złożone z obu=

[illegible] liczby członków Izby
[illegible] Sejmowi [illegible] rozwiązania tak Senatu, jak
Izby poselskiej, przyznawało tej [illegible] prawo weto wobec uchwał tej=
[illegible] pozwalało [illegible] zgromadzenie. Projekt określał zasady organizacji władz
administracyjnych w terenie decentralizacji i przyznawał gminom i
województwom [illegible] prezentacje terytorialne samodzielnie w ramach
określonych przez [illegible] ustawy państwowe, dawał [illegible] możność tworzenia takiej
reprezentacji [illegible] związków. W końcu przedstawiając zmiany konstytucji
wynikające z [illegible] liczby członków Izby i większości uwzględ=
nionej przy [illegible] w art.15 [illegible] wyraził przekonanie, że
[illegible] ciągu kilku [illegible] przeciwności [illegible] zmian może
[illegible] większości, a [illegible], jak [illegible] w motywach, że prawice [illegible] są jeszcze [illegible] i nie można wiedzieć,
jakie [illegible] i jakiej [illegible] [illegible] Rzeczypospolitej, od
tego zależy jedna konstrukcja państwa, a [illegible] może się [illegible] zmienić.
Koniecznem więc jest ustawienie zmiany konstytucji w czasie przejścio=
wym, która wynikać może z [illegible] rozszerzenia ocennych i fak=
tycznych granic Rzeczypospolitej. Klubowi [illegible] tworzyć się [illegible]
organizacja [illegible] demokratyczną, [illegible] wytrzymującą porównanie z
konstytucjami [illegible] republik Zachodu. Dla [illegible] rząd
i następnie Sejm [illegible] podstawy [illegible], a [illegible] większych [illegible]=
ściach i motywach [illegible] [illegible]. Komisja konsty=
tucyjna Sejmu, [illegible], że [illegible] [illegible] przedłożenia projektu, [illegible] minister Wojcie=
chowski, [illegible], że projekt wkrótce przedłoży, oświadczył, że
tego [illegible] nie może, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. W którym z bliskie funkcjonującym normalnie
kwestia tego rodzaju, [illegible] [illegible] [illegible] wojny, [illegible]
się skończyła [illegible] [illegible] i dobrem ludzi, którzy na
[illegible] projekt się [illegible] godzili. Wyjście to naturalne z trudności obcem
[illegible] [illegible] [illegible]. Jaki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] minister spraw wewnętrznych Wojciechowski [illegible] udzielił [illegible]. Komisji [illegible] [illegible] projekt [illegible],
[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Sejmu [illegible]"

Sprawa wróciła do Komisji Konstytucyjnej. Deklaracja [illegible] Komisja nie wróciła do niej, [illegible] projekt [illegible] wątpliwości. Brakło [illegible], [illegible] Deklaracja [illegible] nowelizacji [illegible]. Jeżeli [illegible] nieuwagi [illegible] z tym, to [illegible] projektowi [illegible]. Deklaracja [illegible] Senatu, [illegible] Rady [illegible] Rady Państwa [illegible] Prezydium [illegible] Deklaracja [illegible] mniejszości, [illegible] tomiast [illegible] Wyboje [illegible] Ścisłem [illegible] Zamiast [illegible] odkupić [illegible] Komisji [illegible] Deklaracja [illegible] Senatu [illegible] Prezydium [illegible] Deklaracja [illegible] Prezydium [illegible] Deklaracja [illegible] Prezydium [illegible] Deklaracja

lenie konstytucji przechowuje swoją moc [illegible]. Do uchwalenia konstytucji [illegible] w r. 1991, w przededniu swojego rozwiązania.

Zastanawiać może, że Sejm [illegible] wyborcy [illegible] wybrani przez Rząd, ale [illegible], gdy [illegible] ministrów Wojciechowskiego [illegible]. Natomiast [illegible] październik 1990, [illegible] wybrany [illegible] w wyniku wyborów [illegible] wyborczego, nie [illegible] Sejmu [illegible] konstytucję [illegible] Sejmu [illegible] [illegible] Sejmu i [illegible] [illegible] [illegible]

Zaledwie sejm teoretycznie stronnictwa ludowe tak umiarkowane jak radykalne wystąpiły z projektami reformy rolnej. Nie szło im o uregulowanie parcelacji wielkiej i średniej własności ziemskiej, która w różnych formach już się odbywała i wymagała uregulowania, ale zadawalniały się przesunięciem stosunków posiadania ziemi na rzecz ludności włościańskiej i uczynieniem parcelacji. Nie przyjęły oferty, która im 4 d.26 marca za pośrednictwem marszałka Sejmu uczyniła Komisja Polskich Związków Ziemskich, żądając jej jako reprezentacja polskiego ziemiaństwa dobrowolnie i ziemia zrobi ofiarę dobrowolnego na cele parcelacji [illegible] z uwzględnieniem zmian wartości pieniądza obszaru 1.500000 morgów gruntów rolnych, który ma być wydzielony z uwzględnieniem zasady progresywności z gruntów folwarczków i gospodarstw wielkiej własności ziemskiej byłego Królestwa Polskiego, byłego Zaboru austrjackiego i byłego Zaboru pruskiego, i dokonany na parcelację w przeciągu lat pięciu, począwszy od 1 lipca 1919 r. Skoro ziemie kresowe wejdą w skład Rzeczypospolitej, ziemiaństwo tamtejsze taką samą ofertę uczyni. Wszystko w tej ofercie ludowcom się nie podobało. W Rosji wielka własność ziemska zginęła od jednego zamachu, w państwach graniczących z polską wywłaszczenie jej dokonywało się na większą lub mniejszą skalę. Atmosfera wywłaszczenia ogarnęła polską ludność wiejską. Chciała posiąść nie część ziemi wielkiej własności, lecz ziemię wszystką, chciała posiąść ją odrazu, i albo bez odszkodowania właścicieli albo za odszkodowaniem jak najmniejszem.

Odrzucenie oferty ziemian miało jednak szkodliwe skutki. Ludność włościańska w czasie wojny, o ile nie miała gospodarstw zniszczonych, zarobiła wiele i miała gotówkę zgromadzoną, chcąc za nią płacić za grunta otrzymane drogą parcelacji. Hasło wywłaszczenia odwiodło ją od tego, bo sprzeciwiła się otrzymać grunty za drogo lub za wielką cenę. Parcelacje wiele stanęły, a do wywłaszczenia nie przychodziło. Tymczasem pieniądze, przechowywane w skrytkach włościańskich lub kasach oszczędności, straciły na wartości i Reforma rolna musiała liczyć się coraz więcej z tem, że włościanie nie mają za co gruntów kupować.

Ci, którzy ją poruszyli, nie przypuszczali, że się może przeciągnąć. Liczyli na to, że w Sejmie mają większość, że Sejm wszechwładny ustąpi większością zwykłą żądaniom ostrej agitacji, zabierając z nich własność folwarczną, a obierając Polskę ze własności i gospodarstwom włościań-

skich. Rzecz wyjaśnia się tak łatwo, że Włosek Włościanin przeciwny wy=
cofaniu projektu Komisji rolnej z terminu dwuletniego. Włosek wy=
dzierżawia średnio 4 do 5 morgów ziemi, zaś Rząd objął ziemi, większej własności ziemi, pozostawiając właścicielom jej tylko po
100 morgów, zresztą podzielił je najpóźniej do d.15 sierpnia 1919 r. a
zatem to właśnie dał tymczasowo gruntu wolne dla małych rolników
lub pojedyńczym rolnikom z dzierżawy.

Obaj właściciele zgodzą się ze sobą w zasadniczej myśli zniesienia po=
średnictwa folwarcznego, bo właściciel, któremu pozostawiono 100 lub,
jak chciał Włosek, 100-200 morgów, zależnie od jakości gleby, nie mógł
na tak małym obszarze mógł prowadzić gdyż zupełnie gospodarstwo w ścisłem
i racjonalnym przydziale większych gospodarczych.

Godziły się dalej właściciele, że sprzedaż, która wychodziła jak wyżej do=
datkowo ziemi tanimi i małorolnym, ma przekroczyć wyznaczenie lo=
sów większej własności do rąk drobnych, które ma mieć przewidzić miało
bez wątpienia lepsze i dostateczne dzierżawy włościanom na ciężkiej roli.

Zresztą oba właściciele pomijając szczegóły różniły się od siebie tylko
w jednym punkcie, i to jednej zasadniczej, nie rzeczywiście. Włosek za=
pytywał [illegible] bez przykładowania, a mianowicie, że ko=
rzystna wywłaszczenia zapłacą właściciele i dali także dostateczną środków do
życia osobom dotkniętym przez wywłaszczenie, t.j. robotnikom rolnym.
Włosek [illegible] stał na zasadzie odszkodowania za wywłaszcze=
nie, ale od majątków wywłaszczonych wymagał zwrócenia tylko 10 od 100 wartości
szacunkowej, zaś resztę t.j. 90% obstalczyć im miał bank ziemski z po=
mocą kredytu długoterminowego. Ponieważ bank ten nie miał żadnych innych
dochodów prócz spłat milionami obciążonemi na rzecz, [illegible] więc innej
drogi jak realizacji [illegible] obligacji długoterminowych, które, na=
rynku finansowych, w jakiem państwo się tworzyły, byłyby znalazły
nabywców i wywłaszczony zapis [illegible] kupna otrzymałby [illegible] bez
[illegible] wartości. Zasadę odszkodowania oba [illegible], przy=
tego, że właściciele posiadający [illegible] państwo nie chcieli stwarzać
niebezpiecznego precedensu, czy też dlatego, żeby [illegible] skrupuły
i argumenty tych, którzy wywłaszczeniu bez odszkodowania byliby skłonni
uznać [illegible] dar.

Wobec kwestji [illegible] ustawodawczej czy także [illegible] były na Rząd,
jakie [illegible] stanowisko. Projektowany przewrót w stosunkach własności

ciechofzic minister rolnictwa. Wszak minister skarbu sprawę [illegible] kredytów przez banki zainteresowany był bezpośrednio, minister spraw wewnętrznych i minister pracy musieli się zastanowić nad [illegible] reformy od strony robotników i bezrobocia, minister oświaty nad kwestią wykształcenia i urzędów bibliotecznych, a także minister spraw wojskowych nie mógł rozstrzygnąć [illegible] na dostarczenie armii [illegible] z uwzględnieniem, jeżeli [illegible] załamie polskiego zwycięstwa. Jeżeli [illegible] kiedy, to tego [illegible] sprawiedliwości mieli prawo oczekiwać [illegible] jakiegoś [illegible] projektu reformy, albo [illegible] [illegible] [illegible]

ły określić maximum ziemi dla rozszerzającego się drobnego gospodarstwa folwarcznego, jak też maximum ziemi folwarcznej, która pozostawiony miejscowo w poszczególnych okręgach państwa. Z wywodów jego wynikało, że reforma rolna, jeżeli ma być objęte zrobić musi szerokie kroki, że wymaga uchwalenia nie jednej, lecz całej szeregu ustaw i że żaden przeciwdziałanie jej oprzeć się nie da. Tej konsekwencji jednak nie wyciągnął, lecz z przedłożenia swego pozostawił Komisji, jako materiał do dyskusji i uchwał.

Rozwinął on zwłaszcza nam szeroki program małorolnej demokracji, który nie zwalczając zupełnie wielkiej własności ziemskiej, idąc w kierunku przekształcenia jej tendencyjnie do utrzymania przeważającej średniej własności ziemskiej i rozwoju szerokiej drobnowłościowej gminy. Socjaliści z trudnem zadośćuczynili temu postulatowi, bo uczciwość folwarków utrudniała aprowizację robotników przemysłowych, a z drugiej strony nie potrafili im było oprzeć się jego idei tak radykalnej, jak wywłaszczenie obszarników. Kacili też dyskusję, która w Komisji ponad oczekiwania się przeciągała.

Gdy Komisja przyszła do przekonania, że projektu reformy rolnej wypracować nie jest w stanie, postanowiła zrzec się uchwalenia jej zasad i upoważniła jej Jana Dąbskiego, referenta, liczącego się z wynikami dyskusji, przedłożyć projekt własny reformy rolnej, który większość Komisji przyjęła, a wobec którego mniejszość zastrzegła sobie swoje zdanie. Projekt ten d.3 czerwca 1919 r. stanął przed Sejmem i wywołał dyskusję, która przeciągnęła się aż do 4 lipca, kiedy przyszło do głosowania.

Poprzedził wniosek ten radykalnego referenta, Dąbskiego, który wywłaszczenie nastąpić bez odszkodowania i jak samo poprawka socjalisty, Barlickiego, że istniej rolny przed się powinien przedewszystkiem na gospodarstwach prowadzonych przez państwo w drodze administracji, na gruntach stanowiących własność narodu, na gospodarstwach prowadzonych na gruntach oddanych przez państwo w dzierżawę rolniczym

[illegible] zwłaszcza, [illegible] [illegible] [illegible]

mi.

Orzyb[illegible]ow[illegible] znowu [illegible] i stanowisko
[illegible] Ko[illegible]ja [illegible] projekt zasad, które jej przed=
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

w Krakowie i w dawnego prezesa Izby Obrachunkowej Gallicyi drugiego posłuchu. Gdzie=
[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] z [illegible] z korespondentem, Rzeźnickim [illegible], Sobańskim [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

Chwilę [illegible], jakie spotkał Paderewskiego wybór w skład Sejmu ustawodawczego i uchwalenie Konstytucji, jako też w sprawie reformy rolnej przez Sejm, składa nasze wahania, jakiej siły, czynności i jakiego rodzaju przy spełnieniu najważniejszego swego zadania, zorganizowania [illegible] państwowego. Zadanie to było niezmiernie trudne, ponieważ rozkład ten w zakresie gospodarki, kolei przeszedł zupełnie kolejno, poszczególne części [illegible] administracyjne, inne prawie i inne urzędniki. Do tego, nowy państwowy aparat, mimo wielkim, niezaprzeczonym z wielu stron zaufaniu [illegible] granicach możliwości, w przeciwieństwie do [illegible] i działań na wojewódzkiego, stworzyć [illegible] zupełnie odpowiadające, w porozumieniu kierownictwa [illegible], [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

103 Originalien

[illegible] [illegible] administracji państwowej, czy [illegible] ekon, jak nie jest od niej wolne w mniejszym lub większym stopniu [illegible] innej, a przede wszystkim francuskiej, ale ten biurokratyzm polityki niewątpliwie jednak był wyraźnie od niej [illegible] [illegible] łady, jaki zapanował w administracji polskiej [illegible] [illegible] organizacji, bo [illegible] jest o kompozycji, która w [illegible] [illegible] tym kompozycją [illegible] [illegible] [illegible]

urzędów, instytucji i zakładów dla różnych specjalnych kierunków i celów administracji publicznej. Rozpoczęło się z wydaniem ich z dekretami Naczelnika państwa, ale zorganizowanie ich i obsadzenie w nich przyszło dopiero gabinetowi Paderewskiego, zużywając na to wiele miesięcy niepotrzebnie.

Ogromny ten sprzęt administracyjny powinien w obszarze podległego mu Królestwa kongresowego rządzić centralistycznie zapomocą urzędów powiatowych, które w dotychczasowych powiatach organizował, usuwając organizację zaprowizowaną przez okupację pierwszą i austrjacką. Urządzenie tych urzędów powiatowych rozpoczęło przez różne chaotyczne próby, [illegible] a skrzywiło się w samym zarodku przez to, że każde ministerstwo i każda wogóle władza centralna chciała mieć w powiecie [illegible] osobny urząd, jej tylko podległy. Powstawały więc w powiatach oprócz komisarzy powiatowych podległych ministerstwu spraw wewnętrznych [illegible] inspektor skarbowy, referent aprowizacyjny, inspektor szkolny, komisarz ziemski, inspektor pracy, nadleśniczy, itd. podlegli swoim ministerstwom. Pozostawieni na jako referentów, chociaż podlegali innym ministerstwom lekarze powiatowego i inżyniera, nie oddano na nich jako referentów inspektora skarbowego, referenta aprowizacyjnego, inspektora szkolnego, komisarza ziemskiego, inspektora pracy, nadleśniczego. Natura rzeczy wymagała, żeby wszyscy ci urzędnicy, pracując razem pod kierunkiem naczelnego urzędnika powiatu, utrzymali ze sobą łączność i pewną jednolitość działania. W tym celu nawet ministerstwa tworzyły rady ministrów pod prezydencją prezesa. Minister Wojciechowski jednak takiego zestawienia urzędników powiatowych wobec swoich kolegów nie zdołał przeprowadzić. Rozporządzeniem z dnia 3 lutego 1919 r. wydał tymczasowe przepisy o organizacji urzędów powiatowych, według których na czele powiatu stoi komisarz rządowy [illegible] który reprezentuje centralną władzę państwową, jest kierownikiem urzędu powiatowego i w tym charakterze ma jemu podległym, rozstrzygającym, względnie nadzorującym [illegible] sprawy załatwiane przez ministerstwo spraw wewnętrznych, wykonuje nadzór nad samorządem miejskim i wiejskim w granicach ich określonych przez ustawę, jest zwierzchnikiem urzędów gminnych, tak w miastach, jak we wsiach [illegible] t.j. administracyjnym zakresie działania, [illegible] jest zwierzchnikiem powiatowej straż-

Państwowy Urząd Torfowy, Pocztowa Kasa Oszczędności, Rada Prasy i Informacji Pracy, Urząd Emigracyjny, Komisja Główna dla Spraw Strojów Polskich, Państwowa Rada Kolonizacyjna, Państwowy Urząd Zdrowia, Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją, Główny Urząd Zrobotyzowanej Armji, Państwowy Urząd Inwalidzki, Zarząd Szkoła Państwowych, Państwowa Rada Weterynaryjna, Państwowy Instytut Meteorologiczny, Urząd Celny Główny Dziesiąty Trzynastowy, Instytut Torfowy, Główna Komisja Ochrony Lasów, Urząd Emisyjny, Urząd Uzbrojenia Techniczno-Wojskowego, Komisja Taryf Celnych, Urząd Elektryfikacyjny, Rada Chemiczna, Główny Urząd Miar, Rada Techniczno-Przemysłowa, Wydział Budowy i Inspekcji Mieszkań, Naczelna Rada Sanitarna, Rada Lekarska Królestwa Polskiego,

wiatu wojewódzkich miniszerstwo określiło bliżej organizację i zakres działania tych władz wykonawczych, zwierzchnictwo nad komisarzami ogólnymi sta=rosty, zresztą bez zasadniczej zmiany.

Kłopotliwy, który się, jak wiemy, przy organizowaniu austryackiej administracji Królestwie nie mógł zdecydować się na organizację administracji wyłącznie policyjnej, ile raz postanowiła istniejące organy i postępować się do nowych warunków. Wspomnieliśmy już wyżej, jaki zamęt w organizacji ta wprowadziła Komisja likwidacyjna, utworzona z końcem października 1915 r. w Krakowie, z [illegible] wydającą tej administracji w rękach stronnictw socjalistycznych i wojskowych. Nowe=powstałe Komisje stykające się czele powiatów z burzy, z powodu [illegible] Komisją likwidacyjną [illegible] [illegible] [illegible]

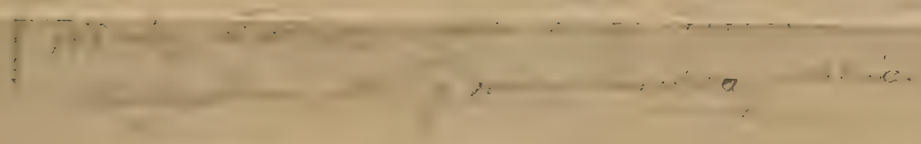

w dwa lata po [illegible] [illegible] [illegible]

wyższych, [illegible] prowincji, to pozostała [illegible] tylko ma=
[illegible]. Tego [illegible] Poleszuk i jego ministrowie zrozumieć nie chcie=
li. Każdy z nich pisma chciał mieć w Galicji osobiście swoje or=
gan [illegible], a [illegible] [illegible]. Nie [illegible] [illegible]=
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], two=
rzyć, [illegible] Królestwie [illegible] [illegible] w Galicji. Przedstawiciele
[illegible] [illegible], [illegible], [illegible] i [illegible], robót publicz=
nych, [illegible] [illegible] i kolei, dla których [illegible] zamierzały
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
to miało być jednak tylko czasowe, dopóki [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. Tak samo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], w których [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Natknęło [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

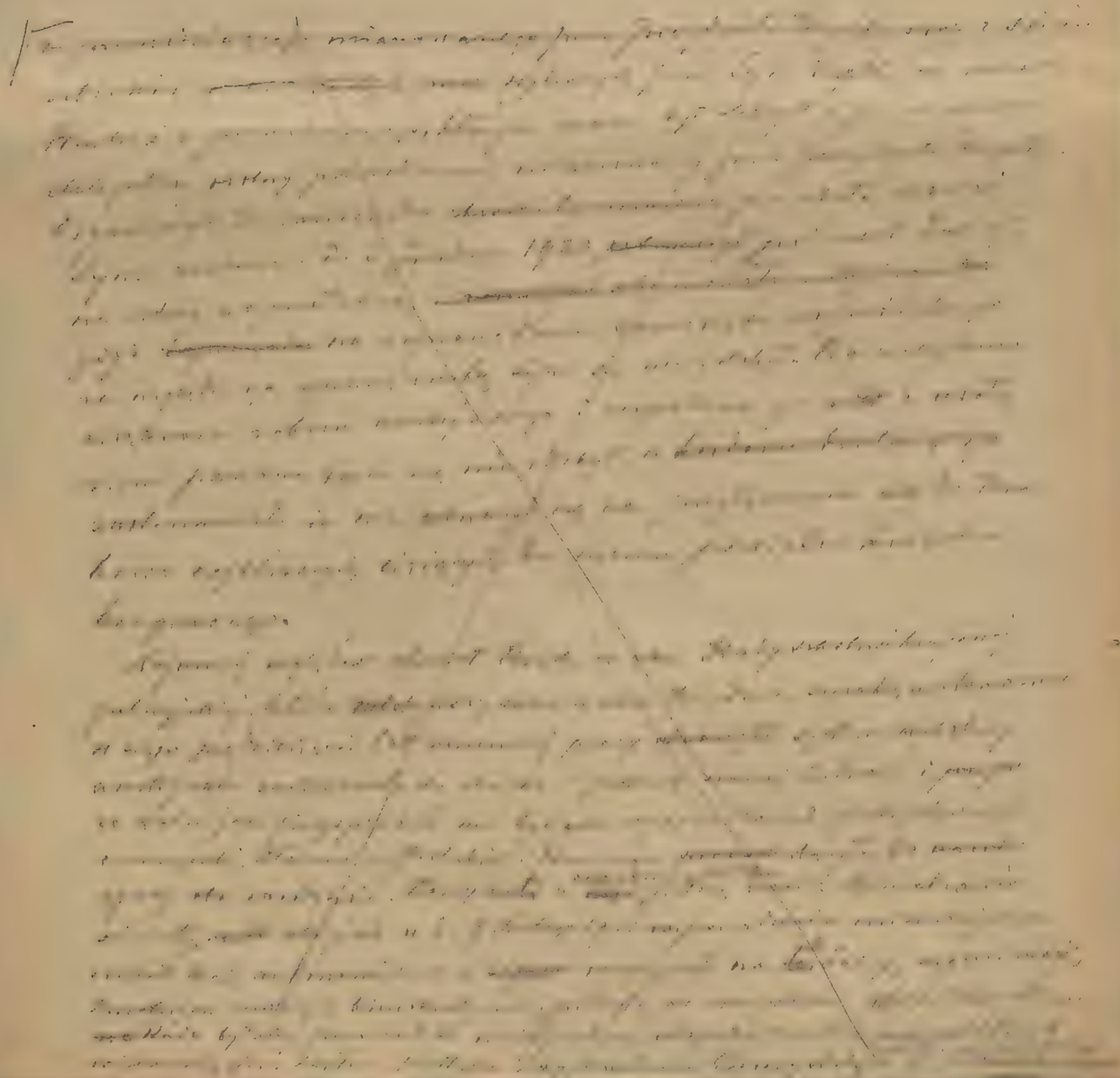

[illegible] ...ziałalności [illegible] ...ziałalności [illegible] ...ziałalności [

go do tego, że powiąc zagranicą czynił on wiedzy i zgody ministra skarbu najrozmaitsze zakupy, których Biliński umieć i znieść się wzorował, uważając, że cena zakupu zbyt jest wygórowana a warunki zbliżają nieraz honorowi państwa polskiego. Naczelny faderowski krytyk wziął pożyczkę amerykańską zaciągniętą przez Bilińskiego i dojścia jej do skutku przeszkodził. Oskarżał Bilińskiego o względy usposobienia dla Francji, gdy ten finansów polskich przeciw niesłusznym pretensjom spekulantów francuskich bronił i zmusił go dlatego do zwalczania centrali deviz ze szkodą waluty. Oskarżał go wreszcie, że kurs korony austryackiej, polegającej w zaborze austryackim, który spadał poprzednio do 0'5 marki polskiej, podniósł do 0'8 marki. Oskarżenia te wzajemne i zerwany przeniknęły do opinii publicznej i do Sejmu. Narodowa demokracja z Głąbińskim i marszałkiem Sejmu, Trąmpczyńskim rzuciła się namiętnie na Bilińskiego. Gabinet w tych warunkach utrzymać się nie mógł i d. 27 listopada zgłosił dymisję. Paderewski sądził, że w ten sposób pozbędzie się Bilińskiego, tak jak się pozbył niejednego przedtem ze swoich kolegów w gabinecie. Ofiarą przesilenia padł rzeczywiście Biliński, ale padł i także Paderewski. Nawet przyjaciele jego z Narodowej Demokracji zrozumieli już, że on właśnie przy najlepszych zamiarach i chęciach do uporządkowania stosunków wewnętrznych Polski jest przeszkodą. Fatalny obrót sprawy Galicji wschodniej na konferencji pokojowej pozbawił go i na gruncie polityki zewnętrznej autorytetu. Otrzymawszy od Naczelnika państwa dwa razy misję utworzenia gabinetu, utworzyć go nie zdołał i ustąpić musiał. Utworzył go 18 grudnia 1919 r. Leopold Skulski za zgodą większości stronnictw sejmowych.

Z całego tego przesilenia pozostało smutne wspomnienie, że jedynemu może, jakiego Polska posiadała, znawcy waluty i finansów państwa, prezes gabinetu rzucał kamienie pod nogi, a zawiść partyjną nie dała folgi kilku miesiący, aby pokazał, co umie. Ministrowie zresztą zmieniali się dalej, jak w kalejdoskopie, kiedy wobec coraz gorszych warunków waluty i kredytu skarbu. Sanacja przyszła do skutku dopiero wówczas, kiedy po kilku latach, kiedy za jeden złoty w monecie ortodoxa trzeba było płacić 1.800.000 marek polskich.

[illegible]

[illegible]

****

[illegible] armja [illegible] od rodza [illegible] wyruszyły na odzyskanie Kijowa, o którym im [illegible] zależało. Armja ta, przeprawiwszy [illegible] Dniepr, [illegible] za jej tyły, zmusiła ją do odwrotu [illegible] z Kijowa, wyjęła po 9.11 czerwca i w nieprzerwanym już pochodzie szła przez Korzeniec [illegible] do m. Lwowa. Armja polska północna pod wodzą jenerała Szeptyckiego [illegible] nad Dźwiną i nad Berezyną, odparła natarcie wojsk rosyjskich w maju, ale osłabionego znacznie tego wielkiemi stratami z czerwca już nie wytrzymała. Część jej, cofnąwszy się, próbowała jeszcze się bronić, ale druga część [illegible] przeszła w przerwę i uprzedziła [illegible] wojska rosyjskie. 13.14 lipca zajęcie Wilna, 13.20 lipca zajęcie Grodna. Żołnierz polski, jak przedtem śmiało krocząc naprzód, tak teraz z niezłomnością duchu cofał się w bezładnym pochodzie [illegible] wiary w zwycięstwo.

Klęska wojsk polskich pozwoliła federacyjnym planom Piłsudskiego. Jakkolwiek [illegible] ludności ukraińskiemu, a jeszcze więcej ludności białoruskiemu [illegible] było odrębne dążenie do utworzenia samodzielnego państwa i do wytworzenia z niego stanowczego przedmurza, to jednak te idee państwa ukraińskiego i białoruskiego wybiły się na wierzch w ciągu wojny światowej, [illegible] odzewski z r.1918 jeszcze z nich, t.j. ukraińską [illegible] realnie urzeczywistnił, a z nich Piłsudski stworzyły obu tym państwom, [illegible] których mowy ojczystej. Piłsudski nie tworzył tych państw, jak [illegible] do [illegible] oderwania, bo one już w zarodku istniały. Szło o to, kto te ludy i tworzące się z nich państwa ku sobie przyciągnie, Polska czy Rosja. Przyciągnąć mógł i zjednać sobie ten, kto je od drugiej wyzwolił. Nietylko tradycja historyczna, ale i żywotny interes polski wskazywał jej drogę, po której poszedł Piłsudski. Nie znalazł zrozumienia i poparcia dla polskiego rozwiązania przez doktrynę demokratyczno-demokratyczną. Przeceniał jej siły. Polska, która zaledwie wyszła ze stuletniej niewoli, nie wyleczyła się z klęsk, jakich doznała w czasie wojny światowej, nie stworzyła jeszcze organizacji swojej państwowej i wojskowej. I polska nie znalazła ani dnia ani siły do [illegible] podjęcia ze skutkiem wielkiego zadania, około którego obracały się jej dzieje przedrozbiorowe, a które zaciężyło niewątpliwie nad jej przyszłością.

****

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Projekt ustawy gminy Wilno opisanej na za-
sadach ustawy gmin dnia d. 10 dnia 1919 r. a 20

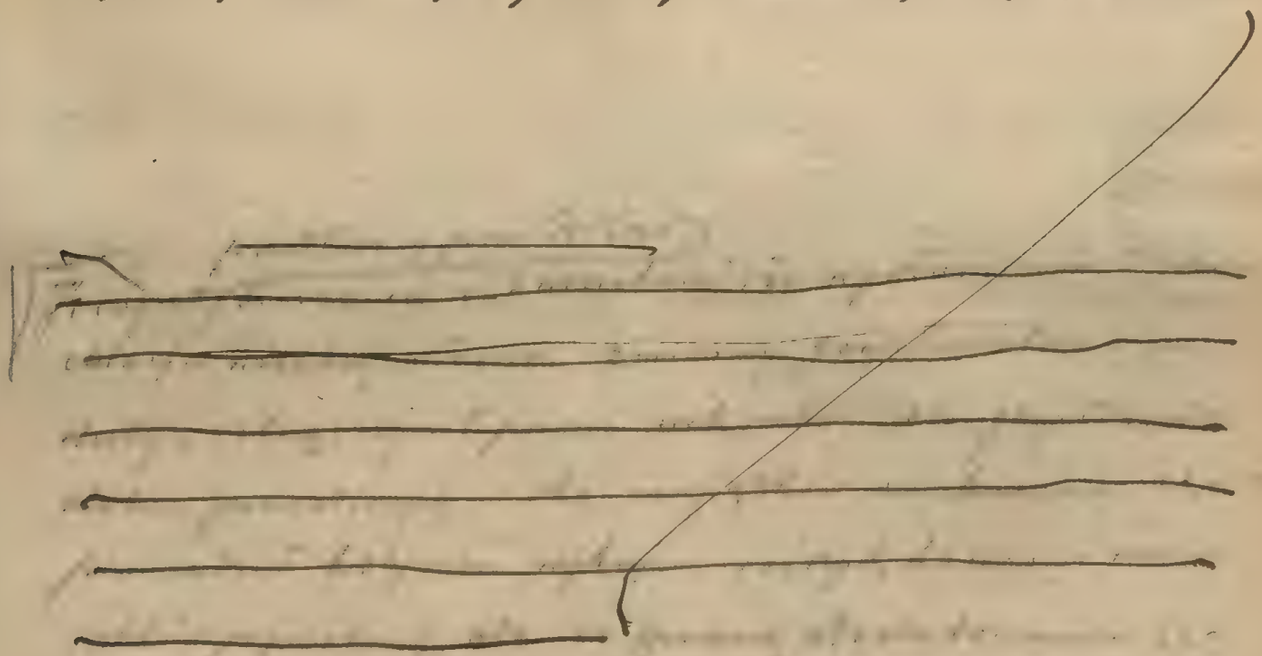

[illegible]

[illegible]

[illegible]

zejmą. To dla [illegible] Galicji, to granica [illegible] linii, która [illegible] linii, rozejm, [illegible] cofnie się o 10 km., cała [illegible] strefy centralnej.

b) wysłać pełnomocników na Konferencję, którzy mu dadzą [illegible] możliwie jak najwcześniej w Londynie. Na konferencji tej mają być oprócz delegacji Polski, Centralnej Rosji, Finlandji, Litwy, Łotwy i [illegible] Si, zdaniem [illegible] od zaproszenia konferencji rosyjskiej, która ma przyjść celem [illegible] do zaprowadzenia trwałego pokoju pomiędzy Rosją i jej sąsiadami. Przedstawiciele wschodniej Galicji mają później zaproszeni do Londynu dla przedstawienia na konferencji swojej sprawy,

c) przyjąć [illegible] rady najwyższej w sprawie granic litewskich, przyszłości Galicji wschodniej, sprawy cieszyńskiej i przyszłego państwa [illegible]-polskiego.

Streszczony tu [illegible] expose, który niewątpliwie w sukces [illegible] zostawił Polskę przed wszystkich ważniejszych sprawach i zdawał je z góry na łaskę i niełaskę [illegible] Koalicji. I za to wszystko Anglja nie [illegible] oraz [illegible] zbrojnej interwencji i utrzymania wobec Rosji określonej prasicy etnograficznej, lecz przyrzekała oczywiście [illegible] [illegible] Rosji sowieckiej, [illegible] gdyby jednak wojska rosyjskie [illegible], to oczywiście Anglja Polsce wszelką pomoc - o ile tylko będzie możliwe, z uwzględnieniem swojego własnego wyczerpania i ciężkich zobowiązań [illegible] - a to całem umocowaniu [illegible] Sowietów jako [illegible] dlatego. Francuski [illegible] [illegible] w Spa, [illegible], że Wilno zajęte będzie nie przez Sowiety, lecz przez Litwę, [illegible] Wilno neutralizowany będzie natychmiast na konferencji w Londynie, [illegible] [illegible] Litwa się do zrzeka. Koncesja ta [illegible] wielkiej wartości, bo wzmocniła [illegible] Litwinów do Wilna. Uzyskał, że delegaci z Galicji wschodniej będą wezwani na konferencję nie w charakterze [illegible] delegatów, lecz dla konsultacji. Ważniejszych ustępstw uzyskać nie mógł.

Dopiero [illegible] Lloyd George [illegible] deklaracje angielskie do postanowień powziętych w Spa [illegible] jeden komentarz. „Dowodem, [illegible], że dla nas nie możemy pozostać obojętnymi wobec losu Polski, jest fakt, że jeśli Bolszewicy rozwiążą Polskę, [illegible] prosto ku granicy niemieckiej. Państwo Sowietów [illegible] zniszczeniu niepodległości i egzystencji wolnego narodu,

rozciągać się będzie aż po mosty Windawy, jak wiadomo, prowincja najbardziej przemysłowa, która zasilała tę prowincję żelazem do innej pory. W Niemczech są miljony wyćwiczonego wojskowo mężczyzn, i jest ich około siedmiu. Kolsze= wików ze najbliższych sześciu, oprócz członków tej Izby, aby zechcieli rozważyć, czy rezultatem tego oczywistego się ujrzą się znajdą rozbu= rzonymi oboje dwaj bardzo okupionego zwycięstwa. Musimy się z tym li= czyć i dlatego sprzymierzeni przyszli do przekonania, że muszą poczynić kroki celem uniemożliwienia zniszczenia Polski, tudzież wstrzymania pochodu armji bolszewickiej przez polskie terytorjum. Dlatego też ... musieliśmy wyjaśnić Polsce, że jeżeli sprzymierzeni podjęli pomoc, będzie ona skierowana dla realnej Polski, nie zaś dla uzbrojenia wojsk polskich w kierunku zajmowania terytorjów nieleżących do niej."

Nie [illegible] jakiej odpowiedzi wątpiła, od której Koalicja zależy była przyjść jej z pomocą, ale warunki podyktowane jej przez Koalicję były bardzo ciężkie. Gdyby Rosja zgodziła się na nie, granice wschodnie państ= wa polskiego byłyby biegły po linji etnograficznej wytkniętej d.8 grudnia 1919 r., miljony ludu polskiego i cały zasób kultury polskiej zamieszkały od wieków poza te granice byłyby skazany na zagładę, a Polska byłaby stanęła jako małe państewko niezdolne się samo obronić. Ponieważ Anglja wystąpiła na czoło interwencji wobec Rosji, a Konferencja po= kojowa zamierzała zwołać w Londynie z udziałem Finlandji, Litwy i Łotwy, wynikało z tego, że Anglja w porozumieniu z Rosją objęcie nad niemi ro= dzaj protekcji, czy protektoratu, oparty o swoją flotę i port gdański na bałtyku. Tak obiecywała sobie Anglja uzachować Rosję, w razie, gdyby po= siadłości jej i interesom w Azji nie zagrażać. W trudnem położeniu musiała się znajdować Francja, że na to wszystko przystała. Bój strzegł jednak widocznie Polski, że do tego nie przyszło. Rosja, dla swoje świeże zwycięstwa, odrzuciła interwencję angielską, granice etnograficz= ne Polski i pokój z Polską.

Dnia 11 lipca Anglja wysłała depeszę do rządu sowieckiego z propozycją oparta na zasadach ustępstw z Spaa. Rząd sowiecki odpowiedział na to 13 lipca, że odrzuci Anglji [illegible] pośredniczenie, a zwraca na konieczne zawarcie się, polski oszczędzając do Rosji sowieckiej. Gdyby Polska zwróci się o pokój, Rosja nie odmówi i w jak najprzyjaźniejszym duchu załatwiony zostanie jej zamiar pokojowy, wyrażając gotowość przy= słania Polsce bezpośredniej korzystnej propozycji, nie tu, która przyszłaby pol=

Transmission fiscale consentite via Internet
previa registrazione

[illegible] Anglji
[illegible] reakcji
[illegible]

[illegible] Francji [illegible] Anglji [illegible] Francji [illegible] Polski [illegible] Francji [illegible] Polski [illegible] Francji [illegible] Polski

...Czuli i Francuzi i Anglicy wyraźnie sobie...

...Wszystkie państwa ościenne starały się...

...Niemcy, Czesi i Rumuni...

...Dosłownie tydzień przed przybyciem misji francuskiej...

...Niemniej ważnem było przybycie do Polski generała Weygand z liczn... zastępem oficerów francuskich. Weygand i niektórzy w sztabie ge... nerałowie, inni rozdzieleni po innych sztabach polskich, wnieśli sporo... wie i wiedzę swoją zawodową, której oficerom polskim bardzo brakło, i doświadczenie zebrane w wojnie światowej. Pojawienie się ich w woj... sku polskiem podniosło jego ducha i wzbudziło sympatję okazywaną się wobec tych, którzy odnieśli zwycięstwo. Całe społeczeństwo polskie wiele też do ich udziału w wojnie przykładało wagi.

Pod kierunkiem naczelnego wodza Piłsudskiego w sztabie generalnym układał się plan rozgromienia wojsk sowieckich z pod Warszawy. O ile wie... dzieć można, jeden Weygand, widząc katastrofalny odwrót wojsk polskich i nie mogąc zmierzyć skutku, jaki moralnie ich obniżyła decyzja... cja, domagał się zatrzymania, a nawet cofnięcia się na linję przed Wi...

siły. Piłsudski i szef sztabu Rozwadowski, ufając reorganizacji wojska i nadzieniu się zwycięstwu, opowiedzieli się za podjęciem kontrofensywy na prawym brzegu Wisły i na tem stanęło. ~~xxxx

Wreszcie błędu uniknąć się nie powiodło.

D.14 sierpnia [illegible] armji Sikorskiego [illegible] dla obrony Wisły wyszedł zwycięstwem [illegible], podjęła ją od [illegible] Radzyminem. Miasto silnie [illegible] przeobrażono z nich [illegible], że gdy jeden oddział polski się cofnął, drugi [illegible] [illegible] [illegible], za Radzyminem w ręce polskich się [illegible], a armja rosyjska się cofnęła, zupełnie niezrażona [illegible].

D.13 sierpnia Piłsudski [illegible] [illegible] [illegible]

z lokomotyw i przeszło 100 wagonów i wiele innego materjału kolejowego, nie licząc zapasów mniejszej ale bardzo cennej wartości z wybuchu nim i rozbrojonych przez liczne oddziały polskie i ludność miejscową. Drogą ucieczki i na północ stawiła wojsku polskiemu opór.

Nazbyt wielkie zwycięstwo zagrożone zostało z północy. Tam wojska rosyjskie Budiennego, zdobywszy na zwrót Kijów i odrzucając od Lwów zdawały się go zdobyć. Polska, skupiwszy wszystkie swoje siły pod Warszawą, tylko nieznaczne oddziały pozostawiła dla obrony Lwowa. Kiedy jednak Budienny dostrzegł, że siły Śmigłego z Dniepru na północ odwrócił swoje czoło, zdecydował się na zdobycie Lwowa, przedewszystkiem siłą przez nie, zajął Równe i Zdołbunów, jak dzierżył Chmielnicki pod Zamościem. Tu jednak armja jego na tych terenach dla siebie wyczerpała, nastąpiła na zwycięzcę tak, że się musiała cofnąć. W ślad za nią szedł jednak, ścigając ją, Stanisław Haller z wojskiem swojem z pod Lwowa, a z północy nadjeżdżała odsiecz z armji Sikorskiego. Budienny cofnął się za Bug unikając stanowczej bitwy. Niebezpieczeństwo z tej strony minęło. Armja Budiennego dla żołnierza polskiego przestała być strachem.

Wielkie zwycięstwo polskie, z którem porównywano się dużo czyoa tylko zwycięstwo pod Grunwaldem, nie zaćmiło potycznie swojego historyka, a kontrast ów stanowi zagadnienie, które daje plastycznego obrazu. Zwycięstwo to postawiło na piedestale Józefa i Stanisława Hallerów, Sikorskiego, Rozwadowskiego, a zwłaszcza zaś Piłsudskiego, który jednak nietylko był naczelnym wodzem, ale zresztą Naczelnikiem państwa. Zwycięstwo zdawało się gruntować dalsze jego pozostanie przy władzy, a tem samem zapewnić w rodzącej demokracji nadzieje osiągnięcia jej celu, — więc odmówić roli, jaką w osiągnięciu zwycięstwa odegrał, a zasługę zwycięstwa przypisywać Weygandowi, a zwłaszcza umyć w cień innych dowódców, zaczynając od Sikorskiego, który — od wodza Piłsudskiego do zwycięstwa najbliżej stojący, przyczynili, z wyjątkiem chyba Józefa Hallera, którego naturalna demokracja wyrzucała zawsze chętnie przeciw Piłsudskiemu. Talent wodzów z roku 1920, dzielność ich i zasługi pośmiertnie niebotycznie w porównaniu z generałami z roku, którzy zniszczyli z planów Piłsudzkiego nie mieli wykonać i zrujnowali wszystkie, ale krytyka zmuszała na to odpowiedź, że w r.1830 wojsko polskie miało do walczenia do z najdzielniejszą armją regularną rosyjską, a w r.1920 ze zdemoralizo-

wraz ruchawką bolszewicką. Dalej zaślepienie ofensywne ku szkodzie sił= wy olbrzymiej lać zaczęło, ifujący, że te mety niezrównane, a wtedy zwycięstwo zwane ~~xxxx~~ „cudem nad Wisłą", wraz ze swoimi wo= dzami znajdzie swojego Lieski- icza, który je poezją swoją oświetli i dla wieku i wychowania walczących przed potomnym.

Tym razem polacy unikli ofensywy zwyciężyć, lecz także zwycięstwo uzyskać. Za zezwoleniem wojskami wschodniej, mianowicie w Brześciu i Mińsku i w Polesiu i - Wołyniu. Brzeziną się w kilku miejscach z wrogiem i po= przez demonstracyjny odwrót ~~xxxx~~ zwabili ofensywę bitwy. W Wołyniu wydarzenia walki rozegrały się z armią Budiennego już d.14 września, i skończyły się jej odwrotem i zajęciem tej części Wołynia. W Polesiu je= nerał Rozwadowski zajął Pińsk. Najistotniejsze bitwy stoczyły jednak z końcem września wojska polskie północne pod wodzą ~~Jaroszewicza~~ Piłsudskiego, któ= re nad Niemnem, a przede wszystkim w bitwie, starły się z armią rosyjską na= ogół izolowaną i zmęczoną, i zdołały ją zajmując kolejno li= nię Niemna z Szczarą i Lidą, ale posuwając się dalej aż do Szczary. Wszędzie wojska polskie w większych bitwach i mniejszych potyczkach ponury tysiące jeńców i mnóstwo wojennego materiału.

****

Odczuwając ciągle wobec zachodu zawsze tragiczne położenie swoje wobec wojowniczej i zwycięskiej Polski, Sowiety dowodzący do tego, że w czasie ofensywy na jak najdalej wysuniętej linii jak najsilniejszej walki ze swoimi rele= zami wojsk. Dla ataku przeciwko front rosyjski pod Brześciem i spotkała się z polskimi Sowiety w celu do= wyjść wojsk. Nagłe Sowietów tak jednego nowego był wrogowi, że ~~xxxx~~ ~~xxxx~~ ~~xxxx~~

[illegible] (oczywiście na rzecz [illegible]) określił warun-
ki [illegible], zarysowały [illegible] i wyd[illegible] koja
[illegible] [illegible], który [illegible] dozwolonej liczby
wojsk. [illegible] [illegible] [illegible] oraz i [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wojska [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez swoje mili-
cje, [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] (np. [illegible]) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] ludności, jak i dzielności [illegible] po tej stronie granicy, nie [illegible] się [illegible] do [illegible] historycznych, lecz stosownie do interesów obu stron. O granicy etnograficznej nie wspomniał, ale zaznaczył, że sprawa większości polskiej [illegible] na obu terytorjach ma być rozstrzygnięta na zasadzie demokratycznych. Polska zobowiązuje się zagwarantować rozwój językowy i wyznaniowy ludności mniejszościowej. Po podpisaniu traktatu widzą się przedstawiciele Polski z przedstawicielami Litwy celem zawarcia konwencji ekonomicznej. Rosja zwróci wszelkie archiwa i przedmioty sztuki wywiezione z Polski od [illegible] rozbiorów.

Rokowania, które się rozpoczęły po tej odprawie, nie są [illegible] ze strony żadnego końca, [illegible] wiadomości o zwycięstwach Polski z kolei wzięła [illegible] Litwie przyjaznych [illegible] wg. sprzyjającej delegacji rosyjskiej Joffe [illegible] czasowe zawieszenie broni i 6.5 października zgodzie z przedłożonym delegacji polskiej. Tarnowskim ułożył warunki rozejmu i pokoju. Dnia 9 października [illegible] zawieszenie broni na całym froncie. Centralny rosyjski komitet wykonawczy [illegible] ratyfikował preliminarja te 9.10, tejm polski 13.10 października.

Na podstawie preliminarjów toczyły się w Rydze rokowania o pokój, w których wiele ważnych i drażliwych szczegółów musiało być rozstrzygniętych. Przeciągnęły się też aż do 18 marca 1921 r., w którym je podpisano.

Najtrudniejsze spotkanie traktatu pokojowego polegało w tem, że Polska [illegible] [illegible] strony [illegible] [illegible] Ukrainy i Białorusi, zwalczanych jednak z Rosją. Chciała się traktat przy tem do [illegible] stanowiła się [illegible] granicy, [illegible] granicy [illegible] Polska nie pociągnął na wschodzie etnograficznej, lecz przeciął nie Wołyń i Białoruś [illegible] prostopadle od Zbrucza aż na północ do Dźwiny. Obie strony trzeba [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible] położonych [illegible] tej stronie tej granicy.

Przy [illegible] tej granicy delegaci polscy dążyli do następujących celów: 1) strategicznego, [illegible] granicę ~~oddalić~~ odsunąć od stolicy Polski i od linji Bugu i Wisły, [illegible] przy [illegible] [illegible] kolei [illegible] od Brodów przez Szarny do Baranowicz i dalej od Mołodeczna na północ i zachodzić ją przez [illegible] trzydziesto kilometrowy [illegible] wschód, przyznany Polsce; 2) politycznego, [illegible] powiększyć [illegible] i [illegible] państwo polskie [illegible] zacznie i utworzyć z Polski wielkie państwo, [illegible]

...ojskiej i ... ...ości, ...ości; 3) ..., ...ty ...ić ... ...ę ...ze ...ecz...ść ...ska i ...ary ...ką. ...ępowcy ...ili ... ...ć ... ...ą ... ...ę, ale ... ...wolna ... ...ski, ...ej ... ...ć ..., ...ą ... ...ą ... ...ą ... ...ą ... ...

tym banki państw cywilizacji zachodniej sumy 30 miljonów ruboli w złocie, tabor kolejowy samochodowy i ciągi pełne osób fizycznych i prywatnych ewakuowanych do Rosji w czasie wojny. Traktat zawierał postanowienia dotyczące spraw w sprawie floty wojennej i komercyjnej, konwencji pocztowej, pocztowo-telegraficznej, kolejowej, sanitarnej i weterynaryjnej, a także kwestii związanych z częścią zwrotu kolekcji przyrodniczych, bibliotecznych, archiwalnych i innych dóbr kulturalnych oraz zwrotu archiwów i zbiorów muzealnych.

Postanowienia traktatu pokojowego, choć ścisłe i zupełnie przejrzyste stanowiły zdobycz wyłącznie, zwolennicy niepodległości Litwy widzieli w Rosji i wszystkie nadzieje niemi uczynionego możliwym. Odnosiło się to zwłaszcza do zobowiązania uznawania praw mniejszości narodowych i innych stanowych zasad, a najtrudniejsze zadanie czekało tu władze polskie, różnej irredentyzm ukraiński i białoruski, o tyle nie uwzględnił, w jakiej zagroził.

****

bezpośrednio po ustaleniu odporności najazdu bolszewickiego i spokoju zewnętrznego i wnętrza mogła zmienić stanowisko Polski w szeregu państw europejskich. Dotychczas Polska, wierząca przede wszystkim we swoje moce, lecz wskutek postawienia zwycięskiej Koalicji, nie ufała zbytnio w jej siły i za mało do życia. Teraz świat inaczej patrzył na nią, która jeszcze xxxxxxxxx powstawszy, pokazała już potrójną siłę. Teraz Polska wystąpiła jako państwo najsilniejsze na wschodzie Europy, państwo, które w płaszczyźnie politycznej i militarnej może zająć miejsce, jakie przed rewolucją zajmowała Rosja. Zrozumiało to przede wszystkiem rząd francuski, który dotychczas przeciw groźnym dla niej zamiarom szukała sojusznika w Rosji. Szukała go usilnie i do bolszewickim w niej przewrocie, dopiero się zniżeli, że kontrrewolucja wywalczy rządy Sowietów i przyjaźń z nową Rosją, xxxxxxxxx i jej z Francją przyjaźń. Dlatego nie szczędziła wielkich ofiar przez francuski monopol wywozu Kołczaka, Denikina i Wrangla. Rząd sowiecki uważał jednak kontrrewolucję i jej polityczny kierunek. Francuzi szukali w przeciwniku Francji, w Niemczech. Dla Francji na wschodzie pozostała Polska, która świetnie złożyła dowód swej siły, i do której ten zwrócił się rząd francuski. Już z końcem grudnia 1920 r. Prezydent xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx i Rząd Rzeczypospolitej francuskiej dążyli rządowi polskiemu, że byliby szczęśliwi, gdyby Naczelnik państwa polskiego przyjął do Paryża. Wizyta ta istotnie w ich zamiarach miała zatwierdzić porozumienie, ustanowione przez przedstawicieli rządów Francji i Polski w zakresie umowy politycznej i ekonomicznej między Polską a Francją. Na zaproszenie to d.3 lutego 1921 r. Piłsudski w towarzystwie ministrów Skrzyńskiego i Dowbor-Muśnickiego przybył do Paryża, w uroczystości tak podjęty, dopiero za to światu przymierze, które tak wielkie w całości.

„Rząd polski i Rząd francuski, pragnąc dać wyraz swej trosce o utrzymanie stanu pokoju w Europie, bezpieczeństwu i obronie ich wspólnych praw oraz ich interesów wynikających z traktatów i umów pokojowych przez nie zawartych, a które zostały uznane za istotne lub które mogą później wzajemnie uznane, zgodziły się na następujące postanowienia:

1) W celu zabezpieczenia swoich wyżej określonych wspólnych interesów Rząd polski i Rząd francuski porozumieją się działać w porozumieniu we wszystkich sprawach polityki zagranicznej dotyczących ich państw i w jakiej związek z tym przestrzegania stosunków międzynarodowych. Żadna traktatów i zgodzą się z tym Ligi Narodów.

3) [illegible] zasadniczy przy=

[illegible] i pokoju w Europie, oba rządy pora=

[illegible] tym [illegible] [illegible] akcji solidarnej i wspie=

[illegible], [illegible], [illegible] rozwinąć [illegible]

[illegible] i [illegible] [illegible] i konwencje handlowe.

3) [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] zamiarom pokojowym

[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible]=

ne bez [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rzeczywistych interesów [illegible] rzeczy=

[illegible] [illegible] [illegible].

4) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przed zawar=

[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible].

5) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

tyki pol. państw, zainteresowanej w utrzymaniu już dzisiaj zdobytego pokoju i środków najodpowiedniejszych dla zapewnienia powodzenia tejże polityki. Porozumienie dążyło we formie konwencji o przymierzu odpornem na lat pięć i podpisywało polska i Rumunja do dnia drugiej pomocy, gdyby została zaatakowana bez [illegible] ze swojej strony. Celem uzgodnienia swych wysiłków pokojowych oba rządy zobowiązały się w kwestjach polityki zewnętrznej kotyzacji ich stosunków i ich wspólnemi sąsiadami. Jrzez to ratyfikacji tej umowy polski sejm z 3.1 lipca 1921.

Trochę później szło [illegible] z państwami bałtyckiemi: Łotwą, Estonją i Finlandją, do Litwą, wreszcie do Polski ustosunkowanie się wschodziło w tym, wyższem stosunkom Polski z temi państwami przeszkadzało, o ile można i wydaje się, istnienie związku ich ze sobą z wykluczeniem Polski. Małe i słabe państwa bałtyckie zrozumiały się, że przymierze ich z Polską mogłoby być uznane za prowokację Rosji. [illegible] lipca 1921 zebrali się jednak w Helsingforsie ministrowie spraw zewnętrznych trzech państw bałtyckich i delegat polski i w kierunku porozumienia uczynili krok ważny. Uznając, że ze kwestją pokojową dla konsolidacji nowych państw na wschodzie Europy jest ich zagadnieniem życia, a nie doniosłe znaczenie dla całego pokoju w Europie wschodniej, a zdając się na wspólności swoich interesów politycznych postanowili zwoływać [illegible] periodyczne konferencje ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i wyznaczyli Warszawę na miejsce następnej konferencji. Wyrazili dalej życzenie, aby rokowania będące w toku [illegible] zostały przez środki mające na celu zawarcie w przyszłości traktatów handlowych, ekonomicznych i komunikacyjnych. Konferencja wyjaśniła wiele spraw, a państwa biorące w niej udział zobowiązały się nie wchodzić w układy polityczne skierowane przeciw Polsce. Polityka Litwy nie odniosła skutku, a biorący udział w konferencji uznali, że wynik jej jest dużym krokiem do zbliżenia się państw bałtyckich.

Na drugiej konferencji, która się zebrała w Warszawie d.13 marca 1923 r. przyszło też istotnie do zawarcia konwencji [illegible] państwami formalnego związku na lat pięć z możnością przedłużenia. Najważniejszem postanowieniem tego związku streszczało się w tem, że jeżeli jedno z państw będzie napadnięte bez dania do tego powodu, pozostałe zachowują w stosunku do niego postawę życzliwą i natychmiast porozumieją się ze sobą co do środków, jakie trzeba [illegible]. Inne postanowienia odnosiły się do załatwienia sporów w drodze polubownej, [illegible]

najszybciej zrozumieniem, [illegible] tradycyjnych i konwencji kon-
sularnych, dwujęzyczne i skodyfikowane.

Umowa ta nie obowiązuje pełnego wzoru, [illegible] i Estonja ratyfi-
kowały ją, Finlandja zastrzegła [illegible] ale zbędnie, gdyż porozumienie
nie może [illegible] Niemcom. Zdaje się widocznie, że ze strony
Rosji [illegible] ale [illegible] w stosunku Nie-
miec, nie [illegible].

Walka o Kresy.

Śląsk cieszyński. Górny. Mazury i Warmja. Wilno. Galicja wschodnia.

Kiedy Polska odparciem bolszewickiego najazdu obroniła przed nim Zachód i jego cywilizację i dowiodła tem racji swego bytu, należało oczekiwać, że państwa koalicyjne uznają ją dobrą sąsiadkę, użyczą jej swojego poparcia i ułożą jej byt zabezpieczyć. To się nie stało, a przyczyn było kilka.

Wyczerpawszy wszystkie siły i poniósłszy niezmierne ofiary w wojnie światowej czterdziestnioj państwa koalicyjne zgodziły się na wszelką cenę pokoju. Wynikiem tego uczucia i przejścia stało się Wilson, który warunki swojego stanął się sformułować tak, aby wojnę w źródle jej zatamować. Prawo pokoju miało być siłą, uspokajającą umysł nie mniej uciskać słabszego. Lud ten kosztem zebrała się Konferencja pokojowa, a chociaż wynik jej nie odpowiadał [illegible] testu, to jednak większość, a za dniem świat cały (pozytywnie z wyjątkiem pokonanych, którym pokój ten narzucono,) sądziły, że już pokój nastanie na zawsze i że trzeba go za każdą cenę utrzymać. W skutku tego decyzja Konferencji powstanie Ligi narodów, czyli Związek państw gwarantujących sobie wzajemnie obronę przed wszelkim napadem zewnętrznym, utrzymanie nienaruszalności ich terytorjów i niepodległości politycznej, rozjaśnia się dalej, że nie porozumienie między członkami Związku przestępstwo byty już to sądzi rozjemczemu, jakoby rozstrzygnięcia przez Związek. Jeżeli jeden członek Związku rozpocznie wojnę wbrew przyjętym na siebie zobowiązaniom, to fakt ten uważa się, za jego bezpośrednie [illegible] wojennego przeciw wszystkim innym członkom Związku. Członkowie ci bezzwłocznie zerwą z nim wszystkie stosunki finansowe i handlowe i [illegible] jakości wobec niej przez Rad. Związku [illegible] kontyngentów zbrojnych, które mają zapewnić [illegible] przyjętych wobec Związku. Polska podpisała statut Ligi narodów, ale stanął on nie dawał jej takiego pokoju, jak i czym Polski [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] siły, które [illegible] Prusy i Niemcy, Litwini i Żydzi. Nie [illegible] tego, czy nie [illegible] wszystkie te siły i [illegible] wspólne zachowanie się wobec [illegible] Polski, polityka jego [illegible] ~~Stanisława~~ przez wojnę [illegible] [illegible] Piłsudskiego, [illegible] Dmowskiego, [illegible] Piłsudskiego [illegible] Dmowskiego [illegible] Piłsudskiego [illegible] Dmowskiego [illegible] Piłsudskiego [illegible] Dmowskiego

Grudski [illegible] i Sosn. Dowodzili Polacy, [illegible] ten [illegible] zaczęcie wszelkiej [illegible] interwencji zbrojnej, [illegible] to nie przekonywało tych, którzy przekonywać się chcieli.

W tych najcięższych dla Polski [illegible] toczyły się walki [illegible] o Śląsk cieszyński i Górny, o Cieśnik, Mazurów i Warmię, o Wilno i o Galicję Wschodnią.

****

Z decyzją o sprawie Śląska cieszyńskiego i [illegible] Konferencji [illegible] się, który [illegible] z dwóch [illegible] ludności polskiej, bezpośrednio przez [illegible] polskiego sąsiada.

Sprawa Śląska wyglądała dla nas źle. We Francji, związanej układem z Czechami, [illegible] to [illegible]. Według postanowienia Konferencji z dn. 27 [illegible] września 1919 r. miał się rozstrzygnąć plebiscyt, na którego [illegible] Konferencja [illegible]. Komisja ta zamiast [illegible] nowość spokoju tolerowała brutalne gwałty, których dopuszczali się Czesi, aby ludność polską [illegible]. W Paryżu i Warszawie podniosły się skargi, że przewodniczący tej komisji, pułkownik francuski de Manneville, [illegible] Śląskie oddaje władzom czeskim, że w Cieszynie i Bielsku [illegible] ludność [illegible], pozwalając jej tworzyć „Bürgerwehry", że pozwala na [illegible] robotników polskich z [illegible] pozbawionych. Wskutek tego stosunki [illegible], że o spokojnym przeprowadzeniu plebiscytu, wyznaczonego na dzień [illegible] 1920 r., nie można być mowy. Polscy Ślązacy wystąpili [illegible] plebiscytowi, [illegible] Polski w Paryżu Piłsudzkiego wyśle [illegible]. Arbitrem miał być król belgijski. Ale i ta myśl upadła, gdyż Polacy nie podzielali się na króla belgijskiego, a Czesi [illegible] arbitrażu. Wówczas to [illegible] lipca 1920 delegat polski na Konferencji w Spa musiał zgodzić się na rozstrzygnięcie sporu przez Radę, wyrażając przekonanie, że [illegible] najwyższa [illegible] się będzie sprawiedliwością. Rada poświęciła się z decyzją i już 28 lipca 1920 r. Konferencja ambasadorów [illegible] granice polski i Czechosłowacji w Cieszyńskiem oraz na Orawie i Śliszu. Czechy otrzymały [illegible] węglowe [illegible] Karwińskie i kolej [illegible] prowadzącą z Bogumina przez Cieszyn do Słowacji, podczas Cieszyn z [illegible] kiem dworca kolejowego [illegible] pozostały na stacji tej kolei. Polsce [illegible] mało, że zagłębie [illegible] jest [illegible], bo otrzymuje [illegible] większe zagłębie [illegible] Śląsku Górnym, zaś kolej z Bogumina

n Cieszyn jest ,ejscem miejscem Czech ze Słowacją.

Delegat polski, którym prezes był Paderewski, przyjąć musiał tę de= cyzję, ale w nocie do prezydenta Rady najwyższej Konferencji stwierdził, że decyzja ta nie bierze pod uwagę ani woli ludności, ani zasady narodo= wości, gdyż w okręgach Śliwic i Orawy dwadzieścia cztery tysięcy czter= dzieści trzy Polaków przyznanie Rzeczypospolitej polskiej, a z góry dziewięćdziesiąt cztery tysiące sześćset dwadzieścia cztery Polaków pójście pod czechosłowackie panowanie, zaś na Śląsku cieszyńskim dwadzieścia cztery tysiące sześć= set sześćdziesiąt dwóch Polaków przyznanie państwu polskiemu, kiedy tylko 133381 swojej ludności najwięcej dwie trzecie swej narodowości, naj= większej i najbardziej jednolitej w całej Polsce (większość gmin liczy 90-100 % Polaków), zostanie przyłączonych do 114079 Czechów, zamieszkują= cych tę część Śląska cieszyńskiego, której Polacy dzisiaj nie rewindyko= wali ani nie domagali. Poza tem prawa mniejszości narodowych, przyznane i zagwarantowane wszystkim tak różnym ludom, wchodzącym w skład państwa czeskiego, nie zostały zarezerwowane dla Polaków.

Równocześnie rozstrzygnął się los powiatów na prawym brzegu Wisły przy jej ujściu, oraz Warmji i Mazurów pruskich, pozostawionych przez traktat wersalski plebiscytowi. Mieszkańcy tego obszaru zostali wezwa= ni do wypowiedzenia się przez głosowanie poszczególnemi gminami, czy życzą sobie, aby poszczególne gminy na tej przestrzeni leżące należały do Polski, albo do Prus wschodnich.

Traktat uregulował szczegółowo przebieg plebiscytu, ażeby zapewnić jego wolność, rzetelność i tajność. Wojsko i władze niemieckie miały ustąpić z obszaru plebiscytowego, a władzę objąć miała komisja między= sojusznicza, złożona z pięciu członków mianowanych przez Konferencję, któ= ra, w razie potrzeby tworzyć będzie konieczną siłę zbrojną, i która zorganizować ma głosowanie. Po zakończeniu głosowania komisja zawiadomi główne mocarstwa o przebiegu głosowania i wyda wnioski co do linji, która miałaby być przyjęta jako granica Prus wschodnich na tym obsza= rze, biorąc przytem pod rozwagę zarówno życzenia mieszkańców, wyrażone przez głosowanie, jak ogólne geograficzne i ekonomiczne danych stosun= ków. Mocarstwa zyskały na Zatoce, pozostawiając w każdym razie Polsce na lewym brzegu Wisły zupełny i całkowity obszar rzeki, włącznie z tą jej częścią brzeg wschodni na takiej przestrzeni, która może być uznana za konieczną do jej zabezpieczenia i obrony.

Plebiscyt ten odbył się d.15 lipca 1920 i wypadł na niekorzyść państw centralnych. Termin plebiscytu wyznaczony był zbyt blisko od cofnięcia się wojsk i władz niemieckich; ludność polska, pozbawiona od dłuższego czasu [illegible] i polski, nie miała tak silnego poczucia narodowości swojej, aby nie ulec wpływowi władz lokalnych i duchowieństwa niemieckiego; nadzieje przebywającej [illegible] ludności katolickiej zostały [illegible] niemiecki przyjął też na chwilę pierwotny wynik plebiscytu nad Dolną Wisłą i Bałtyku, kiedy [illegible] Polski [illegible] jej. Nie było [illegible] za Polską, a Mocarstwa pozbierawszy się ze swe decyzje, bo wydały je d.10 [illegible] i 15 sierpnia. Kilka tylko gmin przyznały Polsce przy brzegu Wisły, [illegible] przyznany [illegible] Kiezyn-Münsterwalde, na południu [illegible] Działdowo. Ważnej linji kolejowej, łączącej Warszawę z Gdańskiem przez Tczew, Polska nie otrzymała i musiała się zadowolnić wolnym przejazdem, jaki traktat zapewnił jej na tej kolei, tak samo jak Niemcom zapewnił go na linji łączącej je z Prusami wschodniemi przez Polskie Prusy zachodnie, przyznane Polsce traktatem, a objęte przez nią w styczniu 1920 r. jako województwo pomorskie.

****

Nie tak prosto przedstawiła się sprawa gdańska, w której traktat wersalski rozdzielił stanowiska tworząc zarzewie niekończących się zatargów i sporów. Szło tu o pogodzenie dwóch interesów: przyrzeczonego Polsce [illegible] wolnego dostępu do morza i obawy niemieckiego przeważnie miasta przed [illegible] kolonizacją. Zamiast przyznać Polsce cały obszar Prus, uzyskany od Niemiec razem z Gdańskiem, a na obszarze Gdańska i jego okolicy przyznać miastu autonomję lokalną, zabezpieczającą jego niemieckość, mocarstwa podzieliły obszar morski na dwie części. Zachodnią z Sopot z Helem, ruckiem i Gdynią przyznały Polsce; na części wschodniej wraz z terytorjum, które pozostały, zobowiązały się utworzyć "Wolne miasto" pod opieką Ligi narodów, która miała w nim będzie swojego stałego [illegible] komisarza. W porozumieniu z nim miasto ułoży swoją konstytucję, gwarantowaną przez Ligę.

Jedyny wielki port, który Polsce zagwarantuje wolne wyjście do morza, z wyrazem możność sprowadzenia materjału wojennego z zagranicy, port któ-

ny oręż moralnemi od niej przez wieki należyt nie został jej zwrócony. W sztucznej konstrukcji Wolnego Miasta zwyciężyła zasada komunikacyjna połączona z zamiarem Anglii, aby on tym wielkim portem bałtyckim mogły swój zabezpieczyć.

Traktat stanowił, że ~~xxxx

Tiger, to nie [illegible] uprzywilejowanie Polsce bez [illegible] zastrzeżeń [illegible] wodnych, [illegible], [illegible], [illegible] i innych [illegible] [illegible] Polsce dla jej importu i eksportu, [illegible] słowem Gdańskiego portu. Polska [illegible]: 1) swobodnie go używać, 2) [illegible] obsługiwać go, 3) rozwijać i ulepszać, i tym celu zagwarantować [illegible] grunty i własność i [illegible]. Postanowienia były [illegible], co kto ma prawo rozwijać i ulepszać [illegible] i rozszerzania [illegible] kupowanie gruntów i budowli, [illegible] obsługiwać port, [illegible] właścicielem [illegible] i [illegible]. Przyszłościowy [illegible] [illegible] [illegible]

Obszar plebiscytu śląskiego podzielony
został przez Komisję międzynarodową, złożoną z sędziów
sędziów, mianowanych przez Mocarstwa, Ko-
misja ta na odbywanych posiedzeń za po-
mocą map i protokół sekretarskich na 3 naj-
ważniejsze kultury. Każdy śląski głosował w gmi-
nie, gdzie na stałe zamieszkiwał, albo, jeśli
nie ma stałego zamieszkania na obszarze
plebiscytowym, w gminie, w której się urodził.
Wyniki głosowania śląskiego w poszczególnych gmi-
nach, niezależnie, głosów w każdej gminie.
Po zamknięciu głosowania Komisja za-
wiadomi głównie Mocarstwa o liczbie
głosów w każdej gminie. Mocarstwa przed-
tym zwołają do Genewy, która należy przyjąć
za gminę Niemiec na Śląsku Górnym, uwzględnia-
jąc przytem znacznie wyraźną wolę ludności, jak
i potrzebne geograficzne oraz gospodarcze
przyczyny.

Wkrótce po kongresie, bo już 11 września 1919r., Koalicja zarządziła przeprowadzić plebiscyt. Pokazał on jednak, że nastroje nie były zgodne. W niektórych tylko okolicach obszaru plebiscytowego ludność polska mieszkała we większej skupieniu, zwłaszcza w powiecie rybnickim, tak samo ludność wiejska w powiecie głubczyckim, przeważną na całym obszarze część ludności miast powiatowych były z nazwiskami z większości niemieckie, a miasta były w większości swej niemieckie. Na Niemców skłonił się oczywiście duchowieństwo, nauczyciele, urzędnicy komunalni i państwowi oraz kupcy, a polskość reprezentowali robotnicy i włościanie. Granice etnograficzne przez ten obszar nie dały się ściśle określić. Zawsze liczne wsie niemieckie musiały zostać w obrębie polskim, i odwrotnie. Wynik głosowania nie był zatem z pewnością przewidziany, a wskutek tego zrodziło się rozgoryczenie ludności. Niemcom najtrudniej było pogodzić się z myślą, że mając dotychczas bezwzględnie na Śląsku, mogą musieli wskutek plebiscytu choćby tylko z części jego ustąpić. Za-

[illegible]

częli zresztą uciekać się do terroryzowania ludności polskiej przy pomocy band, których policja niemiecka t.zw. „Sicherheitswehr", rozstawiona na obszarze plebiscytowym, pohamować nie miała, czy nie chciała. Ludność polska na gwałty zaczęła odpowiadać gwałtami. Pierwszy odruch jej był 20 sierpnia 1919 r. stłumili Niemcy. Gdy wojsko koalicyjne, sprowadzone dla utrzymania spokoju, a stojące pod rozkazami Komisji międzysojuszniczej, okazało się bezsilne, w sierpniu 1920 r. ludność niemiecka poczęła się do krwawych walk z niem, tak, że oddział francuski z Katowic musiał się chwilowo cofnąć. Wskutek tego Polacy chwycili za broń, otoczyli Katowice i Bytom i rozpoczęła się walka zbrojna, której jeneral Le Rond, z trudem położył koniec. Przy Komisji międzysojuszniczej utworzono rodzaj straży złożonej z Polaków i Niemców, dla porozumiewania się w celu utrzymania publicznego spokoju, a obok „Sicherheitswehr" zaprowadzono milicję miejscową, złożoną z Polaków i Niemców.

Tymczasem obie strony gotowały się do plebiscytu. Z polskiej strony najskuteczniejszym środkiem propagandy wydało się zaprowadzenie Śląskowi Górnemu, skoro przyłączy się do Polski, najdalej idącej autonomji. Niemcy podtrzymywali bowiem w ludności polskiej na Śląsku przekonanie, że organizacja jej i administracja dotychczasowa niemiecka nieporównanie wyższa

jest bardziej, że Śląsk nie rozpadnie się z polską siłą ekonomiczną, a [illegible] i państwowo zostanie, że [illegible] żaden [illegible] nie ostoi. Usunąć te obawy i ostudzić te zapały może tylko przekonanie, że Śląsk czerpać się będzie tylko w granicach konstytucyjnie, a [illegible] i [illegible] będzie tylko w granicach konstytucyjnie. D.15 lipca 1990 r. [illegible] uchwalił istotnie obszerne ustawy konstytucyjne, zwiększające [illegible] województwa śląskiego.

Województwo to [illegible] ziemie śląskie [illegible] polskie, a [illegible] i [illegible]. Przy [illegible] [illegible] Sejmik Śląski [illegible], że Sejmowi [illegible] Warszawie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

oświadczyło się za Polską, a tylko 150 za Niemcami. Przy Niemcach pozostałoby w części zachodniej i ok 113 gmin polskich. Komisarz polski wyznaczony do sfinalizowania Korfanty, wykreślił linję, która miała oddzielić część należącą się z tego od części należącej się Niemcom, biegła wzdłuż Odry i Nysy Kozia, a stąd na północny wschód pomiędzy ~~strzałkami~~ Strzelcami a Oleśnem do granicy polski. Zwano ją linją Korfantego.

Rozstrzygnąć miały referendum na wniosek komisji międzysojuszniczej. W polskich pasie jedna strona, po jej pominięciu delegatami mocarstw wkomisji okręgu dla nich niekorzystnego. Delegat francuski oświadczył się w pełni za linją Korfantego; delegat angielski [illegible] linji Korfantego; delegat włoski [illegible] Koźle i Lublińcem, a całe ciemne zagłębie węglowe pozostawić Niemcom. Za nim poszedł także i delegat włoski. Spór pomiędzy Niemcami i Polską o Śląsk urósł do sporu pomiędzy Francją i Anglją. Pierwsza popierała Niemców zagłębia węglowego na Śląsku chciała im pomóc broń do wojny odwetowej, licząc się z tem, że Polska, nie mając tego zagłębia, nie podźwignie się ekonomicznie i nie będzie dla niej poważnym sojusznikiem. Druga pozostawieniem Niemcom zagłębia chciała im ułatwić do podźwignięcia się ekonomicznego. Niemcy, straciwszy flotę i kolonje zamorskie przestały być groźne Anglji, ale Niemcy zrujnowane ekonomicznie mogły być odbiorcą jej produktów przemysłowych. Anglja dbała o bezrobocie, a przeważającą w niej część robotników, którym był wpływ dla ich interesów polskich.

Dla Polski utrzymanie zagłębia węglowego na Śląsku było jednak kwestją życia i dlatego przeciwko jedności polskiej na Śląsku Korfanty postawił w broni w ręku domagać się jej praw. Na mocy orzeczenia z dnia 3 maja r.1921 wybuchło powstanie, które w krótkim czasie pochłonęło cały obszar, aż do linji wytkniętej przez Ligę. Zamiast obóz stanęły przeciw siebie i bratnią niemiecką, powstańcy oszczędzili wojsk koalicyjnych i miejsc przez nie zajętych, ale gdy jeden z kontyngentów włoskich stanął po stronie niemieckiej, nie cofnęli się przed nim i czynnie [illegible] z niemi wojsk francuskie [illegible] Polaków.

Niedbałość i opieszałość [illegible] sukcesie wywołały wyjątkowe Francji oburzenie [illegible], które on mimo wszystko, gdyż [illegible] zagrożonym.

D[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible].

Projekt Komisji Wenecji Ligi, z dnia [illegible] 3.10 października 1921 r. Konferencji Ambasadorów, [illegible] Ligi i na podstawie specjalnego [illegible] Komisji, [illegible], [illegible] zarządził [illegible] z wyjątkiem ludności [illegible] w celu plebiscytu, z uwzględnieniem [illegible] i [illegible] ludności. Skutek [illegible] ustanowienie [illegible] i [illegible] instancji, [illegible] Anglii, [illegible] Francji [illegible] stałe.

[illegible], jak [illegible] Śląsk [illegible] wybuchy rywalizacji [illegible] terytorium. Powstanie [illegible] faktem świata, który [illegible], [illegible], [illegible] nie [illegible] [illegible] plebiscytem, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible], [illegible] to, co [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Zwycięstwo [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], zwiększyło [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

ich orz-rozwiązania. Wkład z konwencji [illegible] [illegible] [illegible]

Chcąc ocenić [illegible] wyniki rozstrzygnięć o Litwie, musimy się cofnąć [illegible] do okupacji niemieckiej Litwy i zestawić z jednym poprzednie wypadki, które nie uwzględnione w dotychczasowej historii tej ziemi nie chcą iść na ich [illegible] chronologicznym wspomnieć. Wiosną [illegible] Oberost [illegible] przez wojsko niemieckie na ziemiach coraz bardziej na północny wschód od Polski, zwracał się [illegible] ze swoich pierwszych zadań, aby zwrócić polskie dzieła na Litwie, a w szczególności wielką własność polską [illegible] od wszystkiego, a przede wszystkim dźwignąć tę ludność litewską, która z ziemi kowieńskiej i z Żmudzi się nie wyniosła, i zorganizować ją jednocześnie przeciw [illegible]. Szło Niemcom o to, aby historyczne pretensje polski do Litwy tej zasnąć, a może [illegible] przyjaźń do siebie tytułem protektoratu, a nawet unji ściślejszej. Litwini na wszystko się godzili, organizację ich pod ręką niemiecką [illegible] ostatniej [illegible] o tyle, że z chwilą zajęcia [illegible] „Oberostu" i wojsk niemieckich z tego obszaru, ogłosili się niepodległem państwem i znaleźli dla [illegible] wojsko i instytucje.

Najoczywistszy ten płód polityki niemieckiej i tak szalenczy ich dążyli przymierzeniec, ile dobrowolne narzędzie, nie dozwolił jednak z owego tego [illegible] niemczyzny czy wrogów ze strony Koalicji, lecz przeciwnie, znalazł w niej aktywny interes i oparcie. Powstanie tego państewka godziło się z [illegible] [illegible] [illegible]

z użyciem wszelkich środków, zbrojnej rozprawy, celem [illegible] przeciwko litewskiemu przedsięwzięciu oraz celem oczyszczenia ziem litewskich przykrości [illegible] z sąsiadem narodem. W nocie tej polskiej Litwa otrzymała rozwiązanie za swój zbrodniczy [illegible] oraz równoczesne wezwanie z Polski na [illegible] Litwy, [illegible] natychmiastowe [illegible] stosunków dyplomatycznych. Litwa [illegible] rozszerzenia swojego [illegible].

D.20 września R.G. Litwy wezwała Litwinów [illegible] terenów znajdujących się na zachód od linji [illegible] 1919 r. wyznaczonej, polaków zaś do [illegible] w ciągu pięciu dni [illegible] Litwy na wschód od tej linji (t.j. Wilna) pod warunkiem, że Litwa uzyska od władz sowieckich równoczesnie [illegible]. Zarazem Liga Narodów [illegible] komisji [illegible] do czuwania nad tym układem, gdyby go strony przyjęły. Warunek ten [illegible] do spełnienia. To też rząd polski przyjmując decyzję Rady Ligi „z wdzięcznością," w nocie z d.22 września [illegible] co współdziałanie Litwinów z Bolszewikami i [illegible] gwarancji, że układ dotrzymają, i zastrzegł sobie prawo użycia środków militarnych. Sprawa się komplikowała [illegible] przez to, że rząd polski już d.14 września rozpoczął z Litwinami rokowania bezpośrednie w Kalwarji, i d.17 października [illegible] z udziałem komisji kontrolującej podpisał w Suwałkach zawieszenie broni, [illegible] w Suwalszczyźnie, a następnie w ziemi wileńskiej od Orań do Butun, z widokiem rozciągnięcia jej dalej na wschód i ku północy.

Wilno było [illegible] dla Polski bezwzględnie konieczne, więc generał Żeligowski, dowodzący dywizją litewsko-białoruską, w d.8 października [illegible] rozkaz. Uzasadnił to w piśmie do dowództwa armji polskiej w słowach następujących:

„Zważywszy, że zawarte z Rządem Sowieckim linja rozejmowe [illegible] i na niekorzyść nas, mieszkańców ziemi wileńskiej, grodzieńskiej i lidzkiej wraz z polskim Wilnem oczyszczały Litwinom, postanowiłem z całym w tym kierunku [illegible] wyzwolenia mieszkańców miłej ojczyzny obszarów i objąłem dowództwo nad żołnierzami z tych ziem pochodzącymi, nie mając możności postąpić wbrew własnemu sumieniu i poczuciu obowiązku obywatelskiego. Z żalem zgłaszam zwolnienie od obowiązku służby i dowództwa. Wychowani w karności, wierni idei wyzwolenia Ojczyzny podlegli mi dowódcy i wojska słuchają moich rozkazów, a dla pozostawionych oddziałów proszę wydać

bezpieczeństwie pozostały.”

Zajęcie Wilna oznaczało dla nas poważne kłopoty. Litewskie wojsko się, ludność wrogo nastawiona, a ujęcie miasta przez Litwinów oznaczało, że cała czołowa grupa armii pozostała w Wilnie, tylko kilka dywizji zostało skierowanych do Kowna. Komisja Ligi Narodów przybyła do Wilna.

Żeligowski zwierzchnią władzę nad całą Litwą środkową zachował sam; jako organ wykonawczy ustanowił komisję rządową; delegacja Litwy środkowej określiła granicę państwową w traktacie litewsko-bolszewickim z 12 lipca 1920 r. oraz [illegible] delegacja polsko-litewska z czasów tego pokoju. Zamiarem obwieścił, że zwołuje konstytuantę, która ma wyrazić o przynależności państwowości Litwy środkowej. Do przyłączenia się z prośbą o przyłączenie i o przyjęcie konstytucji, przedstawicielstwa i obywatelstwa, że [illegible] zawsze i nad wszystko pozostawić.

Sprawa Litwy była wielkim sukcesem. Przede Polską przemawiało obszarze, jakie zamierzony czyn Żeligowskiego wywołał w Lidze Narodów i szerzej w świecie. Oceniano go, jako [illegible] [illegible] Polska [illegible] po wezwaniu Ligi narodów i podporządkowaniu rozejmu. Przecie Polska [illegible] [illegible] dywizja [illegible] w Sejmie [illegible] 10 lipca za [illegible] polskiego. Za polską przemawiał fakt, że okupacja Wilna przez Żeligowskiego, [illegible] bez zgody ludności miejscowej; za Polską przemawiała [illegible] [illegible] Genewa, że trudniej było Lidze ziemie wileńskie Polsce odebrać, niż je jej [illegible]. Za polską przemawiała [illegible] [illegible] Zachodu przed bolszewickim najazdem i [illegible] [illegible] 8.10 października [illegible], które w jednym punkcie przemawiały: „że [illegible] w skład [illegible] [illegible] od przedwojennej granicy Polski z Rosją [illegible] [illegible] [illegible] między Polską a Litwą, [illegible] [illegible] [illegible]

...dla uzgodnienia terytorjum plebiscytu konferencji do Waszawy z u=
...dzieniem całokształtu sprawy, wysłanej przez Ligę 3.13 zrozumiała, nie doszło
...jednak do porozumienia, zwłaszcza że Litwini żądali wyłączenia miasta
Wilna i przyznania im go bez plebiscytu. Rada Ligi postanowiła
przesłać plebiscyt z zastrzeżeniem Wilna. Rada wysłała misję do Wilna
dla zbadania kwestji spornych i ustalił zarówno obszar plebiscytu, jak
sposób jego przeprowadzenia. Wojska Żeligowskiego mają pozostać lub
zmniejszone, a ...dzej przez niego administracji usunięte
...bezpieczone zmiany. Jako wyłą wojska nie dyspozycyjne dla pełnienia fun=
kcji policyjnych na terenach spornych. Rada nigdy nie udzieli swojej
sankcji plebiscytowi, który byłby przeprowadzony w warunkach nie dają=
cych istotnej gwarancji stronom interesownym. Oznajmiając Polsce i
Litwie te decyzje, Rada zażądała od nich stanowczego oświadczenia,
czy na nie się zgadzają.

Obie strony zgodziły się, ale zastrzeżenia. Litwini, stanowiący małą
garstkę na obszarze spornym, nie ufali plebiscytowi, Polacy wobec wiek=
szości białoruskiej, żydowskiej i litewskiej nie czuli się bez pewyni.
Więcej się spodziewali po ~~plebiscycie~~ konstytuanty, t.j. Sejmu wyłonionego
przez ogół ludności po kiedy wrócą polskich, jak to ostatnio
...jący Wilno Żeligowski, ~~w~~ Sejm polski dorzucał tez swoi delegatów
...leźnie, ...ze się na przeprowadzenie wyborów do Sejmu pod kontrolą
Ligi Narodów, aby ta forma plebiscytu uzyskać. Żeligowski ...ał też
d.14 grudnia dekret o wyborach do Sejmu, wyznaczając dzień wyborów na
8 lutego. Zanim do nich doszło, Rada Ligi 30 stycznia o=
...wiedziała się za podziałem pokojowym w Londynie, Rada polska zaczęła
...ować, czyli, Żeligowski na radzie Sadleby cofnął wybory. Konferen=
...ja polsko-litewska zebrała się 8.20 kwietnia 1921 r. w Brukseli pod
przewodem Belgijczyka Hymansa, który na niej wystąpił z oryginalnym
projektem utworzenia państwa federacyjnego, złożonego z dwóch kantonów
autonomicznych, Kowna i Wilna. Oznajmiając zgodę na ...ję Sta...je=
rji, ...ejmy wyznacza Delegacja ...ę swoich politycznej. Ję=
zyki polski i litewski mają jednakowe prawa w całym państwie. Wybo=
rom ...ym bez ...ienia mają ...ze zwycięzcy. Na podstawie
tego projektu Ligi ...ą ...ewcu ...ienie ...ów, ...em
...nienie wojsk Żeligowskiego i ...ę ...ilicji ...ami
komisji kontrolującej.

Tymczasem, z Rzymu polski emisjusz wyjechał [illegible] Hymans, z nowym pokoju, z planem litewskim na odwrocie. Wobec tego dnia 3 września Hymans wystąpił z nowym projektem, przeszczególnym w tym, że oprócz wileńskiego okręgu plebiscytowego, z siedzibą w Wilnie, wydzielił osobne Wilno. Teraz sobie się nie zgodzili, odmawiając się, bo bez, że trzeba się na wszelkie dalsze ustępstwa zgodzić. Czy Litwini i Żydzi wzięli udział w sporządzeniu [illegible] projektu Hymansa, trudno jest stwierdzić. Było to jednak odpowiednie [illegible] sprawy bez udziału jej przedstawicieli, którzy w [illegible] rozmowach [illegible] nie uczestniczyli. Ze swej strony jednak mogli oczekiwać [illegible] tylko jedno, wyłączenie z [illegible] linii demarkacyjnej pomiędzy Litwą a ziemią wileńską.

Tymczasem przedstawiciele strony wileńskiej wrócili do swoich [illegible]. D. 13 września 1921 r. Sejm polski zatwierdził, uchwały [illegible] Sejmu wileńskiego jako [illegible] przedstawicieli ziemi wileńskiej przesłanej [illegible] jej [illegible] [illegible] [illegible]

VI.

Konstytucja.

Wszechwładza Sejmu. Autonomja i samorząd. Wywłaszczenie. Stosunek Kościoła do państwa.

Jeżeli Polska potrzebowała ustalenia swych granic i przedtem nie mogła wiedzieć, jakie stanowisko zajmie w równowadze państw europejskich, to tym bardziej potrzebowała ustalenia zręcznej swojej wewnętrznej budowy. Kolebką się, co państwo polskie z trudem dzielnice ~~i ziemie~~, z których się rozpadła nasza rzeczpospolita, zwarły się do dawna piastowską ziemią, a wszystkie razem przedstawiały ~~sobą~~ obraz mozaiki odmiennych praw, odmiennych stosunków i odmiennego poziomu kultury. Cudzoziemcy nie znający rzeczy bliżej, mogli sobie zadawać pytanie i zadawali je sobie nieraz, czy z tak pomieszanych części złoży się naprawdę jedno państwo i ile na to potrzeba będzie czasu. Nie wiedzieli, że w społeczeństwie polskiem pomimo wszystko, co je podzieliło w epoce rozbiorowej, główne poczucie narodowe nie osłabione, lecz zahartowane wśród niewoli i ucisku, pogłębione ~~narodowością~~ a wskróś nowe i odrębne, silniejsze, niż kiedykolwiek przed rozbiorem. Nikt inny tylko to główne narodowe poczucie tętniące od lat przymieniem utworzenia nawrót własnego wspólnego państwa radziło, że po ustaniu zaborców pozostałe przez nich części państwa wśród najcięższych warunków, bez wojska i skarbu ~~i urzędów~~ zbiegły się razem. Wystąpił Naczelnik państwa i utworzył Rząd. Powstał wspólny Sejm, który ustawę swoją i stosunek jej do Rządu i do Naczelnika państwa a tak zwaną małą Konstytucję z d.20 lutego 1919 r. zaraz określił. Było to dużo, nie wszystko. Mała Konstytucja miała wszystkie cechy tymczasowości. Jest wydana na prędce, pod wpływem chwilowego nastroju, dążąca do wszechwładzy jednoizbowego Sejmu, miała trwać krótko, aż do uchwalenia Konstytucji, która ~~na zadanie~~ (naprawić jej usterki i z całym ustrojem państwa pogodzić. Mała Konstytucja powstała w czasie, kiedy państwo, a za nim Sejm zamykał się w granicach Polski etnograficznej; Konstytucja wielkie pomyśleć musiała ustrój państwa obejmującego wielkie ziemie z ludnością narodowo i tp zmą.

Uchwalenie Konstytucji było zadaniem pierwszego Sejmu i społeczeństwo polskie wyobrażało sobie, że będzie ono ~~dokonane~~ szybkiem. Stało się inaczej. Zbyt wielkiemi jak wyżej, jak niefortunnie po-

wadzi przez Ustawę [illegible] Wojcie-
chowskim. Przy [illegible] [illegible] [illegible]

...ie o ochrony praw, orzekającej [illegible] w zgodności z Konstytucją. Orzekała [illegible] Sejm, [illegible] Senat i Prezydent Rzeczypospolitej. Na podstawie [illegible] Trybunał mógł uchylić uchwałę Sejmu o [illegible] rozstrzygnięcia i [illegible] Sejm [illegible] ustawę. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego [illegible] prawa, którym [illegible] Konstytucji.

Gdy Rząd [illegible] zgłaszane [illegible] stanowisko, a nie [illegible] stałe [illegible] projekty, [illegible] ustawodawczym do [illegible] istniejących projektów, [illegible] [illegible] [illegible]

VI 20.

[illegible] zgłosić [illegible] ustawy, albo uczynić wniosek do Prezydenta [illegible] albo uczynić wniosek do Sejmu o uchwalenie [illegible]. Prawo to będzie dla niego jedną z broni obok weta ustaw uchwalonych przez Sejm, lecz tylko wówczas, jeżeli uprawniek Sejmu [illegible] to za potrzebne dla przyszłości. Jeżeli to nie nastąpiło, a Prezydent chce skorzystać z prawa veto, to powinien wysłuchać xxxxx Straży. Jeżeli Sejm uchwała swoją zwestjonowaną [illegible] większością 2/3 głosów, to staje się ostateczna. Prezydent rozwiązać może Sejm i Senat [illegible] po wysłuchaniu opinji Straży. Rozpoczęcie [illegible] zależy [illegible] Senatu, nie sprzeja [illegible] naczelnego dowództwa [illegible] wojsk.

Ograniczenia praw Prezydenta, które w projekcie tym znalazły wyraz, dyktowała [illegible] obawa, aby nie uchronić jej od osoby ministerialnego. Zbyteczne [illegible], by Senat ~~szukał~~ swoim niezawisłym od Izby poselskiej powołaniu ~~przeciwstawiał~~ jej konstytucyjnym i ~~obdarty o prezydenta przez wszechwładzy Sejmu~~ zwłaszcza, a dzięki temu z Izbą poselską nadużycia władzy przez prezydenta przeszkodzić. Senat nie [illegible] opierając się silnej władzy prezydenta [illegible] wobec Sejmu i wszechwładzy jego nie zaco[illegible]ieszanie.

Większość komisji poszła za przedłożeniem rządowem, wprowadzając do niego jednak poprawki redakcyjne i rzeczowe, nie zawsze szczęśliwe. Nie rozumiała, że przyjmując połowiczny skład Senatu, nie zjednała tem jego zagranicznych przeciwników, a utrudniła przeprowadzenie Senatu powiększając liczbę delegatów. Według jej propozycji Senat składać się miał ze 71 członków wybranych przez Sejm z pośród jego grona, oraz z delegatów po dwóch z województwa i od sześciu miast, z pięciu delegatów episkopatu katolickiego i trzech przedstawicieli najliczniejszych katolickich religii wyznań, z pierwszego prezesa sądu najwyższego i z prezesa trybunału administracyjnego, wreszcie z przedstawicieli naczelnej Izby gospodarczej, po jednym z każdego działu.

Zaprojektowaniem takiej naczelnej Izby gospodarczej w Rzeczypospolitej składającej się z Izb rolniczych, handlowych, przemysłowych, przemysłniczych, pracy najemnej i innych, zamierzała Komisja zastąpić Izbę pracy najemnej projektowanej przez socjalistów. Szkoda, że Komisja porzuciwszy tę myśl, nie pozwoliła jej dalej, że nie porzuciła swojej chybionej konstrukcji Senatu i zamiast niego nie postawiła Izby gospodarczej, jako drugiej Izby sejmowej. Izba taka skupiająca w sobie najważniejsze interesy społeczne, a wychodząca z wyborów pośrednich, byłaby rzeczywistem uzupełnieniem Sejmu i wprowadziłaby do niego siły intelektualne i charaktery, którym sześciopryzmiotnikowe głosowanie zamykało do niego drogę.

Projekt Komisji d.5 lipca 1920 r. stanął na porządku dziennym rozpraw sejmowych w chwili, kiedy Grabski wyjeżdżał na konferencję w Spaa, a państwo gotowało się do odparcia bolszewickiego najazdu.

Sprawozdawca Dubanowicz, zniewolniony z pracy dokonanej przez Komisję, twierdził, że przedłożony projekt gwarantuje nam stworzenie państwa mocnego, wolnego i potężnego, a widział tę rękojmię w tem, że Komisja przyjęła najrozleglejsze prawo wyborcze, posunęła jak najdalej zasadę odpowiedzialności Rządu wobec Sejmu, ograniczyła skład i kompetencje

[illegible] Izby [illegible] wyraża uznanie [illegible] przez [illegible] obywatelskiego i rozwagi. Mówca [illegible] szczególe, że w projekcie [illegible] Senatu [illegible] jest to [illegible], że Sejm [illegible] Izbę [illegible] to [illegible], [illegible] tojący wobec Izby [illegible] przez Prezydenta [illegible] prawem [illegible] Izby, która [illegible] wówczas [illegible], [illegible]. Wnosi natomiast wybór prezydenta przez połączone Izby z Senatem oświadczył, że nie [illegible] najwyższych [illegible] [illegible] [illegible]

Ponieważ projekt Komisji od razu z powyższych zbiegł nowe zażądał zwrócenia go Komisji do dokonania poprawek, a w szczególności skreślenia wszystkich artykułów i ustępów dotyczących Senatu.

W mowie jego uzasadniającej te żądania kilka rzeczy uderzyło. Uważamy, rzekł, że potrzeba utrzymać dla polskiego ludu Polskę jako warsztat jedyny na świecie, na którym będziemy mogli dokonać dzieła przebudowy socjalistycznej. Polskę Ludową, Rzeczpospolitą ludową, której już nie będą bojkotowały organizacje robotnicze zachodnie. Osobliwsza była ta troska nowców polskich przy budowie ustroju własnego państwa o opinję Zachodu, tylko, że nuncjusz demokratów tłumaczył, iż Konstytucja projektowana przez Komisję jest tak demokratyczna, że nie będziemy jej się wstydzić przed obcymi, zaś socjalista obawiał się, że po uchwaleniu jej organizacje robotnicze z chodu będą polskę bardzo bojkotowały. Krytykując projekt Komisji za to, że uświęca własność, Niedziałkowski nawiązał do obrony państwa przed najazdem i rzekł, że zbrodnią jest dziś do stóp żołnierza przywiązywać ciężkie kule i podsuwać mu dawną niewiarę, że skoro wróg odejdzie, to wszystko wróci do takiego stanu, w jakim było przed kilku miesiącami.

Myśl tę wynagrodzenia żołnierza za obronę ojczyzny wywłaszczeniem wielkiej własności podchwycił następny mowca, ludowiec Fiehna. Jeżeli obywatelstwo i chłopi, rzekł, idą bronić ojczyzny, to musi wiedzieć, że dostaną te ziemie, których się domagają. Państwo musi być ludowem, dobro ludu mieć na oku. Pożytek szerokich mas należy osiągnąć kosztem niewielu potężnych, nie zaś odwrotnie. Mowca domagał się, aby państwo było istotnie rzeczpospolitą, aby obowiązywał system jednoizbowy, aby utrzymano dotychczasowy system wyborczy i aby lud sam wybierał wyborcy naczelnika państwa. Gdyby zasada dwuizbowości przeszła, mowca zgłosił poprawkę, aby Senat składał się nie z 50, lecz 70 członków i aby do niego nie wchodzili delegaci. Naczelnik państwa musi być rzeczywistym wodzem sił zbrojnych.

Sejm w d.16 lipca odrzucił wniosek socjalistyczny, aby projekt odesłać ponownie do Komisji. Wypadki wojenne sprowadziły drugą sesję w parę dni. Odroczono ją d.16 lipca, a połączono na nowo po odparciu najazdu w d.25 września.

U steru rządu stał już Witos, a Komisja z wnioskami swoimi w trudnem znalazła się położeniu, bo ludowcy popierający ten rząd zwalczali namiętnie myśl Senatu. Do wybuchu powstania 1 d.21 października, gdy Sejm

po długiej dyskusji przyjęto [illegible] i 195 głosami przeciw 188 odrzucił wniosek o skreślenie z projektu Senatu. Lewica postanowiła zdemolować dalsze obrady i wśród najwyższego natężenia, przerw w posiedzeniu, zażądała [illegible] głosowania do tego, co stosownie do artykułami 35 i 36 tyczącemi się Senatu zostało odrzucone. Posiedzenie je znowu, ale Sejm odesłał artykuły do Komisji, a gdy większość uchwaliła przystąpić do głosowania nad dalszymi artykułami, wstrzymało to tak gwałtownym szum, że marszałek musiał wykluczyć cały szereg posłów z posiedzenia. Ostatecznie nad artykułem 37 udzielenie opieki, który wymaga koszyk, do którego zbiegają głosy.

Nastąpiła demonstracja. D.11 listopada [illegible] wniosek żądający rozwiązanie Sejmu, narodowo partja ludowa o przestrzyganiu sprawy jedno czy dwuizbowości przez plebiscyt ludowy, a partja socjalistyczna o przekazanie sprawy Senatu przyszłemu Sejmowi. Nie uznano nagłości tych wniosków. Komisja zajmowała się rozdziałem uchwaliła d.3 grudnia. Artykuł 35 otrzymał bez zmiany, zaś art.36 zmieniła, ustanawiając do wyboru 70 członków Senatu przez Sejm, a 30 przez przedstawicieli Samorządu i zawodowości, przy 4/5 Senatu wychodziło z głosowania powszechnego tak samo, jak Sejm, a nadto, aby do Senatu weszło 5 przedstawicieli Kościoła katolickiego, z czego jeden przynajmniej unickiego oraz po jednym z trzech najliczniejszych po religii katolickiej wyznań, dalej jednym z najwyższych zakładów i instytucji naukowych i po jednym z każdego działu naczelnego, izby poselskiej. Usunięcie wyboru części Senatowej przez Sejm referent Komisji uzasadniał tem, że zamiast oglądaliby się na Sejm, za zadanie będą mieli, że [illegible] to polityka [illegible] rządu. Zaciekłe przeciw Senatowi zarzuty, które zmieniły zasadniczo charakter Senatu, były tak wielkie, że Sejm na sesji d.10 grudnia [illegible] białym kruczem odesłał sprawę ponownie do Komisji. Po sprawozdaniu przyszło dopiero d.25 stycznia 1921 r. Opozycja skierowała się przeciw proponowanym delegatom, w których widziała wirylistów, ograniczających [illegible] Jednak ty znowu [illegible] stanowiono, że Sejm zmianę swoje wbrew woli Senatu dokonać może tylko większością 3/5 głosów. Stronnictwa ludowe [illegible] tym sprzeciwiały się stanowczo, a nawet [illegible] frakcja katolicko-ludowa przodowała w opozycji, licytując się z innemi w popularności. Socjaliści czynili obstrukcję. [illegible] konstytucyj, uważając za najważniejszą rzecz, aby Konstytucja, choćby z ustępstwami na

...lerzy przyszła do skutku, ponieważ wprawdzie, że po jednej z członków narodowej demokracji padły ze strony lewicy słowa „łajdaki!" to jednak nie przeszkadzały one, ale były „za niewinne wyrzucie wyrzucie," czem obrażeni nie chcieli się tolerować, a socjaliści nie przyszli ze swobodnej, chcąc uczynić wniosek o wyrzucie winnych posłów ze „prawo=czyńskiemi. Wniosek upadł 137 głosami przeciw 135.

Wniosek komisji wyjaśnienia Senatu przeszły [illegible] większością [illegible] głosów. Wyjaśnienie nie przyniosło [illegible] wyjaśnień i nie wzięto [illegible] w rozważanie, że [illegible] Sejmie [illegible], gdy [illegible] nie chcieli dosłyszeli okrzyk „zdrajcy!" Do głosowania nad całą ustawą [illegible] przystąpiono 35 sprostowaniami o wymaganej większości 3/5 głosów nawet nie przyszło. Na posiedzeniu z d.5 lutego przyjęto art.39 z wyborze Prezydenta według wniosku Komisji oraz przyjęto artykuły projektu i na tem skończyło się drugie jego czytanie, ale nie skończyła się sprawa. Regulamin Sejmu zakazuje, jak to się dzieje w innych parlamentach, ograniczyć trzecie czytanie do poprawienia lub odrzucenia całego projektu uchwalonego w drugiem czytaniu, dopuszcza w trzecim czytaniu wprowadzenie poprawek i zmian nie tylko szczegółowych artykułów. Skorzystał z tego zajścia Korfanty i zdołał uzyskać poprawki redakcyjne i rzeczowych. Najgłośniejszą z nich jest poprawka, która [illegible] Rozpoczęła się [illegible] gorąca walka słowna i głosowanie nad poprawkami, mające niespodziewanie, po głosowaniu poprawki [illegible] wniosku, który nie był poddany do Komisji. Wynik głosowania nie dawał się [illegible] przewidzieć, rozdrażnienie stronnictw [illegible] skutek tego, że głosowanie nad czem było już [illegible].

Trzecie czytanie rozpoczęło się d.8 marca 1921 r. sprawozdaniem referenta Dmowskiego, który przedstawił Sejmowi poprawki [illegible] przez Komisję. Najważniejsze z nich był wniosek, aby większość, która Sejm odrzucić może zwiększy proponowane przez Senat, wynosiła nie 3/5, lecz 11/20 głosów. Komisja kapitulowała dalej przed opozycją.

Kapitulował przed nią także prezydent Rzeczypospolitej, który ze Zjednoczenia Ludowego, który w sporu politycznych pociągnął za sobą zwykle biskupów. Teraz w imieniu zrzekł się delegowania 5 głosów do Senatu. Stanowisko biskupów w Senacie wychodzącym z sześcioprzymiotnikowego głosowania mogło być przykrem, ale nie to było [illegible] odem rezygnacji. Według oświadczenia złożonego przez prezydenta, biskupi „uważają, że [illegible]

[illegible] zawarł z [illegible] [illegible] odpowiedniej [illegible]
[illegible] kompromisowa. Biskupi podtrzymali [illegible] [illegible] Sena=
cie [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] 11/20 [illegible] Izby [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] Sejmu, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Izby [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Klasy o ustroju [illegible] tak niemiłe tocz[illegible]. [illegible] by być przed [illegible] organizacji [illegible] Rzeczypospolitej wielki zapał przy obradach nad Konstytucją ale wywołała. Tem dziwniejszą było to rzecz, że wówczas z [illegible] nad konstytucją rozstrzygała się sprawa autonomji Śląska i ziem północnej, wielka sprawa autonomji dalszej wschodniej, a nawet sprawa całej odrębności [illegible] ziem [illegible].

Ankieta [illegible] [illegible] wielką uwagę i zaproponowała zasady organizacji władz administracyjnych państwowych i [illegible] samorządu gminnych, powiatach i wojewódzkich. Reprezentacje ich uchwalać miały bezpośrednio w [illegible] określonych przez ustawy państwa. Reprezentacja sejmiku wojewódzkiego powstałaby z wyborów przez niższe ciała samorządu, a sama, jak o tem mówiliśmy wyżej, wybierała członków Senatu. W administracji państwowej przeprowadzona być miała decentralizacja i zapewnić współdziałanie czynnika obywatelskiego z urzędniczym. Organizacje te uchwaliła Ankieta dla ziem przyłączonych, które w czasie jej obrad należały już do Polski. Licząc się zaś z tem, że granice polskie nie są jeszcze ustalone, i nie można wiedzieć, jakie obszary, jakiej narodowości w jakiej liczbie i na jakich warunkach wejdą w skład Rzeczypospolitej, wstrzymała się od uchwalenia ostatecznej konstrukcji państwa i ułatwiła je tylko postanowieniem o zmianie Konstytucji ~~zwwiększx~~ prostą większością w ciągu trzech lat po ustaleniu granic Rzeczypospolitej.

Deklaracja przedstawiciela Paderewskiego uznała tylko samorząd lokalny i powiatowy, a minister Wojciechowski wystąpił stanowczo przeciw samorządowi wojewódzkiemu, powołując się do tego, że ziemstwa rosyjskie zajmowały się tylko rolnictwem.

Wniosek socjalistów pokrywał się z propozycją Ankiety, zastrzegając tylko sześciotrzymiotnikowe głosowanie dla organów samorządu gminnego i powiatowego, a natomiast proponował, aby ziemie o ludności mieszanej pod względem narodowym i [illegible] przeważnej części niepolskiej stanowiły odrębne jednostki administracyjne z radami ziemskiemi, które sprawować miały władzę w granicach przepisanych ustawą sejmową.

Najdalej w sprawie tej posunął się poseł Bizek, który wniósł obszerny projekt Konstytucji, przejętej wprost z konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Projektował skład Rzeczypospolitej z około 70 ziem autonomicznych, a władzom państwowym pozostawiał szczupły zakres działa=

nia. Projekt ... odrzucony był stanowczo Śląska i z uchwalonej przez Sejm jego autonomji zrobił swój wyraz, że przeniesienie wzoru Śląska na wszystkie inne ziemie państwa polskiego nie miało podstawy rzeczowej i historycznej, i projekt Bizka wykluczył ... przez to wpływu na dyskusje przy Konstytucji.

Niestety inne mniejszości stanowisko, jakie w sprawie tej zajął projekt autonomji w słowach, które cytujemy dosłownie:

art.38. Władzą ustawodawczą w całej Rzeczypospolitej dzierży Sejm Rzeczypospolitej. W ograniczonym zakresie mają w niektórych autonomicznych ziemiach, istnieć te sejmy ziemskie, w innych zaś ziemiach sejmiki ziemskie.

art.39. Po ustaleniu granic Rzeczypospolitej nastąpi w drodze administracyjnej podział kraju na ziemie, jako terytorjalne jednostki samorządne i administracyjne. W częściach kraju, mających do k ludności polskiej znaczną osiadłą ludność innej narodowości, będzie przyznana ziemiom szerokа autonomja ustawodawcza celem zapewnienia mniejszościom narodowym swobodnego rozwoju narodowego, kulturalnego i gospodarczego. W częściach kraju o przeważającej ludności polskiej otrzymają ziemie, a względnie sejmiki ziemskie, w węższym ograniczonym zakresie prawa autonomiczne, a w szczególności prawo uchwalania ustaw w ramach ustaw sejmowych i w sprawach przez Sejm im przekazanych, zwłaszcza z lokalnych samorządowo-gospodarczych, komunikacyjnych, kulturalnych i zdrowotnych.

art.40. Sejm Rzeczypospolitej składa się z posłów wybranych głosowaniem powszechnem, bezpośredniem, tajnem, równem i stosunkowem w okręgach wyborczych określonych w ordynacji wyborczej. Ziemie autonomiczne mają wybierać bezpośrednio posłów do Sejmu Rzeczypospolitej, jako wysyłają ze swoich sejmów ziemskich do jego Sejmu delegatów dla ... i uchwalania w sprawach niezastrzeżonych konstytucyjnie sejmom ziemskim. Jeden poseł przypadnie na około 100000 ludności. Ogólna ilość posłów i delegatów z Sejmów ziemskich będzie w ordynacji wyborczej oznaczona.

Wniosek ten podpisał nietylko autor jego Głąbiński, ale i Stanisław Grabski, którzy wszystkie laury zbierali na polu obrony równouprawnienia ludności polskiej w Galicji. Chwalić im tylko można, że w państwie polskiem nie chcą trzymać zamierzali zasady, że ziemiom z ludnością niemiecką przyznać byli gotowi szerokа autonomja ustawodawczą i tem je dla państwa zjednać. Wniosek ten

uczynili d.30 maja 1919 r., [illegible] sejmik ten nie doszedł do skutku, kiedy [illegible] Galicji wschodniej [illegible] kończyły, a rozwiązanie szerokiej autonomii terytorialnej wydawało się warunkiem uczynienia Polsce niżyłej Galicji wschodniej, ale także ziem litewskich, a także Śląska. W tej chwili sprawa [illegible] o państwie narodowym, nie zaś narodowościowym i [illegible] kwestię [illegible] autonomii.

Gdy wreszcie [illegible] projekcie [illegible] z 1.3 listopada przyjęty [illegible] samorządzie [illegible] projekcie [illegible], Komisja [illegible] Sejmu [illegible] nie [illegible] się [illegible] własne sformułowanie [illegible]. Określiła [illegible] w stosunku [illegible] :„Rzeczpospolita [illegible] [illegible] swój ustrój [illegible] [illegible] terytorjalnego, przekaże [illegible] samorządowi [illegible] zakres ustawodawstwa i [illegible] administracji, kultury i [illegible], który zostanie bliżej określony ustawami [illegible]. Przeprowadzając [illegible] Komisja określiła, że [illegible] stanowienia w sprawach należących do zakresu działania samorządu przysługuje radom [illegible], a czynności wykonawcze samorządu wojewódzkiego i powiatowego należą do organów [illegible] wybranych na zasadzie zespolenia kolegjów, obieranych przez [illegible] zgromadzenia z przedstawicielami państwowych władz administracyjnych i pod ich przewodnictwem."

Kwestję osobnej i szerszej autonomji dla ziem [illegible] projekcie pozostawiła otwartą, gdyż nie [illegible] Sejmu w zadaniu szerszej lub ciaśniejszego [illegible] województwom. Komisja [illegible] w lutym 1920 r., nie można [illegible] sprawy mniejszości narodowych, zagwarantowanych osobnym traktatem. Mocarstwa [illegible] i Herbala i postanowiła, że „osobne ustawy państwowe zabezpieczą mniejszościom w państwie polskiem pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno-prawnym w obrębie związków [illegible] samorządu powszechnego. Państwo będzie miało w stosunku do ich działalności [illegible] kontroli oraz [illegible] w razie potrzeby ich środków finansowych. Obywatele polscy należący do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych mają równe z innymi obywatelami prawa zakładania, nadzorów i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół

oby innych zwłaszcza wychowawczych oraz udział w nich zgodnie z swojej
wiary i wykonywanie praktyk swej religii." W jaki sposób Komisja, a za
nią Sejm wyobraził sobie trudności, których jej nie pokonała, by nie określić wcale,
jak mają wyglądać „autonomiczne związki mniejszości o charakterze
społeczno-prawnym w zakresie zwiększonego przed powszechnego? Komplikuje
to przecież niezmiernie, że mniejszość w państwie, którego postanowienie ma
na myśli może być większością w województwie, powiecie lub gminie. Kodyfikacja, której podjęła się Komisja zamiast ułatwić, utrudniła bardzo
zadanie otwarte.

Normalnie zasadniczo wszystkie stronnictwa konstytucji nie mogły pominąć kwestji własności ziemskiej, zwłaszcza że od początku dojrzewała [illegible] sprawa reformy rolnej toczyła się walka. Projekt Andrzeja idąc za przykładem najlepszych wzorów uznał własność za dziedziczne i nienaruszalne prawo, stwierdził, że wywłaszczenie całkowite lub częściowe [illegible] może nastąpić tylko we wypadku i istnieniu przewidzianych i wymagających słusznego wynagrodzenia. Czy pod wywłaszczenie [illegible] wchodzą wywłaszczenia pod drogi, koleje, kanały itd. mogło rodzić wątpliwości z tytułu reformy rolnej, nie było jasno rozwiązane. Wątpliwość pod tym względem usuwała deklaracja gabinetu radziwiłłowskiego, który oświadczając, że prawo własności może ulegać ustawowym ograniczeniom, gdy tego wymagają względy użyteczności publicznej, dodał, że „przy czym własność ziemska powinna być przedmiotem ograniczeń przede wszystkim w celu przeprowadzenia powszechnej reformy rolnej." Wywłaszczenie na cele reformy rolnej zyskać miało przez to sankcję konstytucyjną.

Projekt socjalistów zajął bezwzględnie stanowisko przeciwne przeciwstawić. Stanowił on, że „Rzeczpospolita przystosuje formy własności do potrzeb społecznych i interesów pracy. Wszystkie środki wytwarzania, komunikacji i wymiany podlegają kontroli Rzeczypospolitej. Państwo ujmować będzie w sposób ustawowy przedsiębiorstwa dojrzałe do uspołecznienia gałęzie produkcji pod swój zarząd bezpośredni." Ani w tym projekcie ani w deklaracji rządowej nie było wzmianki o odszkodowaniu za wywłaszczenie.

Projekt narodowej demokracji stawiał sprawę zgodnie z wnioskiem Andrzejety, a poszedł za nim i projekt rządowy z 3 listopada 1919 r. [illegible] sja konstytucyjna.

Gdy jednak w d.16 listopada 1920 r. przyszło do rozprawy w Sejmie nad tem postanowieniem, ludowcy nie zadowolili się niem, lecz zażądali dodatku, podciągającego [illegible] wywłaszczenie reformy rolnej. Poseł ludowy Kiernik zaproponował poszerzony dodatek, w którym oświadczył główne zasady reformy rolnej uchwalonej d.15 lipca tegoż roku, a mianowicie następujące: „Ustawy określą kierunki zasady wywłaszczenia w słowach następujących

ności prawo przymusowego wykupu wszelkich dóbr ziemskich przy określeniu ceny wykupu nie z największej ilości ziemi, jaką poszczególni właściciele w poszczególnych okręgach państwa posiadać mogą i jaka ze względu na ustrój rolny nie będzie podlegała przymusowemu wykupowi." Najgorliwszy zwolennik tego dowodu wnioskodawców starał się, oczywiście, obniżyć, pozostawiając ustawom „określenie ceny wykupu," ale tem samem nie stwierdził, że wywłaszczonym należy się słuszne odszkodowanie.

Skończyło się uchwaleniem postanowień wchodzących w szczegóły i złożonych z kilku artykułów. Pierwszy z nich orzekał, że w wypadkach ustawą przewidzianych zajęcie lub ograniczenie własności czy to osobistej, czy zbiorowej ze względów wyższej użyteczności „za odszkodowaniem". Drugi uchwalony wkrótce przez Sejm ludowców brzmiał: „Ziemia, jako jeden z najważniejszych czynników bytu narodu i państwa nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu. Ustawy określą przysługujące państwu prawo przymusowego wykupu ziemi oraz regulowania obrotu ziemią przy uwzględnieniu zasady, że ustrój rolny Rzeczypospolitej polskiej ma się opierać na zdolnych do prawidłowej wytwórczości i stanowiących osobistą własność gospodarstwach rolnych."

Postanowienie to wykluczało socjalizację ziemi, otwierało drogę do przymusowej parcelacji większej własności z wykupem — nie mówiono przytem wyraźnie o odszkodowaniu, obowiązek odszkodowania wynikał jednak z ustępu pierwszego. Wielka własność ziemska, której ten ustęp pierwszy zapewniał, może się pocieszać tylko tem, że Konstytucja zapewnia jej odszkodowanie bez żadnego zastrzeżenia, a więc pełnej wartości. Postanowieniem tem zakwestjonowaną została ważność ustawy o reformie rolnej, która z d.15 lipca 1920 r. Witos na Sejmie wymusił, a która za wywłaszczone ziemię na cele reformy rolnej przyznawała połowę przeciętnej ceny taksowej. Ustawa ta podległa przepisowi Konstytucji, że wszelkie istniejące obecnie przepisy i urządzenia prawne niezrodne z przepisami jej Konstytucji będą najpóźniej do roku od uchwalenia jej przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej. Gdy też urzędy ziemskie, nie czekając na wydanie nowej ustawy o reformie rolnej, zaczęły wywłaszczyć niektóre majątki i zażądały zapisania tego w księgach hipotecznych, sądy odmówiły żądaniu ze względu na to, że odszkodowanie wywłaszczonym wypłacone nie było. Reforma rolna zawisła w powietrzu, a

zmian ustawy z d.15 lipca 1920 roku o [illegible] konkordatu.

****

Wielki spór we Francji kościoła z państwem, około którego toczą się najzaciętsze walki i wysiłki publiczne opinii, przy rozpatrywaniu [illegible] ze Konstytucją stanął tylko budzić [illegible]. Wielka większość społeczeństwa katolickiego, ale także i innych wyznań stoi na gruncie religijnym i uważa za zgodnego stosunku państwa do kościoła. Niemniej podkreśla to przekonanie, że państwo w początkach swego [illegible] czynności [illegible] tego drugiego czynnika i nie może stale pozwalać na [illegible] walki.

Ankieta w projekcie swoim postawiła zasadę wolności wyznania, równouprawnienia politycznego wyznań, autonomji i samorządu wewnętrznego każdego kościoła i związku religijnego, gdyż nie stawały w sprzeczności z zasadami państwa i oczekiwania przyjęciem, że „stosunek kościoła katolickiego do państwa będzie określony w ustawach na podstawie porozumienia ze Stolicą Apostolską, zaś stosunki innych kościołów i wyznań po wysłuchaniu ich reprezentacji." Zasadnicze kierownictwo nauki religji w szkołach podała w ręce właściwego kościoła lub związku religijnego w zakresie zgodności ze zasadami odpowiedniego wyznania. Deklaracja Rządu w ogólnikowem wypowiedzeniu zrodziła się z jego stanowiskiem.

Nie uznawały go tylko żywioły radykalne stanowiące wielką mniejszość, które [illegible] za hasłem rozdziału kościoła od państwa. Wniosek socjalistów ograniczał się do postanowienia, że każdy kościół i stowarzyszenie religijne może urządzać zbiorowe i publiczne nabożeństwa, że kościoły i związki religijne podlegają ogólnym przepisom o stowarzyszeniach. Socjaliści odmawiali więc kościołowi i związkom religijnym publicznego stanowiska w państwie.

Z katolickiej strony objawiło się zato dążenie do silniejszego zaakcentowania stanowiska kościoła katolickiego. Projekt narodowo-demokratyczny żądał uchwalenia, że religja rzymsko-katolicka jest religją przeważnej większości narodu i zajmuje w państwie naczelne stanowisko, że zatem akty religijne towarzyszące uroczystościom państwowym odbywają się według obrządku kościoła katolickiego. Prezydentem Rzeczypospolitej może być wybrany tylko Polak religji katolickiej. Projekt stanowił dalej, że w szkole powszechnej nauczyciel [illegible] być w [illegible] wyznania

W Sierpniu 1920 roku wojna bolszewicka stanęła pod Warszawą, ludność miasteczka ~~[illegible]~~ jak była wydana przemocy nieprzyjaciół na wypadek polskiej porażki nie dostała tych wszystkich wypadków na ratunek bratniego ~~[illegible]~~ miasta Płocka

Szanowny Panie!

Szczerowy numer „Bellony" z opisem bitwy warszawskiej zamierzam do przerobienia ustępów mojej książki odnoszących się do tego przedmiotu. Mianowicie w artykule drukuję 10. stronic wiele o wyrzuceniu ustępów, o ile są jeni wydrukowane a o wydrukowanie ich w nowej redakcji, którą załączam.

Z poważaniem

Paryż 8. IX. 25.

NB. Przy nowem brzmieniu opisu bitwy pod Warszawą, nie miałem pod ręką pierwszej redakcji i dlatego napisałem na nowo niepotrzebnie kilka ustępów aż do kreski na str. 167. Proszę trzymać się korektty, którą przytaczam obecnie

Autor

Nowy gabinet koalicyjny przedstawił się Sejmowi dnia 24 Lipca. Wszystkie stronnictwa, nie wyjmując Niemców i Żydów, przyrzekły mu swoje poparcie, a Sejm stwierdził niezłomną wolę narodu do stanowczej walki w obronie niepodległości.

W przededniu ~~rozpoczęcia walki~~ Rząd wydał odezwę 5[6] Sierpnia do narodu, do wojska i do mieszkańców Warszawy. ~~dnia 6 Sierpnia.~~ Z tem samem zwrócił się Episkopat do wiernych. Na osobne zaznaczenie zasługują ~~te~~ odezwa, ~~a~~ którą prezydent ministrów Witos wydał do włościan z wezwaniem, aby każdy spełnił swój obowiązek w obronie ojczyzny, do włościanek, aby oddające mężów, synów i braci w służbę ciężką, ale pełną chwały, pędziły ze wsi i okazywały pogardę tym, którzy ~~za~~ od służby wojskowej się uchylają.

Odrzucenie propozycji pokojowych Anglji a zwłaszcza z podjęciem rokowań z Polską, ~~oraz~~ nejed wojsk rosyjskich, zagrażających Warszawie, stworzyły warunki, od których zależała pomoc przyrzeczona Polsce przez Koalicję. Stwierdził to Lloyd George 28 Lipca w parlamencie angielskim, ~~który~~ mówiąc, że w ciągu kilku ostatnich dni Polska wystawiła ochotniczą armię w sile 300,000 ludzi, że młodzież uniwersytecka i uczniowie wszystkich szkół, klas poświęcili pod sztandary, ale że potrzebują wyekwipowania. Tego nie-

Francja - możemy im dostarczyć..... Bez nagłej i rząd francuski i angielski wysłał specjalnych delegatów do Polski, aby zbadali warunki i dowiedli, jakie zarządzenia należy poczynić, aby dopomóc Polsce w obronie jej własnego terytorjum. Wysłaliśmy brytyjskiego ambasadora z Berlina wraz z wojskowym attaché, a rząd francuski wysyła szefa sztabu generalnego marszałka Focha, generała Weygand'a, a być może, że sam marszałek Foch pojedzie, jeśli ten krok okaże się konieczny.

Wyszyska broni i amunicji napotkało na niejednakowe przeszkody. Wszystkie państwa otaczające Polskę, a jej nieprzyjazne, jak Niemcy i Czechy, lub wiążące w wyjątkowy sposób z państwa Bałtyckie, a obawiające się o swój los, jak Rumunja ogłosiły swoje terytorjum neutralności, zabroniły przewozu przez swoje terytorjum. Pozostało wolne miasto Gdańsk, ale i to nie było robić trudności. Nie czyniąc tego oficjalnie Senat gdański, ale robotnicy portowi odmówili wyładowania amunicji, która 24. bieżącego przybyła okręt holenderski „Fryton", oświadczając, że przedtem nie ustąpią, dopóki Polska nie zgodzi się na oddanie takowego korytarza gdańskiego, któryby połączył Niemcy z Gdańskiem. Dopiero czterodniowe ociąganie w Gdańsku statku angielskiego zajętego wyładowaniem amunicji, a kolejarze polscy w odwet za opór robotników gdańskich zatrzymali wszelkie transporty przeznaczone do Gdańska. W kilka dni później przybył do Gdańska okręt francuski „Annie", prowadzący

dwie dywizje z amunicją dla Polski, ale Komitet Obrony nie zgodził się tonki, zanim inne rodzaje uzbrojenia, zamówione się obawy rozwinięcia się strony robotniczej potępiły. Ludność tę spadochroniarzy nie wita.

178

Oprócz dowódcy broni i amunicji niemcy mianowały tylko przysłanie do Polski jeneralata Weygand z kilkoma setkami francuskich. Weygand z niektórymi z nich w składzie jeneralnym polskim, i oni otrzymali przydziały w sztabach polskich, chociaż i wiadomości wywiadowcy, który oficerom polskim bardzo nakazali brakło, i dowództwo zbrojnemu w wojnie ich atakowi. Przyjaźnie się ich w wojsku polskim podniosło jego ducha i obudziło ambicje pokarania się w obu tych, którzy obalili zwycięstwo. Całe społeczeństwo polskie wielka ich z nadzieją w wojnie przyjęcia nas.

Już 6 września naczelny wódz Śmigły-Rydz wydał rozkaz odwrotu nad planem odparcia wojsk niemieckich, w którym brali udział generał Weygand, szef sztabu generalnego Komendanci i niemcy wojny Sosnkowski. Rozkaz datowany 6 Sierpnia Śmigły-Rydz. Stanowiła się obrona linii Bugu nie powodała w toku walk na rozgraniczu i zasłonie wojsk i nie zdołała powodzenia, postanowiono odermać wojsko od nieprzyjaciela, cofnąć je prędko na linię Wisły, i bezpośrednie obrony z bitwy dopuszczenie do niej nowe formacje wytworzyć z boju oraz umożliwić, w obronie i wybrzeżu. Stanowisko się to tylko nadziejom, bo wojska rozpoczęły się polskimi postępowały tak szybko, że do walk pod Warszawą przybyły już 12 Sierpnia.

Natomiast na wschód od Wisły dwie linie obronne, jedna bliżej wybudowana znalazła przy skupach niemieckich, druga dalsza, która dzięki budowano a której postanowiono wyjściowe bronić, aby walki oddalić od Warszawy. Zadanie to spełnić miały dwie armie, jedna, zwana I, pod wodzą jeneralata Latinika, druga, zwana V, pod wodzą jeneralata Sikorskiego. Na pierwszą spadało główne zadanie odparcia nieprzyjaciela, druga, oparta o Modlin, miała zapobiec obejściu armii pierwszej od północy i przedostaniu się nieprzyjaciela na zachód od Warszawy. Obie armie podlegały dowództwu jeneralata Wiktora Kellera, inspektora Armii Modlin.

Dnia 12 Sierpnia rozpoczęły się nadzieje bitwy a powstał się ale dla Polski się zgorzkniały. Armia Sikorskiego okazała

się zbyt trudną aby oba zadania swoje spełnić. Niedoścignięcie armią swoją XIX-tą [ta] sprzymierzeńcy z Warszawą i dochowanie linii ~~południowej~~ Skodlinowej pomiędzy nią i granicą pruską z armią swoją IV. [ta] przeszło na zachód. Równocześnie [174] ~~pod Mławą~~ trzy dywizje rosyjskiej armii XVI-ej przerywają pierwszą linię obronną polską, uderzyły na miasteczko Radzymin i zdobyły je, gdyż postawiona dla jego obrony dywizja polska nie stawiła oporu. Wrozdarty front wojska rosyjskiego zaczęły się wdzierać. Trzecia armia rosyjska, III-cia zajęła Ossów i zwróciła się na Łegrze. Niemcy, na tę radosną dla nich wieść, przekonane o ślicznym pogromie Polaki, gotowały się już na odebranie byłego zaboru pruskiego. Niepokój ogarnął Warszawę ludność stolicy, ale dowództwo polskie nie straciło ducha a Rząd postanowił wytrwać w Warszawie do ostatka.

Prędko odwróciła się karta. Likoreki, niedaleko od armii IV. rosyjskiej, która poszła na zachód, zebrał wszystko co mógł nad rzekę Wkrę, upadającą między Skodlinem a Warszawą do Wisły; i w morderczych walkach w dniach 14, 15 i 16 sierpnia odparł wszystkie ataki nieprzyjaciela, lecz zdobyć Wasilków i Liskowo nie. Równocześnie z nim jenerał Szeligowski, postawiony na prawym lewego, północnego skrzydła armii broniącej Warszawę, odpierał ataki III-ej armii rosyjskiej na Łegrze i na Ossów, zajął Lokoc i obwody Radzymina, o który zawrzało bój tak zaciętej, że w nocy z 15 sierpnia na miasteczko przechodziło z rąk do rąk dopóki

dnia ostrzeliwanie w rejonie polskiej. Nazajutrz 16 sierpnia, oprócz
gęstych walk nocnych toczyły się zaciekłe bitwy o Okolec, Hedersin
i rejon Rossosz, ale zakończyły się wyparciem nieprzyjaciela
poza pierwszą linię polskiej obrony.

Trzecia rosyjskie w piątym dniu bitwy leżały na przedpolu Ber-
bronny mocno i dobrze obsadzone, ale jeszcze nie pokonane. Trzecia
polskie podniesione na duchu odparciem ataków, gotowały się do nowej
bitwy, której wynik nie dał się przewidzieć. Warszawa odetchnęła
chwilowo. Niebezpieczeństwo przycichło na chwilę, z której nie spodziewała
się go ludność polska a nieoczekiwało wojsko rosyjskie i jego wódz Ru-
zhaczenki.

Plan bitwy polski przewidywał, że dotychczas rosyjskie wyst.
kie wojska trzeba skierować na północny wschód Bratnany i nie pu-
ścić, aby Prusy nie mieli wszystkich sił wojsk w Bratnanie cha-
pać, oprócz armii pozostawionej na południe dla obrony
Lwowa przed południową rosyjską armią. Uderzyć się z Lwowa,
gdzie dowódca Jaźwiński ostrzeliwał armię IV z granicy i po-
wrotem od Lwowa na południe od Bratnany, uderzyć w Krzywopuszczy-
ny pod Dubienkiem do Wisły. Od południowego wejść rosyjskie
zastawiać się armią III generał Zielińskiego, bo dlatego, że
że odpuszczony cały rosyjski za Bug, większość swojej ar-
mii pozwolił z IV-tą. Komendanci obu tych armii powinni dla
ich w ciągłości, że do Tarnawskiego dosyć wielki tylko o
niewielkich oddziałach polskich postawionych na Wisłoku.
Niemcom też grozi potrzeba dla ich obrony.

Wielki cios polski należało tymczasem chwili, w której wojska
rosyjskie w walce na przedpolu Bratnany leżące zmęczone,
a kiedy chwila ta w dn. 16 sierpnia nadeszła i przeminęła (pod ostrzałem artylerii Piłsudskiego)
rozbita Tatarów wojsko rosyjskie postawione dla obrony, w
kilku kolumnach równoległych pospieszyło na północ, na bok
i na tyły armii rosyjskiej, oblegającej Bratnany. Wszystko zale-
żało od pośpiechu, aby kolumny dowiedzieć niepostrzeżenie, zanim
się spostrzeże i powrócić nim zwrócić. Żołnierz polski, pełen zry-
wu, zdobył się jeszcze na wzmożony wysiłek w marszu i nim prze-
ciwnik zdołał się jeszcze zorientować. Dnia 17 sierpnia stanął już pod Mało-
dunkiem naprzeciw na południe od Bratnany i [illegible] za

rękach polskich. Poniatowa część armji bronięcej Warszawy na rozkaz dowództwa polskiego uczyniła tegoż dnia bronicm wielki wypad z wielkiem powodzeniem i rozgromiła i zdobyła miasteczko. Dnia tem rozstrzygnął o zwycięstwie polskiem. Armja rosyjska odparta od Warszawy, myślała już tylko o cofnięciu się na północny wschód ten wielkiego zawodu. Nie osiągnęły tego, gdyż kolumny polskie idące z południa, połączywszy się z wojskiem broniącem Warszawy, uderzyły na nie z boku, i zamieszanie wszystko przed sobą, przeszły im odwrót. Wróżeń stanęły na granicy Prus, jedne 22 ligowie [illegible] Ostrołęki, drugie po zajęciu Kowna 23 pod Kolnem, trzecie po zajęciu Białegostoku 24 pod Ostrowcem i Gajowcem. Część tylko wojsk rosyjskich zdołała się przedrzeć, większość dostała się do niewoli, lub ratowała się przejściem granicy pruskiej.

Takiż sam los spotkał armję rosyjską, XV. która obchodząc z północy Warszawę, i kodlinem posła na zachód. Wódz rosyjski pchnął ją tam, lekceważąc wojsko polskie, które się ciągle cofało, a nie zdając sobie sprawy ze zmian, jakie w wojsku tem w ostatnich dniach się dokonały. Armja XV. idąc prawym brzegiem Wisły zajęła Nowy Dwór i po Brodnicę, a forsowała przejście Wisły pod Płocku i Włocławkiem, nie pytając się co się poza nią działo, pewna, że tymczasem padnie Warszawa. Zadanie jej polegało na tem, aby przeciąć drogę prowadzącą do Gdańska, tem samem całkowicie jedyne dla Polski źródło wojennego materjału, i iść dalej na Poznań, lub

w danym razie wrócić bitwę na brzegu Wisły pod Warszawą.
Reminiscencje marsz Paskiewicza z 1831 r. pod Płock i jego
pomysły przy Wiśle dla obejścia Warszawy mogły w tym odgrywać
pewną rolę. Przybywszy tam marsz Paskiewicza wydłuż frontu pol-
skiego wojsk ~~grupy wschodnia~~ postawił się jednak również tylko
w obrębie niedoleczenia polskiego dowództwa, które wojsk w rękach
Skrzydła i przybrzeżu przy Wiśle nie ukryte na flanku manewru-
jących Skrzydeł i nie rozbito ich w zarodku. Dowództwo polskie obcięte
pamiętne swojego błędu, zamiast teraz potrzebnie wyzyskać.
Armia postawiona pod Skrzydłem, zajęta odcięciem wojsk
armii brzeskiej Kruszewy, przodkiem armii rosyjskiej nie zaprzątnęła, ale dano tylko zadanie swoje w obec Warszawy
zajęcia, zwróciła się na północ dla odcięcia armii rosyjskiej odwrotu.
Dnia 17 Lipca zajęli Serock: Pułtusk, 18 Lipca, zaś
Prasnysz i Mława nad granicą pruską.

Tymczasem armii rosyjskiej na zachodzie nie pozostało.
Nie mogła sforsować przeprawy Wisły pod Płockiem: pod Wło-
cławkiem, odparta przez oddziały polskie wyprowadzone zbrane
a popisane przez Bordzicz wyparci ją pułkow-
nik Aleksandrowicz wojskiem zebranym w Willenberce:
na Pomorzu zamknął dostęp do Mławy Działdowa: utknął
się z Sikorskim. Armia XV miała drogę odwrotu: tylko wą-
skim wyjściem ~~wąskim~~ jej pozostało się na wschód, ale pod
Kolnem wpadła na inne polskie wojsko. Cała ta niemal
poddała się lub przeszła przez granicę.

Klęska wojsk rosyjskich wyciągnęła na zdobycie Warszawy
była bezprzykładna. Ubrało 66.000 jeńców, 231 dział,
1023 kulomiotów, przeszło 200 kuchni polowych, wiele koni,
około 10.000 wozów z amunicją, i wiele innej zdobyczy.
Wielkie to, które wiele potem na tyłach podczas wycofy-
wania i rozbrajania rozbitków przy biernie oddziały wzdłuż
i budzili wojennej drogi na wschód i na północ dawały
przed wojskiem polskim otwarcie.

Nagle wielkie wycofanie zaprzestało i t. d. jak w rękopisie
poprawionym